

ŚWIĘTA I WIELKA SOBOTA

PORZĄDEK JUTRZNI

Kapłan zaczyna:

Błogosławiony Bóg nasz w każdym czasie, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Lektor: Amen.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.

Królu Niebieski, Pocieszycielu, Duchu Prawdy, który wszędzie jesteś i wszystko napęlniasz, Skarbnico dóbr i Dawco życia, przyjdź i zamieszkaż w nas, i oczyść nas z wszelkiej zmaży, i zbaw, o Dobry, dusze nasze.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Najświętsza Trójco, zmiłuj się nad nami, Panie, zgładź grzechy nasze, Władco, przebacz nieprawości nasze, Święty, nawiedz nas i ulecz niemoce nasze, dla imienia Twego.

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ojczy nasz, któryś jest w niebiosach, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam winy nasze, jako i my odpuszczamy winowajcom naszym, i nie wwdź nas w pokuszenie, ale zbaw nas ode złego.

Kapłan: Albowiem Twoje jest królestwo i moc, i chwała, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Lektor: Amen.

Panie, zmiłuj się (dwanaście razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Przyjdźcie, pokłońmy się Królowi naszemu Bogu.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do Chrystusa, Króla naszego i Boga.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do samego Chrystusa, Króla i Boga naszego.

PSALM 19

Niech Pan cię wysłucha w dniu utrapienia, niech obroni ciebie imię Boga Jakuba. Niech ześle tobie pomoc ze świątyni i niech cię wspomóż z Syjonu. Niechaj pamięta o wszystkich ofiarach twoich i niech Mu będą miłe całopalenia twoje. Niech ci Pan udzieli według serca twego i spełni każdy zamysł twój. Rozradujemy się w zbawieniu twoim i w imię Pana Boga naszego podniesiemy sztandary. Niech Pan spełni wszystkie prośby twoje. Teraz poznałem, że Pan

wybawia pomazańca swego, usłysz go z nieba świętego swego, zbawienie w mocy prawicy Jego. Jedni wołają rydwany, drudzy konie, my zaś będziemy się chlubić imieniem Pana Boga naszego. Tamci zachwiali się i upadli, a my powstaliśmy i stoimy prosto. Panie, wybaw króla i wysłuchaj nas w dniu, gdy wezwiemy Ciebie.

PSALM 20

Panie, król weseli się mocą Twoją i w zbawieniu Twoim bardzo rozraduje się. Spełniłeś pragnienie serca jego i nie odmówiłeś błaganiu warg jego. Albowiem uprzedziłeś go błogosławieństwem łaskawości, włożyłeś na głowę jego koronę z drogocennych kamieni. Prosił Ciebie o życie i dałeś mu długie dni na wiek wieku. Wielka jest chwała jego w zbawieniu Twoim, chwałę i wspaniałość włożyłeś na niego. Albowiem dałeś mu błogosławieństwo na wiek wieku, rozweselasz go radością przed obliczem Twoim. Król bowiem ma nadzieję w Panu i z łaski Najwyższego nie zachwieje się. Niech ręka Twa dosięgnie wszystkich wrogów Twoich, prawica Twoja niech znajdzie wszystkich nienawidzących Ciebie. Uczynisz ich jak piecem ognistym, gdy się ukáže oblicze Twoje. Pan gniewem swoim zatrwoży ich i strawi ich ogień. Potomstwo ich wytracisz z ziemi, usuniesz ich spośród synów ludzkich. Albowiem zamyśli zło przeciwko Tobie, knuli podstępny, lecz nie mogą ich spełnić. Zmusisz ich do ucieczki, a ku reszcie Twojej zwrócisz oblicze ich. Powstań, Panie, w mocy Twojej, będziemy śpiewać i sławić moc Twoją.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Alleluja. Alleluja. Alleluja, chwała Tobie, Boże (trzy razy).

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Najświętsza Trójco, zmiłuj się nad nami, Panie, zgładź grzechy nasze, Władco, przebacz nieprawości nasze, Święty, nawiedz nas i ulecz niemoce nasze, dla imienia Twego.

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ojcie nasz, któryś jest w niebiosach, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam winy nasze, jako i my odpuszczamy winowajcom naszym, i nie wwdź nas w pokuszenie, ale zbaw nas ode złego.

Kapłan: Albowiem Twoje jest królestwo i moc, i chwała, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Lektor: Amen.

Także tropariony:

Zbaw, Boże, lud Twój i pobłogosław dziedzictwo Twoje, zwycięstwo prawowiernym w przeciwnościach daruj i krzyżem Twym ochraniaj Twoją wspólnotę.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Ty, który dobrowolnie wstąpiłeś na krzyż, daruj Twoje łaski Twojej nowej wspólnotcie, Chryste Boże, podnieś Twoją mocą pobożny lud, dając mu zwycięstwo nad wrogami, gdyż jako pomoc ma Twój oręż pokoju, niezwyciężone zwycięstwo.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Orędownictwo budzące bojaźń i niezawodne, nie gardź, Dobra, głosem modlitw naszych, przez wszystkich wielbiona Bogurodzico, umocnij społeczność prawosławnych, zbaw wierny lud Twój i daj mu zwycięstwo, albowiem zrodziłaś Boga, jedyna Błogosławiona.

Także mówi kapłan: Zmiluj się nad nami, Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego, prosimy Cię, wysłuchaj i zmiluj się.

Chór: Panie, zmiluj się (trzy razy).

Jeszcze módlmy się za metropolitę naszego N. i za biskupa naszego N., i za wszystkich w Chrystusie braci naszych.

Chór: Panie, zmiluj się (trzy razy).

Jeszcze módlmy się o zachowanie w opiece Bożej naszej Ojczyzny, za jej władze i wojsko, abyśmy mogli prowadzić ciche i spokojne życie, we wszelkiej pobożności i czystości.

Chór: Panie, zmiluj się (trzy razy).

Jeszcze módlmy się za wszystkich braci i za wszystkich chrześcijan.

Chór: Panie, zmiluj się (trzy razy).

Donośnie: Albowiem jesteś Bogiem miłosiernym, Przyjacielem człowieka, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

I mówimy:

W imię Pańskie pobłogosław, ojcze!

Kapłan donośnie: Chwała Świętej i Jednoistotnej, i Życiodajnej, i Niepodzielnej Trójcy, w każdym czasie, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach upodobanie ku dobremu (trzy razy).

Panie, otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić chwałę Twoją (dwa razy).

I zaczynamy sześć psalmów,

śluchając ich w milczeniu i rozrzewnieniu, wyznaczony zaś brat z pobożnością i bojaźnią Bożą mówi:

PSALM 3

Panie, dlaczego tak liczni są ci, którzy mnie trapią? Wielu powstaje przeciwko mnie, wielu powiada duszy mojej: Nie ma dla niego zbawienia w Bogu jego. Ale Ty, Panie, jesteś wspomóżycielem moim, chwałą moją, Ty podnosisz głowę moją. Głosem moim do Pana wołam i usłyszał mnie z góry świętej swojej. Zasnąłem i spałem, i wstałem, albowiem Pan wspomaga mnie. Nie ulękne się tysięcy ludzi, którzy zewsząd napadają na mnie. Powstań, Panie, wybaw mnie, Boże mój, albowiem Ty poraziłeś wszystkich nienawidzących mnie bez powodu, połamałeś zęby grzesznikom. Pana jest zbawienie i nad ludem Twoim błogosławieństwo Twoje. Zasnąłem i spałem, i wstałem, albowiem Pan wspomaga mnie.

PSALM 37

Panie, w zapalczywości Twojej nie oskarżaj mnie, ani w gniewie Twoim nie karz mnie. Albowiem strzały Twoje utkwily we mnie i legła na mnie ręka Twoja. Nie ma uleczenia w ciele moim w obliczu gniewu Twego, nie ma pokoju kościom moim w obliczu grzechów moich. Albowiem nieprawości moje przewyższają głowę moją, jak ciężkie brzemie mnie gniotą. Zaropiały i jątrzą się rany moje z powodu głupoty mojej. Wycierpiałem i pochyliłem się bardzo, cały dzień chodzę smutny. Albowiem łądzwie moje pełne są drwiny, i nie ma uleczenia w ciele moim. Osłabłem i upokorzony jestem bardzo, jęczę ze zgryzoty serca mego. Panie, przed Tobą wszelkie pragnienie moje i wzdychanie moje nie jest ukryte przed Tobą. Serce moje trwoży się, opuściła mnie siła moja, i światła oczu moich nie ma przy mnie. Przyjaciele moi i bliscy moi przybliżyli się do mnie i stanęli. Bliźni moi stanęli daleko ode mnie i czyhający na duszę moją, i szukający zła dla mnie cały dzień mówią marność i uczą się knuć zdrady. A ja niby głuchy nie słyszę i jestem jak niemy, nie otwieram ust moich. Stałem się jak człowiek, który nie słyszy i nie ma w ustach moich oskarżenia. Albowiem w Tobie, Panie, mam nadzieję, Ty usłyszysz, Panie, Boże mój. Albowiem rzekłem: Niech nie tryumfują nade mną wrogowie moi, kiedy chwieją się nogi moje, niech się nie wynoszą nade mnie. Albowiem jestem bliski upadku i boleść moja jest zawsze przede mną. Albowiem nieprawość moją wyjawiam i grzech mój mnie trwoży. Wrogowie moi żyją i wzmacniają się bardziej niż ja, rozmnożyli się nienawidzący mnie bez powodu. Ci, którzy odpłacają mi złem za dobro, prześladują mnie, dlatego, że pragnę dobrze czynić. Nie opuszczaj mnie, Panie, Boże mój, nie odstępuj ode mnie. Pospiesz mi na pomoc, Panie mego zbawienia. **N**ie opuszczaj mnie, Panie, Boże mój, nie odstępuj ode mnie. Pospiesz mi na pomoc, Panie mego zbawienia.

PSALM 62

Boże, Boże mój, szukam Ciebie od poranku, dusza moja pragnie Ciebie, jakże tęskni do Ciebie ciało moje na ziemi pustynnej i nieprzebytej, nie mającej wody. Przychodzę do Ciebie do świątyni, aby widzieć moc Twoją i chwałę Twoją. Albowiem lepsza jest łaska Twoja aniżeli życie, wargi moje będą wysławiać Ciebie. Tak błogosławić będę Ciebie w życiu moim, w imię Twoje będę podnosić ręce moje. Niby tłuszczem i szpikiem sycić się będzie dusza moja i radosnymi wargami będą sławić Ciebie usta moje. Jak wspominałem Ciebie na łożu moim, tak w czasie porannych straży myślę o Tobie, bowiem byłeś dla mnie pomocnikiem moim i w cieniu skrzydeł Twych rozraduję się. Przywarła dusza moja do Ciebie, podtrzymuje mnie prawica Twoja. Oni zaś bezskutecznie szukają duszy mojej, zapadną się w głębinę ziemi. Niech wydani zostaną we władzę miecza i niech będą pastwą szakali. Król zaś będzie się weselić w Bogu, chlubić będzie się każdy, kto na Niego przysięga, albowiem zamknięte zostaną usta mówiących nieprawość. **W** czasie porannych straży myślę o Tobie, gdyż byłeś dla mnie pomocnikiem moim i w cieniu skrzydeł Twych rozraduję się. **P**rzywarła dusza moja do Ciebie, podtrzymuje mnie prawica Twoja.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Alleluja. Alleluja. Alleluja, chwała Tobie, Boże (trzy razy bez pokłonów).

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Kapłan natomiast odmawia cicho modlitwy jutrzni, stojąc z odkrytą głową przed świętą bramą.

PSALM 87

Panie, Boże zbawienia mego, w dzień wołam i w nocy przed Tobą. Niech dojdzie do Ciebie modlitwa moja, nakłoń ucha Twego do błagania mego. Albowiem syta jest nieszczęść dusza moja i żywot mój bliski jest otchłani. Policzony jestem ze schodzącymi do jamy, jestem jak człowiek bez pomocy, pośród umarłych wolny. Albowiem zabici śpią w grobie, o których już nie pamiętasz, i którzy od ręki Twojej są odłączeni. Położyłeś mnie w dole głębokim, w ciemnicy i cieniu śmierci. Położył się na mnie ciężko gniew Twój i wszystkie nawałnice Twoje sprowadziłeś na mnie. Oddaliłeś znajomych moich ode mnie, uczyniłeś mnie dla nich ohydą, zdradzony zostałem i nie mam wyjścia. Oczy moje omdlały z nędzy, wołam do Ciebie, Panie, cały dzień, wyciągam do Ciebie ręce moje. Czyż dla umarłych będziesz czynić cuda? Czyż cienie powstaną i będą wysławiać Ciebie? Czyż ktoś będzie w grobie opowiadać miłosierdzie Twoje i prawdę Twoją w miejscu zagłady? Czyż znane będą w ciemności cuda Twoje i sprawiedliwość Twoja w krainie zapomnienia? A ja do Ciebie, Panie, wołam, i rano uprzedza Ciebie modlitwa moja. Czemu, Panie, odtrącasz duszę moją, odwracasz ode mnie oblicze swoje? Jestem ubogi i w trudach od młodości mojej, podniosłem się, ukorzyłem i osłabłem. Spadł na mnie gniew Twój i groźby Twoje przeraziły mnie. Ogarnęły mnie jak woda dzień cały, wszystkie otoczyły mnie. Oddaliłeś ode mnie przyjaciela i towarzysza, i znajomych mych od cierpień. Panie, Boże zbawienia mego, w dzień wołam i w nocy przed Tobą. Niech dojdzie do Ciebie modlitwa moja, nakłoń ucha Twego do błagania mego.

PSALM 102

Błogosław, duszo moja, Pana, i całe wnętrze moje, imię święte Jego. Błogosław, duszo moja, Pana, i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego. On oczyszcza wszystkie nieprawości twoje, leczy wszystkie choroby twoje. On wybawia z zagłady życie twoje, koronuje ciebie łaską i zmiłowaniem, nasycą dobrami pragnienie twoje, odnowi się jak orła młodość twoja. Pan czyni miłosierdzie i sąd wszystkim uciśnionym. Pokazał drogi swoje Mojżeszowi, synom Izraela zamiary swoje. Szczodry i miłosierny jest Pan, wielce cierpliwy i wielce łaskawy. Nie jest zagniewany na zawsze, nie chowa urazę na wieki. Nie wedle nieprawości naszych świadczy nam, ani wedle grzechów naszych nie odpłaca nam. Albowiem jak niebiosa wysoko nad ziemią, tak umocnił Pan miłosierdzie swoje nad tymi, którzy się Go boją. Jak daleko wschód od zachodu, tak oddalił od nas nieprawości nasze. Jak lituje się ojciec nad synami, tak lituje się Pan nad tymi, którzy się Go lękają. Albowiem On zna stworzenie swoje,

pamięta, że jesteśmy prochem. Dni człowieka jak trawa, jak kwiat polny okwita. Albowiem wiatr przejdzie po nim i nie będzie go, i nie pozna już miejsca swego. Ale miłosierdzie Pańskie od wieków i na wieki nad tymi, którzy się Go lękają. I sprawiedliwość Jego nad synami synów, nad tymi, którzy chronią przymierze Jego i pamiętają o przykazaniach Jego, aby je pełnić. Pan na niebiosach przygotował tron swój i królestwo Jego wszystkim włada. Błogosławcie Pana, wszyscy aniołowie Jego, możni potęgą, pełniący rozkazy Jego, słuchający głosu słów Jego. Błogosławcie Pana wszystkie moce Jego, słudzy Jego, czyniący wolę Jego. Błogosławcie Pana, wszystkie dzieła Jego, na każdym miejscu panowania Jego. Błogosław, duszo moja, Pana. **N**a każdym miejscu panowania Jego, błogosław, duszo moja, Pana.

PSALM 142

Panie, usłysz modlitwę moją, zważ na błaganie moje w prawdzie Twojej, wysłuchaj mnie w sprawiedliwości Twojej. I nie pozywaj na sąd sługi Twego, bo żaden żyjący nie usprawiedliwi się przed Tobą. Albowiem ściga wróg duszę moją, życie moje przygniata do ziemi, posadził mnie w ciemnościach, jak ci, co dawno umarli. I omdlał we mnie duch mój, struchlało we mnie serce moje. Wspominam dni dawne, rozmyślam o wszystkich czynach Twoich, rozpamiętuję dzieła rąk Twoich. Wyciągam ku Tobie ręce moje, dusza moja tęskni do Ciebie jak spragniona ziemia. Szybko wysłuchaj mnie, Panie, bo ustaje duch mój, nie odwracaj oblicza swego ode mnie, bo upodobnię się zstępującym do grobu. Spraw, abym rankiem usłyszał o zmiłowaniu Twoim, albowiem zaufałem Tobie. Wskaż mi, Panie, drogę, którą pójdę, bowiem ku Tobie podnoszę duszę moją. Uwolnij mnie od wrogów moich, Panie, do Ciebie się uciekam. Naucz mnie pełnić wolę Twoją, albowiem Ty jesteś Bogiem moim, niech dobry duch Twój prowadzi mnie ku ziemi sprawiedliwej. Dla imienia Twego, Panie, ożyw mnie sprawiedliwością Twoją, wyprowadź duszę moją z udręki. I w miłosierdziu swoim zniszczysz wrogów moich, wytracisz wszystkich nastających na duszę moją, albowiem ja jestem sługą Twoim. **W**ysłuchaj mnie w sprawiedliwości Twojej, nie pozywaj na sąd sługi Twego. **W**ysłuchaj mnie w sprawiedliwości Twojej, nie pozywaj na sąd sługi Twego. **N**iech dobry duch Twój prowadzi mnie ku ziemi sprawiedliwej.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Alleluja. **A**lleluja. **A**lleluja, chwała Tobie, Boże (trzy razy).

Także kapłan lub diakon mówi wielką ektenię:

W pokoju do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

O pokój z wysokości i zbawienie dusz naszych, do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

O pokój całego świata, stałość świętych Bożych Kościołów i zjednoczenie wszystkich, do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Za tę świątynię i za tych, którzy z wiarą, pobożnością i bojaźnią Bożą wchodzą do niej, do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Za metropolitę naszego N. i za biskupa naszego N., za czcigodne kapłaństwo, w Chrystusie diakonie, za całe duchowieństwo i lud, do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

O zachowanie w opiece Bożej naszej ojczyzny, za jej władze i wojsko, do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Za to miasto (lub: tę wieś; lub: ten monaster), za wszystkie miasta i krainy, i za wszystkich wiernych żyjących w nich, do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

O dobrą pogodę, obfitość plonów ziemi i czasy spokojne, do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Za żeglujących, podróżujących, chorych, cierpiących, uwięzionych oraz o ich wybawienie, do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

O wybawienie nas z wszelkiego utrapienia, gniewu i niebezpieczeństwa, do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Chór: Tobie, Panie.

Donośnie: Albowiem przynależy Tobie wszelka chwała, cześć i pokłon, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

I zaczyna diakon, ton 2: Bóg i Pan, i objawił się nam. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

Chór: Bóg i Pan, i objawił się nam. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

Stichos 1: Wyznawajcie Pana, albowiem jest dobry, bo na wieki miłosierdzie Jego.

Stichos 2: Oblegający otoczyli mnie i w imię Pańskie sprzeciwiłem się im.

Stichos 3: Nie umrę, lecz będę żył i opowiadał dzieła Pańskie.

Stichos 4: Kamień, który odrzucili budowniczowie, ten stał się kamieniem węgielnym, jest on od Pana i jest przedziwny w oczach naszych.

Następnie powoli, donośnie i ze słodyczą śpiewamy troparion, ton 8:

Dostojny Józef z drzewa zdjął przeczyste ciało Twoje, całunem czystym owinął i wonnościami namaściwszy w nowym złożył grobie.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Kiedy zstąpiłeś do śmierci, Życie nieśmiertelne, wtedy otchłań zmartwiała od blasku Twego bóstwa. Kiedy zaś i umarłych podźwignąłeś z głębin otchłani, wszystkie moce niebios wołały: „Dawco życia, Chryste Boże nasz, chwała Tobie!”

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Anioł stanął przy grobie przed niewiastami niosącymi wonności i zawołał: „Wonności dobre są dla zmarłych, Chrystus zaś okazał się niedostępny zepsuciu”.

I zaczynamy śpiewać eukomia, każdy stichos z rozrzewnieniem, a pochwały ogłasza śpiewak, ton 5:

Błogosławiony jesteś, Panie,* naucz mnie Twych przykazań.

Stacja pierwsza:

1 Błogosławieni nieskalani w drodze,* którzy chodzą w Zakonie Pańskim.

Chryste, Ty będąc Życiem złożony zostałeś w grobie, i ulekły się zastępy

anielskie, sławiąc Twoje uniżenie.

2 Błogosławieni badający świadectwa Jego,* szukający Go z całego serca.

Życie, jakże umierasz? Jakże zamieszkujeś w grobie? Kruszyś królestwo śmierci i umarłych podnosisz z otchłani.

3 Ci, którzy nie czynią nieprawości,* chodzą drogami Jego.

Wysławiamy Ciebie, Jezusie Królu, czcimy pogrzeb i cierpienia Twoje, przez które wybawiłeś nas od zniszczenia.

4 Ty nakazałeś* przykazania Twoje pilnie zachowywać.

Jezusie, wszystkich Królu, Ty wyznaczyłeś granice ziemi, a sam dzisiaj zamieszkujeś w małym grobie i martwych podnosisz z grobów.

5 Oby skierowały się drogi moje* ku zachowaniu przykazań Twoich.

Królu wszystkich, Jezu Chryste mój! Czegóż poszukując zstąpiłeś do będących w otchłani, jak nie po to, aby wyzwolić ludzki rodzaj?

6 Wtedy nie zawstydzę się,* gdy patrzeć będę na wszystkie przykazania Twoje.

Władca wszystkich widziany jest jako martwy, w nowym grobie złożony jest Ten, który groby zmarłych uczynił pustymi.

7 Wysławiać będę Ciebie w prawości serca,* ucząc się sprawiedliwych wyroków Twoich.

Chryste Życie! Zostałeś złożony w grobie, śmiercią Twoją zniszczyłeś śmierć, i wytoczyłeś życie światu.

8 Przykazania Twoje będę zachowywał,* nie opuszczaj mnie nigdy.

Zostałeś policzony ze złodziejami jako złodziej, Chryste, a usprawiedliwiłeś nas wszystkich ze złych czynów dawnego kusiciela.

9 Jak młodzieniec zachowa w czystości drogę swoją?* Jeśli zachowa słowa Twoje.

Piękniejszy od wszystkich ludzi, który upiększył całą naturę, okazuje się martwym i bez wyglądu.

10 Całym sercem moim szukam Ciebie,* nie daj mi odstąpić od przykazań Twoich.

Zbawco, jakże otchłań wytrzyma Twoje przyjście? Cierpi skruszona, zamoczona i oślepiąca blaskiem światłości Twojej.

11 W sercu moim ukryłem słowa Twoje,* abym nie zgrzeszył przeciw Tobie.

Najsłodszy mój Jezu i zbawca światłości, jakże ukryłeś się w ciemnym grobie? O niewypowiedziana i nieopisana cierpliwości!

12 Błogosławiony jesteś Panie,* naucz mnie przykazań Twoich.

Z niedowierzaniem patrzy duchowa natura i mnogość bezcielesnych, Chryste, na nieopisaną tajemnicę i niewypowiedzianą pogrzeb Twój.

13 Wargami moimi opowiadam* wszystkie wyroki ust Twoich.

O, budzące bojaźń cuda! O, nowe rzeczy! Dawca mego oddechu niesiony jest sam bez oddechu i grzebany rękoma Józefa.

14 Na drodze świadectw Twoich raduję się,* jak największym skarbem.

Chociaż zstąpiłeś do grobu, Chryste, nie odłączyłeś się od Ojcowskiego łona, co jest zarazem przedziwne i przesławne.

15 W przykazaniach Twoich pogrążę się* i zrozumieć drogi Twoje.

Prawdziwy Królu niebios i ziemi, chociaż zamknąłeś się w małym grobie, dałeś się poznać całemu stworzeniu Jezusie, jako Zbawiciel.

16 Przykazań Twoich nauczę się,* nie zapomnę słów Twoich.

Chryste Stwórco, gdy zostałeś złożony w grobie, zadrżały fundamenty otchłani i otworzone zostały groby ludzi.

17 Odpląć słudze Twemu aby żył* i zachowam słowa Twoje.

Ty, który ziemię trzymasz w dłoni, zmarły ciałem pod ziemią jesteś teraz trzymany, wybawiając umarłych z niewoli otchłani.

18 Otwórz oczy moje * i zrozumieć cuda nauki Twojej.

Zbawco mój i Życie, po śmierci ze zniszczenia podniosłeś się, i umarły przyszedłeś do umarłych, złamawszy więzy otchłani.

19 Przechodniem jestem na ziemi,* nie ukrywaj przede mną przykazań Twoich.

Jak lampa światła teraz ciało Boże kryje się pod ziemią jak w kryjówce i rozpędza ciemność będącą w otchłani.

20 Umiłowała dusza moja* wyroki Twoje każdego czasu.

Gromadzi się wielość duchowych zastępów, aby wraz z Józefem i Nikodemem, pogrzebać Ciebie, Nieogarnionego, w małym grobie.

21 Zgromiłeś hardych, przekłęci są ci,* którzy odstępują od przykazań Twoich.

Jezusie mój, dawco życia, dobrowolnie umarły i złożony pod ziemią, ożywiłeś mnie, umarłego przez gorzkie przestępstwa.

22 Zdejm ze mnie szyderstwo i wzgardę,* bo strzegę świadectw Twoich.

Całe stworzenie zmienia się przez Twoją mękę, wszystko bowiem współczuje Tobie, Słowo, widząc w Tobie swój własny fundament.

23 Chociaż zasiedli książęta i zmagają się przeciwko mnie,* sługa Twój rozmyśla o przykazaniach Twoich.

Otchłań wszystko pożerająca przyjąwszy do swego łona kamień życia, oddaje od wieków pochłoniętych martwych.

24 Gdy świadectwa Twoje są dla mnie pouczeniem* i rady Twoje są doradcami moimi.

Chryste, złożony zostałeś w nowym grobie, i odnowiłeś ludzką naturę, powstawszy mocą Bożą z martwych.

25 Przyłgnęła do prochu dusza moja,* zachowaj mnie wedle słowa Twego.

Panie, zstąpiłeś na ziemię, aby zbawić Adama, i nie znalazłszy go na ziemi, aż do otchłani zstąpiłeś, poszukując go.

26 Drogi moje opowiedziałem i wysłuchałeś mnie,* naucz mnie przykazań Twoich.

Słowo, cała ziemia zadrżała z lęku i słońce skryło swe promienie, kiedy w ziemi ukryta została Twoja wielka światłość.

27 Drogę przykazań Twoich daj mi zrozumieć,* a rozpamiętywać będę cuda Twoje.

Zbawco, jako człowiek umierasz dobrowolnie, jako Bóg zaś umarłych podnosisz z grobów i z głębi grzechu.

28 Dusza moja ustaje od smutku,* umocnij mnie w słowach Twoich.

O Jezusie, skrapiając Ciebie łzami macierzyńskimi, Dziewica wołała: „Jakże pogrzebieć Ciebie, Synu?”

29 Drogę niesprawiedliwości oddal ode mnie,* i prawem Twym zmiłuj się nade mną.

Jak pszeniczne ziarno zstąpiłeś w otchłanie ziemi, i wydawszy wielokrotny owoc, podniosłeś ludzi pochodzących od Adama.

30 Drogę prawdy wybrałem,* i wyroków Twych nie zapomniałem.

Teraz pod ziemię skryłeś się jako słońce, i nocą śmierci zostałeś okryty, ale zajaśniałeś, najjaśniejszy Zbawco.

31 Przyłgnąłem do świadectw Twoich,* Panie, nie zawstydzaj mnie.

Zbawco, jak słoneczny krąg pokrywa księżyc, i Ciebie teraz zakrył grób, zmarłego cielesną śmiercią.

32 Drogą przykazań Twoich pobiegnę,* gdy serce moje rozszerzysz.

Chrystus Życie zakosztował śmierci, śmiertelnych uwolnił od śmierci i wszystkim teraz daje życie.

33 Ukaz mi, Panie, drogę ustaw Twoich,* a będę jej strzegł do końca.

Dawno temu Adam umarł z zawiści diabła, a teraz przywracany jest do życia przez śmierć Twoją, Nowego Adama, Zbawco, w ciele objawionego.

34 Daj mi zrozumienie, a zachowywać będę Prawo Twoje* i strzec go z całego serca.

Duchowe zastępy, widząc Ciebie dla nas wyciągniętego martwego, ulękły się i okryły skrzydłami, Zbawco.

35 Skieruj mnie na ścieżkę przykazań Twoich,* bo w nich upodobałem sobie.

Józef zdjąwszy Ciebie martwego z drzewa, Słowo, złożył teraz w grobie, ale powstań zbawiając wszystkich jako Bóg.

36 Skłoń serce moje do świadectw Twoich,* a nie do żądzy zysku.

Zbawco, Ty byłeś radością aniołów, a teraz stałeś się przyczyną ich smutku, w ciele widziany jako martwy bez oddechu.

37 Odwróć oczy moje, aby nie patrzyły na marność,* w drodze Twojej żyw mnie.

Podniesiony zostałeś na drzewie i podnosisz żyjących ludzi. Będąc zaś pod ziemią, leżących pod nią wskrzesiłeś.

38 Postaw słudze Twemu słowo Twoje* ku bojaźni Twojej.

Zbawco, jak lew zasnął w ciele, jako młode lwiątko powstajesz z martwych, odrzuciwszy cielesną starość.

39 Odwróć pohąbnienie moje, którego się lękam,* bo wyroki Twoje są dobre.

Ty wzięłeś żebro Adama i stworzyłeś z niego Ewę, a mając przebity bok, wytoczyłeś z niego oczyszczające źródło.

40 Oto pragnę przykazań Twoich,* w sprawiedliwości Twojej zachowaj życie moje.

Dawniej zabijany był baranek jako obraz tajemnicy, Ty zaś jawnie zostałeś zabity, Łaskawy Zbawco, i całe stworzenie oczyściłeś.

41 Niech przyjdzie na mnie zmiłowanie Twoje, Panie,* zbawienie Twoje wedle słowa Twego.

Któż, zaprawdę, wyjaśni nowe i budzące bojaźń zdarzenie? Rządzący stworzeniem dzisiaj podejmuje cierpienie i umiera za nas.

42 I dam odpowiedź tym, którzy ze mnie szydzą,* bo ufam słowom Twoim.

„Skarbnica życia jakże może być widziana martwą” – z lękiem wołali aniołowie – „jakże w grobie zamykany jest Pan?”

43 Nie odejmuj nigdy od ust moich słowa prawdy,* bo w wyrokach Twoich pokładam nadzieję.

Zbawco, z Twego boku przebitego włócznią, jak z życia kapiesz zbawiające mnie życie i ożywasz mnie nim.

44 I zachowam Prawo Twoje zawsze,* na wieki i na wieki wieków.

Jezu, rozciągnięty na drzewie, zgromadziłeś ludzkość, w bok zaś przebity wszystkim wytaczasz życiodajne przebaczenie.

45 I będę chodził wolną drogą,* bo przykazań Twoich pożałowałem.

Zbawco, dostojny Józef dokonuje czynu niepojętego, grzebie Ciebie godnie, jako martwego, i lęka się Twojej budzącej bojaźń postaci.

46 I będę mówił o świadectwach Twych przed królami,* i nie zawstydzę się.

Jezu, pod ziemię dobrowolnie zstąpiłeś jako martwy i z ziemi na niebo podnosisz upadłych ludzi.

47 Będę uczył się przykazań Twoich,* które bardzo umiłowalem.

Jezu, chociaż jako martwy byłeś widziany, ale żywy jako Bóg z ziemi na

niebo podnosisz upadłych ludzi.

48 Podniosę ręce moje ku przykazaniom Twoim,* które umiłowalem.

Chociaż byłeś widziany jako martwy, ale żywy jako Bóg ożywiłeś umarłych ludzi, uśmierciwszy mego zabójcę.

48^a I będę rozmyślał* o przykazaniach Twoich.

O radości owa! O obfita słodyczy! Napoiłeś nią będących w otchłani, w mrocznych głębinach zajaśniała światłość.

49 Wspomnij na obietnicę Twoją daną słudze Twemu,* w której dałeś mi nadzieję.

Kłaniam się męce, opiewam pogrzeb, wysławiam Twoje panowanie, Przyjacielu człowieka, przez które zniszczalnych wyzwoliłeś z cierpień

50 To mnie pocieszysz w nieszczęściu moim,* bowiem słowo Twoje daje mi życie.

Chryste, na Ciebie obnażono miecz, ale oto miecz mocnego zostaje skruszony, i odwraca się miecz edeński.

51 Pyszni przekraczają bardzo Prawo,* od Prawa Twego nie odstępam.

Owieczka widząc Baranka zabijanego, mieczem przebodzona płakała, pobudzając do płaczu całą owczarnię.

52 Wspominam wyroki Twoje odwieczne, Panie,* i to pociesza mnie.

Chryste, chociaż w grobie zostałeś pogrzebany, chociaż zstępujesz do otchłani, to jednak opróżniłeś groby i obnażyłeś otchłań.

53 Ból ogarnął mnie z powodu grzesznych,* którzy porzucają Prawo Twoje.

Zbawco, dobrowolnie zstąpiłeś pod ziemię, ożywiłeś umarłych ludzi i podniosłeś do chwały Ojca.

54 Pieśnią są dla mnie przykazania Twoje* w domu pielgrzymowania mego.

Jeden z Trójcy w ciele haniebną dla nas przecierpiał śmierć, przeraziło się słońce i zadrzała ziemia.

55 Wspominam w nocy imię Twoje, Panie,* i Prawo Twoje zachowuję.

Jak z gorzkiego źródła pochodzące dzieci z pokolenia Judy, w głębokim rowie złożyły Jezusa, karmiciela i dawcę manny.

56 Tak mi się stało dlatego,* że przykazań Twoich strzegłem.

Sędzia jako sądzony stanął przed sędzią Piłatem i został skazany na niesprawiedliwą śmierć na drzewie krzyża.

57 Rzekłem: Pan jest częściąką moją,* będę przestrzegał Prawo Twoje.

Hardy Izraelu, ludu spragniony mordu, cóż uczyniłeś? Uwolniliście Barabasza, a Zbawiciela wydaliście na krzyż.

58 Modłę się przed obliczem Twoim z całego serca mego,* zmiłuj się nade mną wedle słowa Twego.

Ręką Twą stworzyłeś Adama z prochu i dla niego stałeś się człowiekiem według natury i ze swej woli zostałeś ukrzyżowany.

59 Myślę o drogach Twoich* i zwracam nogi moje ku świadectwom Twoim.

Posłuchawszy słowa Ojca Twego, zstąpiłeś aż do strasznej otchłani i wskrzesiłeś rodzaj ludzki.

60 Spieszę i nie zwlekam* z zachowaniem przykazań Twoich.

„Biada mi światłości świata! Biada mi światłości moja, Jezusie upragniony!” – wołała Dziewica, gorzko łkając i wzywając.

61 Więzy ludzi grzesznych oplótły mnie* i prawa Twego nie zapomniałem.

Zawistni, żądni mordu i hardzi ludzie, winniście wstydzić się samego

całunu i chusty zmartwychwstałego Chrystusa.

62 O północy wstaje,* aby wyznawać sprawiedliwe wyroki Twoje.

Przyjdź więc podły zabójco, uczniu, okaż mi Twoje złe usposobienie, przez które stałeś się zdrajcą Chrystusa.

63 Jestem współnikiem wszystkich lękających się Ciebie* i zachowujących przykazania Twoje.

Chcesz się pokazać jako przyjaciel człowieka, zgubny ślepcu i niewierny, kłamliwie sprzedając drogocenny olejek.

64 Łaski Twojej, Panie, pełna jest ziemia,* przykazań Twych naucz mnie.

Otrzymawszy wyznaczoną cenę za bezcenny olejek niebieski, tym samym, przeklęty szatanie, zostałeś porażony należną niesławą.

65 Dobrodziejstwo wyświadczyłeś słudze Twemu, Panie,* wedle słowa Twego.

Jeżeli byłeś przyjacielem ubogich i troszczyłeś się o olejek rozlany na oczyszczenie duszy, to dlaczego za złoto sprzedajesz jaśniejącego jak złoto?

66 Dobrodziejstwa i kary, i wiedzy naucz mnie,* bo przykazaniom Twoim zawierzyłem.

„O Boże Słowo! O radości moja! Jakże zniosę złożenie Ciebie na trzy dni w grobie? Teraz rozdzierane jest moje macierzyńskie łono”.

67 Zanim ukorzyłeś mnie, zgrzeszyłem,* ale zachowałem słowo Twoje.

Dziewica Oblubienica Boża wołała: „Kto mi da łzy i źródło łez, abym opłakiwała mego słodkiego Jezusa?”

68 Dobry jesteś Panie,* i w dobroci Twojej naucz mnie przykazań Twoich.

„O góry i pagórki, i tłumy ludzi! Wszyscy zapłaczcie i szlochajcie ze Mną, Matką Boga waszego”.

69 Przeciw mnie pomnożyła się niesprawiedliwość pysznych,* ja zaś całym sercem strzegę przykazań Twoich.

„Kiedyż ujrzę Ciebie, Zbawco, Wieczna światłości, radość i pociechę serca mego?”, gorzko płakała Dziewica.

70 Skwaśniało jak mleko serce ich,* ja zaś w Zakonie Twoim pouczam się.

Chociaż, Zbawco, przyjąłeś ciosy jak kamień węgielny, to wytoczyłeś żywą wodę, będąc źródłem życia.

71 Dobrze mi, że ukorzyłeś mnie,* bo nauczyłem się przykazań Twoich.

Z boku Twego, jak z jednego źródła, wypływa podwójna rzeka, my zaś gasimy pragnienie i zdobywamy nieśmiertelne życie.

72 Lepszy jest dla mnie Zakon ust Twoich,* niż tysiące złota i srebra.

Dobrowolnie spocząłeś w grobie jako martwy, ale żyjesz, Zbawicielu, i jak przepowiedziałeś, przez Twoje Zmartwychwstanie podnosisz ludzi.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Opiewamy Ciebie, Słowo, Boga wszystkich, z Ojcem i Świętym Duchem, i wysławiamy Twój Boży pogrzeb.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Błogosławimy Ciebie, Przczysta Bogurodzico, i z wiarą czcimy złożenie na trzy dni w grobie Twego Syna i Boga naszego.

I znowu pierwszą pochwałę oba chóry śpiewają razem:

Chryste, Ty będąc Życiem, złożony zostałeś w grobie, i ulekły się zastępy anielskie, sławiąc Twoje uniżenie.

Następnie mała ektenia:

Jeszcze i jeszcze w pokoju do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Wspomóż, zbaw, zmiluj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.

Chór: Panie zmiluj się.

Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Chór: Tobie, Panie.

Donośnie: Albowiem błogosławione jest imię Twoje i wysławione jest Twoje królestwo, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Po okadzeniu zaczynamy drugą stację.

Stacja druga:

Drugi chór zaczyna śpiewać troparion:

Godnym jest wysławiać Ciebie, Dawcę życia, któryś na krzyżu wyciągnął rękę i skruszył wrogą moc.

73 Ręce Twoje uczyniły mnie i ukształtowały,* daj mi zrozumienie i nauczę się przykazań Twoich.

Godnym jest wysławiać Ciebie, Stwórcę wszystkich, bowiem przez Twoje cierpienia wybawiliśmy się z wiecznych cierpień i wyzwoliliśmy się ze zniszczenia.

74 Którzy boją się Ciebie, zobaczą mnie i uradują się,* bo w słowach Twoich złożyłem nadzieję.

Zbawco, ulękła się ziemia i ukryło się słońce, kiedy Ty, Niezachodząca Światłości, Chryste, cielesnie wstąpiłeś do grobu.

75 Wiem, Panie, że sprawiedliwe są wyroki Twoje,* i żeś mnie słusznie ukorzył.

Chryste, zasnąłeś naturalnym snem natury w grobie i z ciężkiego snu grzechu podniosłeś rodzaj ludzki.

76 Niech stanie się miłosierdzie Twoje,* abyś pocieszył mnie według słowa Twego, danego słudze Twemu.

„Jako jedyna z niewiast bezboleśnie urodziłam Ciebie, Dziecię, a teraz cierpię boleść, przez Twoje cierpienia nie do wytrzymania” – mówi Przeczysta.

77 Niech przyjdą na mnie zmiłowania Twoje, i będę żył,* bo Zakon Twój jest dla mnie pouczeniem.

Zbawco, serafini ulękli się widząc Ciebie w górze nierozdzielnie z Ojcem i w dole martwego rozciągniętego na ziemi.

78 Niech pohańbieni będą pyszni, bo niesprawiedliwie mnie gnębili,* ja zaś zagłębię się w przykazania Twoje.

Słowo, rozdziera się zasłona świątyni przy Twoim ukrzyżowaniu i światła niebieskie skrywają światło, gdy Ty, Słońce, schowałeś się pod ziemią.

79 Niech zwróca się ku mnie zmiłowania Twoje,* i którzy znają świadectwa Twoje.

Niebo ulękło się tego widoku: Ten, który na początku jednym gestem umocnił krąg ziemi, jako człowiek zstąpił pod ziemię bez oddechu.

80 Niech będzie serce moje nieskalane w przykazaniach Twoich,* abym nie był zawstydzony.

Ty, który ręką Twą stworzyłeś człowieka, zstąpiłeś pod ziemię, aby mocą wszechwładną podnieść z upadku rodzaj ludzki.

81 Tęskni do zbawienia Twego dusza moja,* w słowach Twoich złożyłem nadzieję.

Przyjdźcie, zaśpiewajmy zmarłemu Chrystusowi święte oplakiwanie, jak dawno temu niewiasty z wonnościami, abyśmy z nimi usłyszeli: „Radujcie się!”

82 Tęsknią oczy moje do słowa Twego,* i mówię: Kiedyż mnie pocieszysz?

Słowo, Ty jesteś zaprawdę niewyczerpanym olejkim. Przeto też olejek

przynoszą Tobie niewiasty z wonnościami jako żyjącemu martwemu.

83 Gdy byłem jak miech wysuszony w dymie,* ustaw Twoich nie zapomniałem.

Chryste, będąc pogrzebanym kruszysz królestwa otchłani, śmiercią uśmiercasz śmierć i zrodzonych z ziemi uwalniasz ze zniszczenia.

84 Heż jeszcze dni slugi Twego? Kiedyz uczynisz sąd nad prześladowającymi mnie?

Mądrość Boża zstępując do grobu rozlewa potoki życia i ożywia będących w niedostępnym miejscach otchłani.

85 Nieprawi mówią mi słowa pyszne,* nic nie ma nad Prawo Twoje.

„Aby odnowić zdruzgotaną ludzką naturę, zraniony jestem śmiercią cielesną. Nie drzyj od łkań, Matko moja”.

86 Wszystkie przykazania Twoje są prawdą,* niesłusznie mnie prześladowają, pomóż mi!

Zstąpiłeś pod ziemię, Światło sprawiedliwości, i martwych podniosłeś jak ze snu, rozpedziwszy wszelki mrok będący w otchłani.

87 Omalże nie zgładzili mnie z ziemi,* ja zaś nie odstąpiłem od przykazań Twoich.

Stanowiące zasadę życia ziarno podwójnej natury teraz ze łzami siane jest w głębi ziemi, ale wyrósłszy świat uczyni radosnym.

88 Wedle miłosierdzia Twego zachowaj me życie* i zachowam świadectwa ust Twoich.

Ułakł się upadły Adam Boga chodzącego po raj i upadły raduje się, gdy Bóg zstąpił do otchłani i teraz go podnosi.

89 Na wieki, Panie,* słowo Twoje trwa na wieki.

Tobie, Chryste, ciałem złożonemu w grobie, przynosi ofiarę łez Twoja Rodzicielka, wołając: „Powstań, Dziecię, jak to przepowiedziałeś”.

90 Z pokolenia na pokolenie prawda Twoja,* Tyś utwierdził ziemię i trwa.

Zbawco, Józef w nowym grobie pobożnie grzebiąc Ciebie, śpiewał Tobie pogrzebowe pieśni, połączone z łkaniem.

91 Wedle wyroków Twoich trwa dzień,* bo wszystko służy Tobie.

Duszę Matki Twojej, widzącej Ciebie, Słowo, gwoździami przybitego do krzyża, przebijały gwoździe gorzkiego żalu i strzały.

92 Gdyby Prawo Twoje nie było pouczeniem moim,* wtedy zginąłbym już w nieszczęściu moim.

Widząc Ciebie, słodczy wszystkich, pojonego gorzkim napojem, Matka Twoja zraszała oblicze gorzkimi łzami.

93 Na wieki nie zapomnę przykazań Twoich,* bo w nich dałeś mi życie.

„Zraniona jestem bardzo i płonie moje łono, Słowo, widząc niesprawiedliwe zabicie Ciebie”, mówi płacząc Przczysta.

94 Twój jestem, zbaw mnie,* bo przykazań Twoich szukałem.

„Jakże zamknę słodkie Twoje oczy i usta Twoje, Słowo? Jakże pogrzebię Ciebie, martwego?”, z lękiem wołał Józef.

95 Czekali na mnie grzesznicy aby mnie zgubić,* świadectwa Twoje zrozumiałem.

Teraz Józef i Nikodem śpiewają zmarłemu Chrystusowi nadgrobne pieśni, a z nimi śpiewają też serafini.

96 Wszelkiej doskonałości widziałem granicę,* Prawo Twoje szerokie jest bez miary.

Słońce sprawiedliwości, gdy zstępowałeś pod ziemię, Zbawco, wtedy księżyc, który zrodził Ciebie, osłabł z bólu, pozbawiając się Twego widoku.

97 Jakże umiłowalem Zakon Twój, Panie,* przez cały dzień rozmyślałem o nim.

Zbawco, ulękła się otchłani, widząc Ciebie, Dawcę życia, porywającego jej bogactwo i podnoszącego zmarłych od wieków.

98 Od nieprzyjaciół moich mądrzejszymi czynią mnie przykazania Twoje,* bo na wieki są moimi.

Słoneczna światłość świeci w nocy, Słowo, i Ty zajaśniałeś powstając po śmierci jak z pałacu.

99 Nad wszystkich nauczycieli moich stałem się mądrzejszy,* bo świadectwa Twoje są dla mnie pouczeniem.

Ziemia przyjąwszy do swego łona Ciebie, Stwórcę, ulękła się i zadrżała, budząc zmarłych trzęsieniem.

100 Nad starców stałem się mądrzejszy,* bo przykazań Twoich strzegę.

„Ułęknij się cała ziemi!” — wołali dostojny Józef i Nikodem, kiedy teraz na nowo namaszczali Ciebie, Chryste, wonnościami.

101 Od wszelkiej złej drogi powstrzymuję nogi moje,* aby zachować słowa Twoje.

Zaszedłeś, Twórcu światłości, i z Tobą zaszło światło słońca. Lęk ogarnął stworzenie, głoszące Ciebie Stwórcą wszystkich.

102 Od wyroków Twoich nie odstępiałem,* bo ustanowiłeś mi Zakon.

Ułęknij się ziemi, oto kamień wytoczony pokrywa kamień węgielny, człowiek zaś śmiertelny Boga, jak śmiertelnego, zakrywa teraz w grobie.

103 Jak słodkie są naszymu podniebieniu słowa Twoje,* słodsze nad miód ustom moim.

Przezysta płacząc wołała: „Widząc ucznia, którego umiłowalesz, i Matkę Twoją, Dziecko, powiedz Tve najśłodsze polecenie”.

104 Z przykazań Twoich nabyłem mądrość,* dlatego znieawidziłem wszelką drogę kłamliwą.

Ty, Słowo, jako wieczny Dawca życia, rozciągnięty na krzyżu nie uśmierciłeś Żydów, ale wskrzesiłeś ich zmarłych.

105 Latarnią dla nóg moich jest prawo Twoje* i światłem na ścieżkach moich.

Słowo, piękna nie miałaś, ani wyglądu, gdy cierpiełaś, ale zmartwychwstawszy upiększyłaś ludzi boskimi promieniami.

106 Przysiągłem i postanowiłem* zachować wyroki sprawiedliwości Twojej.

Gdy zstąpiłaś ciałem do ziemi, Niezachodzący nosicielu Światłości, słońce pociemniało, nie mogąc znieść tego widoku, chociaż było jeszcze południe.

107 Udreżony jestem bardzo, Panie,* spraw, abym żył według słowa Twego.

Zbawco, słońce i księżyc pociemniały, upodabniając się do sług rozumnych, ubranych w żałobne szaty.

108 Ofiarowania ust moich upodobać racz, Panie,* i wyroków Twoich naucz mnie.

Setnik zobaczył w Tobie Boga, chociaż i umarłeś, a Józef z lękiem wołał: „Jakże Ciebie, Boże mój, dotknę rękoma?”

109 Dusza moja zawsze w ręku Twoim,* i Prawa Twego nie zapominam.

Adam zasnął i z boku swego wyprowadza śmierć, Ty zaś teraz zasnęłaś, Słowo Boże, i wytaczasz ze swego boku życie światu.

110 Zastawili grzesznicy sidło na mnie,* ale od przykazań Twoich nie odszedłem.

Dobry, zasnęłaś na krótko i ożywiłaś umarłych, a zmartwychwstając wskrzesiłaś śpiących od wieku.

111 Odziedziczyłem świadectwa Twoje na wieki,* bowiem one są radością serca mego.

Życiodajna latorośli, zabrana zostałaś z ziemi, ale wytoczyłaś wino zbawienia. Wysławiam więc Twoją mękę i krzyż.

112 Nakłoniłem serce moje do wypełniania przykazań Twoich,* na wieki za wdzięczność.

W jakież sposób duchowe zastępy wytrzymują okrucieństwo oprawców i

wysławiają Ciebie, Zbawco, nagiego, okrwawionego i osądzonego.

113 Przeszłem Zakonu zniechęciłem,* Prawo zaś Twoje umiłowalem.

Zaślubiony, zdeprawowany rodzie żydowski, wiedziałeś przecież o odbudowie świątyni, dlaczego więc osądziłeś Chrystusa?

114 Pomocą moją i wspomóżeniem moim jesteś Ty,* w słowach Twoich pokładam nadzieję.

W szatę hańby ubrali Stwórcę całego świata, który umocnił niebo i przepięknie ozdobił ziemię.

115 Odstąpcie ode mnie, nikczemni,* i będę przestrzegał przykazań Boga mego.

Ty, Słowo, jak pelikan zraniony w Twój bok, ożywiłeś umarłe dzieci Twoje, tocząc dla nich potoki życia.

116 Wspieraj mnie wedle słowa Twego, a będę żył,* nie zawstydz mnie w oczekiwaniu moim.

Jozue powstrzymał kiedyś słońce siekąc wrogów, Ty zaś ukrywszy się, zniszczyłeś księcia ciemności.

117 Pomóż mi, a będę ocalony,* i będę zawsze przestrzegał przykazań Twoich.

Chryste, nie opuściłeś ojcowskiego łona, Szczodry, i zechciałeś stać się człowiekiem, i zstąpić do otchłani.

118 Wzgardziłeś wszystkimi, którzy odchodzą od przykazań Twoich,* bo nieprawe są ich myśli.

Ukrzyżowany został Ten, który na wodach zawiesił ziemię, i bez oddechu jest teraz w niej składany. Ziemia drży, nie mogąc wytrzymać tego widoku.

119 Niszczysz wszystkich grzeszników ziemi,* przeto umiłowalem świadectwa Twoje.

Nie znająca męża łkając woła: „Biada mi, o Synu, którego miałam nadzieję ujrzeć Królem, a teraz widzę osądzonego na krzyżu”.

120 Przybij do bojaźni Twojej ciało moje,* bowiem wyroków Twoich się lękam.

„To Gabriel mi głosił, gdy sfrunął i rzekł, że wieczne jest królestwo Syna mego Jezusa”.

121 Czynilem sąd i sprawiedliwość,* nie wydawaj mnie ciemnościom moim.

„Biada, spełniło się proroctwo Symeona, bowiem Twój miecz, przebił serce moje, Emmanuel”.

122 Przyjmij sługę Twego w dobrym byciu,* aby nie rzucali na mnie oszczerstw pyszni.

O Żydzi, powstydzcie się chociaż tych martwych, których wskrzesił Dawca życia, zabity przez was z zawiści.

123 Oczy moje stęskniły się za zbawieniem Twoim* i za słowem sprawiedliwości Twojej.

Ułękło się i pomroczyło swoją światłość słońce, widząc niewidzialną światłość, Ciebie Chryste mój, chowanego w grobie, i bez oddechu.

124 Uczynź ze sługą Twoim wedle miłosierdzia Twego* i przykazań Twoich naucz mnie.

Matka Twoja Przczysta, Słowo, gorzko płakała, gdy widziała w grobie Ciebie, niewypowiedzianego i przedwiecznego Boga.

125 Sługą Twoim jestem, oświeć mnie,* i poznam świadectwa Twoje.

Matka Twoja niezniszczalna, Chryste, widząc nędzę Twoją, gorzko płakała i wołała do Ciebie: „Nie opóźniaj się, Życie, pośród umarłych”.

126 Czas zacząć posługę Panu,* pogwalcili Zakon Twój.

Kiedy otchłań ujrzała Ciebie, nieśmiertelne Słońce chwały, zadrżała i gorliwie uwolniła więźniów.

127 Przeto umiłowalem przykazania Twoje,* nad złoto i chryzolit.

Teraz widzimy wielką i budzącą lęk tajemnicę, Sprawca życia podjął śmierć, wszystkich pragnąc ożywić.

128 **Przeto wszystkie przykazania Twoje naśladuję,* wszelką drogę niesprawiedliwości znieawidziłem.**

Ulecz ranę boku i niepohamowanie rąk praojców, Władco, przebity w bok i mający przygwożdżone ręce.

129 **Cudowne są świadectwa Twoje,* przeto przestrzega ich dusza moja.**

Poprzednio wszyscy syna Racheli opłakiwali w domu, a Syna Dziewicy opłakuje chór uczniów z Matką.

130 **Objawienie słów Twoich oświeca* i rozumnymi czyni dzieci.**

Twarz Chrystusa była bita rękoma, a On ręką stworzył człowieka i skruszył szczękę bestii.

131 **Usta moje otwieram i wzdycham,* albowiem pragnę przykazań Twoich.**

Wszyscy wierni sławimy teraz w pieśniach Twoje ukrzyżowanie i pogrzeb, Chryste, wybawiając się od śmierci przez pogrzeb Twój.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Przedwieczny Boże! Współistotne Słowo i Duchu Święty, umocnij prawosławnych chrześcijan przeciwko wrogom jako Dobry.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Przczysta nieskalana Dziewico, która zrodziłaś Życie, uśmierz zgorszenia Kościoła i daj pokój jako Dobra.

I znowu oba chóry pierwszą pochwałą:

Godnym jest wysławiać Ciebie, Dawcę życia, któryś na krzyżu wyciągnął ręce i skruszył wrogą moc.

Następnie mała ektenia:

Jeszcze i jeszcze w pokoju do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.

Chór: Panie zmiłuj się.

Najświętszą, przyczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Chór: Tobie, Panie.

Donośnie: Albowiem święty jesteś Boże nasz, który spoczywasz na tronie Cherubinów, i Tobie chwałę oddajemy z niemającym początku Ojcem Twoim i z Najświętszym, i Dobrym, i Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

I zaczynamy trzecią stację, a kapłan okadza.

Stacja trzecia:

I zaczyna pierwszy chór, ton 3:

Wszystkie pokolenia przynoszą pieśń Twemu pogrzebowi, Chryste mój!

132 **Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną,* jak zwykłeś czynić miłującym imię Twoje.**

Józef z Arymatei zdjąwszy z krzyża i owinąwszy całunem, pogrzebał Ciebie w grobie.

133 **Krokami moimi kieruj wedle słowa Twego,* niech nie owładnie mną wszelka nieprawość.**

Chryste mój, niewiasty z wonnościami przyszły, pokornie przyniosły Tobie aromaty.

134 **Wybaw mnie od oszustw ludzi,* i zachowam przykazania Twoje.**

Przyjdź, całe stworzenie, ofiarujmy Stwórcy pogrzebowe pieśni.

135 **Oblicze Twoje rozjaśnij nad sługą Twoim,* i naucz mnie przykazań Twoich.**

Wszyscy wraz z niewiastami z wonnościami Żywego pokornie namaśśmy

jak martwego.

136 Strumienie łez wyprowadźcie oczy moje,* bowiem nie zachowałem Zakonu Twego.

Józefie po trzykroć błogosławiony, pogrzeb ciało Chrystusa, Dawcy życia.

137 Sprawiedliwy jesteś, Panie,* i prawe są wyroki Twoje.

Ci, których karmiłeś manną, podnieśli piętę na Łaskawcę.

138 Ustanowiłeś sprawiedliwość,* świadectwa Twoje i prawdę całkowitą.

Ci, których karmił manną, przynieśli Zbawcy żółć zmieszana z octem.

139 Pożera mnie gorliwość Twoja,* bo zapomnieli słów Twoich wrogowie moi.

O głupoto zabójców proroków, zabijająca Chrystusa.

140 Czyste jest bardzo słowo Twoje* i sługa Twój umiłował je.

Uczeń, jak głupi sługa, sprzedał otchłan mądrości.

141 Chociaż jestem mały i uniżony,* przykazań Twoich nie zapomniałem.

Judasz fałszywy opuścił Zbawiciela i sam znalazł się w niewoli.

142 Sprawiedliwość Twoja jest sprawiedliwością na wieki,* i Zakon Twój jest prawdą.

Według Salomona usta nieprawych Żydów są rowem głębokim.

143 Ucisk i utrapienie dosięgły mnie,* przykazania Twoje są moim pouczeniem.

Na krętych drogach nieprawych Żydów ciernie i sidła.

144 Sprawiedliwe są świadectwa Twoje na wieki,* oświeć mnie i żył będę.

Józef z Nikodemem grzebią Stwórcę, tak jak grzebie się martwych.

145 Wołam z całego serca mego, wysłuchaj mnie, Panie,* przykazania Twoje zachowywać będę.

Zbawicielu Dawco życia, chwała mocy Twojej, która zwyciężyła śmierć.

146 Wołam do Ciebie, zbaw mnie,* i zachowam świadectwa Twoje.

Przeczysta w bólu matczynym płakała, widząc Ciebie, Słowo, leżącego.

147 Wstaję o świtanu i wołam,* w słowach Twoich mam nadzieję.

„O, najśłodsza moja wiosno, najśłodsze moje Dziecię! Gdzież podziało się piękno Twoje?”

148 Oczy moje otwarte o poranku,* aby uczyć się słów Twoich.

Najczystsza Twoja Matka podniosła płacz nad Tobą umarłym, Słowo.

149 Głos mój usłysz, Panie, wedle miłosierdzia Twego,* wedle wyroku Twego zachowaj życie moje.

Niewiasty z wonnościami przysły namaścić Chrystusa, Boską wonność.

150 Zbliżają się, którzy czynią mi nieprawość,* od Zakonu Twego oddalili się.

Boże mój, Ty śmiercią uśmierciłeś śmierć, Boską mocą Twoją.

151 Blisko jesteś, Panie,* i wszystkie drogi Twoje są prawdą.

Mądrością Twoją, Boże mój, ujęty jest gorszyciel i zbawia się zwiedziony.

152 Od dawna poznałem ze świadectw Twoich,* żeś na wieki je ugruntował.

Na dno otchłani, do studni zniszczenia, zrzucony został zdrajca.

153 Spójrz na nędzę moją i wyzwól mnie,* bo Zakonu Twego nie zapomniałem.

Ciernie i sidła na drodze trzykroć przeklętego i głupiego Judasza.

154 Osądź moją sprawę i wybaw mnie,* dla słowa Twego zachowaj me życie.

Synu Boży, Królu wszystkich, giną wszyscy Twoi oprawcy, Słowo.

155 Dalekie jest od grzeszników zbawienie,* bo przykazań Twoich nie pożądata.

W studni zniszczenia zginą wszyscy mężowie żądni krwi.

156 Zmiłowania Twoje liczne są, Panie,* wedle wyroków Twoich zachowaj me życie.

Synu Boży, Królu wszystkich, Boże mój, Stwórczo mój, jakże podjąłeś cierpienie?

- 157 **Wielu jest prześladowców i dręczycieli moich,* od świadectw Twoich nie odszedłem.**
Owieczka widząc baranka powieszzonego na drzewie, wołała.
- 158 **Widziałem odstępców i miałem ich w obrzydzeniu,* bowiem słów Twoich nie zachowali.**
Józef z Nikodemem grzebie życiodajne ciało.
- 159 **Patrz, przykazania Twoje umiłowalem, Panie,* wedle miłosierdzia Twego zachowaj życie moje.**
Dziewica wołała, tocząc gorące łzy, przebita w sercu.
- 160 **Osnową słów Twoich prawda* i na wieki każdy wyrok sprawiedliwości Twojej.**
„Światło mych oczu, najśłodsze moje Dziecię, jakże Ty zakryty teraz zostajesz w grobie?”
- 161 **Książęta ścigają mnie bez powodu,* i przed słowami Twoimi drży serce moje.**
„Matko, nie płacz, cierpię, aby uwolnić Adama i Ewę”.
- 162 **Raduję się słowy Twoimi,* jak ten, kto znalazł zdobycz wielką.**
„Synu mój, wysławiam Twoje bezgraniczne miłosierdzie, dla którego tak cierpisz”.
- 163 **Kłamstwo znenawidziłem i brzydę się nim,* Zakon zaś Twój umiłowalem.**
Zostałeś napojony octem i żółcią, Szczodry, niszcząc grzech dawnego zakosztowania.
- 164 **Siedem razy na dzień wysławiam Ciebie,* dla wyroków sprawiedliwych Twoich.**
Zostałeś przygwożdżony na krzyżu, Ty, który dawno temu słupem obłoku okryłeś lud Twój.
- 165 **Pokój obfity miłującym Zakon Twój,* nie zgorszą się nigdy.**
Zbawco, niewiasty z wonnościami przyszły do Twego grobu i przyniosły Tobie mirrę.
- 166 **Wyglądałem zbawienia Twego, Panie,* i nakazy Twoje umiłowalem.**
Miłosierny, powstań, z głębi otchłani podnieś nas.
- 167 **Ustrzeże dusza moja świadectwa Twoje,* i umiłuje je wielce.**
Matka, która Ciebie zrodziła, tocząc łzy mówi: „Powstań, Dawco życia!”
- 168 **Ustrzegę przykazań i świadectw Twoich,* bo wszystkie drogi moje są przed Tobą, Panie.**
Słowo, pospiesz powstać, aby skrócić ból Tej, która w czystości Ciebie urodziła.
- 169 **Niech dojdzie modlitwa moja do Ciebie, Panie,* wedle słowa Twego oświeć mnie.**
Ułękły się w bojaźni moce niebios, widząc Ciebie martwym.
- 170 **Niech przyjdzie modlitwa moja do Ciebie, Panie,* wedle słowa Twego zbaw mnie.**
Daj odpuszczenie grzechów tym, którzy w miłości i bojaźni czczą cierpienia Twoje.
- 171 **Odezwią się usta moje pochwalnym hymnem,* kiedy nauczysz mnie przykazań Twoich.**
O, przerażający i przedziwny widok! Jakże ziemia pokrywa Ciebie, Słowo Boże?
- 172 **Opiewać będzie język mój słowa Twoje,* bo wszystkie przykazania Twoje są sprawiedliwe.**
Józef, który dawno temu nosił Ciebie, ucieka, a teraz inny Józef grzebie Ciebie.
- 173 **Niech będzie ręka Twoja ku zbawieniu memu,* bo przykazania Twoje wybrałem.**
Zbawco mój, płacze i łka nad Tobą umarłym, Przeczysta Twoja Matka.
- 174 **Zapraǵnąłem zbawienia Twego, Panie,* i Zakon Twój jest pouczeniem moim.**
Rozumy niebios przerażone są Twoim, Stwórco wszystkich, przedziwnym i budzącym lęk pogrzebem.

175 Spraw, aby żyła dusza moja i sławiła Ciebie,* i oby wyroki Twoje pomogły mi.

Niewiasty z wonnościami przyszedły wcześniej rano wylać mirrę na Twój grób.

176 Zbłądziłem jak owca zagubiona, odszukaj sługę Twego,* bo przykazań Twoich nie zapomniałem.

Przez Twoje powstanie daj Kościołowi pokój i ludowi Twemu zbawienie.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

O, Boże mój, Trójco, Ojczy, Synu i Duchu, zmiłuj się nad światem.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Dziewico, pozwól Twoim sługom ujrzeć Zmartwychwstanie Twego Syna.

I śpiewamy eulogiarium Zmartwychwstania, ton 5:

Błogosławiony jesteś, Panie, naucz mnie Twych przykazań.

Chór aniołów zadziwił się, widząc Ciebie, policzonego ze zmarłymi, zniszczyłeś, Zbawco, moc śmierci, i podniosłeś ze sobą Adama, i wszystkich uwalniasz z otchłani.

Błogosławiony jesteś, Panie, naucz mnie Twych przykazań.

O uczennice, dlaczego mieszacie mirrę ze łzami? W grobie anioł błyszczący jasnością mówi do niewiast z wonnościami: „Spójrzcie na grób i zrozumcie, że Zbawiciel powstał z grobu”.

Błogosławiony jesteś, Panie, naucz mnie Twych przykazań.

Wcześniej rano niewiasty z wonnościami biegły do twego grobu z łkaniem, ale stanął przed nimi anioł i powiedział: „Skończył się czas płaczu, nie płaczcie! Głosicie apostołom Zmartwychwstanie”.

Błogosławiony jesteś, Panie, naucz mnie Twych przykazań.

Niewiasty z wonnościami z mirrą przyszedłszy do Twego grobu, Zbawco, płakały, lecz anioł rzekł im: „Dlaczego ze zmarłymi policzyliście Żywego? Jako Bóg Zmartwychwstał z grobu”.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Pokłońmy się Ojcu i Jego Synowi i Świętemu Duchowi, Trójcy Świętej w jednej naturze, wołając z serafinami: „Święty, Święty, Święty jesteś, Panie”.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Dziewica zrodziwszy Dawcę życia uwolniła Adama od grzechu, dała Ewie radość w miejsce bólu, odpadłych zaś od życia skierował ku życiu w Ciebie wcielony Bóg i człowiek.

Alleluja. Alleluja. Alleluja. Chwała Tobie, Boże (trzy razy).

Następnie mała ektenia:

Jeszcze i jeszcze w pokoju do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.

Chór: Panie zmiłuj się.

Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Chór: Tobie, Panie.

Donośnie: Ty bowiem jesteś Królem pokoju, Chryste Boże nasz, i Tobie chwałę oddajemy z niemającym początku Ojcem Twoim, i z Najświętszym, i Dobrym, i Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Katyzma poetycka dnia, ton 1:

Prosimion: Żołnierze strzegący Twego grobu.

Józef uprosiwszy u Piłata boskie Twoje ciało, owija całunem i wonnościami namaszcza, i w nowym składa grobie. Przeto o poranku niewiasty z wonnościami zawołały: „Pokaż nam, Chryste, jak przepowiedziałeś, Zmartwychwstanie”.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ułękły się chóry anielskie widząc będącego w łonie Ojca, jak Nieśmiertelny składany jest w grobie jako martwy, którego otaczają zastępy aniołów i sławią z martwymi w otchłani, jako Stwórcę i Pana.

PSALM 50

Zmiłuj się nade mną, Boże, w wielkim miłosierdziu Twoim, w ogromie litości Twojej oczyść nieprawość moją. Obmyj mnie zupełnie z nieprawości mojej i z grzechu mego oczyść mnie. Albowiem znam nieprawość moją i grzech mój zawsze jest przede mną. Tylko przeciw Tobie jednemu zgrzeszyłem i zło uczyniłem przed Tobą, niech usprawiedliwię się w słowach Twoich, i zwyciężę, gdy będziesz mnie sądził. Oto bowiem poczęty jestem w nieprawościach i w grzechu zrodziła mnie matka moja. Oto Ty kochasz prawdę, nieznaną i ukrytą mądrość Twoją objawiłeś mi. Pokrop mnie hyzopem i będę oczyszczony, obmyj mnie i nad śnieg wybieleję. Daj mi usłyszeć radość i wesele, a rozradują się kości upokorzone. Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich i wszystkie nieprawości moje oczyść. Serce czyste stwórz we mnie, Boże, i ducha prawego odnow w mym wnętrzu. Nie odrzucaj mnie od oblicza Twego i Ducha Twego Świętego nie odbieraj mi. Przywróć mi radość ze zbawienia Twego i duchem władczym umocnij mnie. Nauczę nieprawych dróg Twoich i niegodziwi nawrócą się do Ciebie. Wybaw mnie od krwi, Boże, Boże zbawienia mego, rozraduje się język mój w sprawiedliwości Twojej. Panie, wargi moje otwórz i usta moje będą głosić chwałę Twoją. Albowiem jeśli zapragnął byś ofiary, dałbym ją Tobie, ale Ty nie chcesz całopalenia. Ofiarą Bogu jest duch skruszony, serca skruszonego i pokornego Bóg nie odrzuci. Okaż, Panie, łaskawość Twoją Syjonowi i niech zostaną odbudowane mury jerozolimskie. Wtedy zechcesz przyjąć ofiarę sprawiedliwości, dary i całopalenia, wtedy złożą na ołtarzu Twoim cielce.

I śpiewamy kanon.

Kanon ten jest od pierwszej do szóstej pieśni poematem Marka, biskupa Otranto.

Hirmosy natomiast napisała pewna niewiasta, zwana Kasją.

Od szóstej zaś pieśni do końca jest to poemat kyr Kosmasa.

Akrostych kanonu: Dzisiaj sławię Wielką Sobotę. Ton 6:

Pieśń 1

Hirmos: Tego, który niegdyś pokrył falami morza prześladowcę dręczyciela, pod ziemią ukryły dzieci zbawionych, ale my, jak niegdyś dziewice, zaśpiewamy Panu, chwalebnie bowiem się wysławił.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Panie Boże mój, opłakiwanie i nadgrobną pieśń zaśpiewam Tobie, który przez pogrzeb swój otworzyłeś mi bramy życia i śmiercią uśmierciłeś śmierć, i

otchłań.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Zbawco mój, wysoko na tronie i nisko w grobie, nadniebne i podziemne moce zadrzały widząc śmierć Twoją. Byłeś bowiem widziany jako martwy, Dawco życia, co przewyższa rozum.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Aby wszystko wypełnić Twoją Chwałą, zstąpiłeś do głębin ziemi. Przed Tobą nie ukryło się me wnętrze, które jest w Adamie, Przyjacielu człowieka, i będąc pogrzebanym odnawiasz mnie ze zniszczenia.

Katabasja: Tego, który niegdyś pokrył falami morza prześladowcę dręczyciela, pod ziemią ukryły dzieci zbawionych, ale my, jak niegdyś dziewice, zaśpiewamy Panu, chwalebnie bowiem się wysławili.

Pieśń 3

Hirmos: Ciebie, który na wodach zawiesiłeś całą ziemię, stworzenie zobaczywszy na miejscu trupiej czaszki, zadrzało w wielkim bólu, wołając: „Nie ma świętego poza Tobą, Panie!”

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Obraz Twego pogrzebu okazałeś w wielu znakach. Teraz zaś Twoje bożo-ludzkie tajemnice wyjawiałeś także będącym w otchłani, Władco, i wołającym: „Nie ma świętego poza Tobą, Panie!”

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Zbawco, rozpostarłeś ręce i zjednoczyłeś od dawna rozproszonych. Odziany w całun i złożony w grobie, uwolniłeś spętanych, wołających: „Nie ma świętego poza Tobą, Panie!”

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Nieogarniony, przez grób i pieczęcie dobrowolnie byłeś trzymany, i okazałeś moc Twoją Bożą, pobożnie wołającym: „Nie ma świętego poza Tobą, Panie!”

Katabasja: Ciebie, który na wodach zawiesiłeś całą ziemię, stworzenie zobaczywszy na miejscu trupiej czaszki, zadrzało w wielkim bólu, wołając: „Nie ma świętego poza Tobą, Panie!”

Także mała ektenia:

Jeszcze i jeszcze w pokoju do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Chór: Tobie, Panie.

Kapłan donośnie: Albowiem Ty jesteś Bogiem naszym, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Katyzma poetycka, ton 1:

Żołnierze strzegący Twego grobu, Zbawco, stali się jak martwi od jasności anioła, który zjawił się głosić niewiastom Zmartwychwstanie. Sławimy Ciebie, zwycięzcę zniszczenia, przypadamy do Ciebie, Zmartwychwstały z grobu i Jedyny Boże nasz.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki

wieków. Amen.

Żołnierze strzegący Twego grobu, Zbawco, stali się jak martwi od jasności anioła, który zjawił się głosić niewiastom Zmartwychwstanie. Sławimy Ciebie, zwycięzcę zniszczenia, przypadamy do Ciebie, Zmartwychwstały z grobu i Jedyny Boże nasz.

Pieśń 4

Hirmos: Habakuk widząc Twoje na krzyżu boskie uniżenie, w lęku zawołał: Ty, dobry, zrzuciłeś władzę książąt ciemności, zstąpiwszy do będących w otchłani jako Wszechmocny.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Zbawco mój, Ty uświęciłeś siódmy dzień, który dawno temu pobłogosławiłeś odpoczynkiem od wszelkich prac, odpoczywając w sobotę i wszystkich przyciągasz do siebie, i odnawiasz, i nauczasz.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Przy Twoim zwycięstwie mocą wyższej natury od ciała oddzieliła się Twoja dusza. Niszczysz bowiem więzy obu, śmierci i otchłani, mocą Twoją, Słowo.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Otchłań ujrawszy Ciebie, Słowo, zgorzkniała, widząc przebóstwionego śmiertelnego człowieka, zranionego ranami i Wszechwładnego, i oniemiała na ten budzący bojaźń widok.

Katabasja: Habakuk widząc Twoje na krzyżu boskie uniżenie, w lęku zawołał: Ty, dobry, zrzuciłeś władzę książąt ciemności, zstąpiwszy do będących w otchłani jako Wszechmocny.

Pieśń 5

Hirmos: Izajasz zobaczywszy niezachodzącą światłość Twego boskiego objawienia, Chryste, będącego dla nas z Twego miłosierdzia, wstał wcześniej o poranku i wołał: „Powstaną martwi i zmartwychwstaną będący w grobach, i rozradują się wszyscy zrodzeni z ziemi”.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Stwórcu, Ty sam stałeś się człowiekiem z prochu, całun i grób objawiają Twoją tajemnicę, Słowo. Dostojny zaś radca, spełniając wolę Twego Rodzica, w Tobie wspaniale na nowo mnie odnawia.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Śmiercią zniszczyłeś śmiertelne, pogrzebem zniszczenie przewycięzasz, bowiem Ty w Boży sposób czynisz nieśmiertelną naturę, którą przyjąłeś, podnosząc ją ze śmierci. Ciało bowiem Twoje, Władco, nie ujrzało zniszczenia, ani też dusza Twoja w otchłani nie została pozostawiona.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Z niezameżnej wyszedłeś i przebity zostałeś w bok, Stwórco mój, Ty przez Nią odnowiłeś Ewę, Zbawco, stawszy się Adamem, zasnąłeś w nadprzyrodzony sposób naturalnym snem i życie podniosłeś ze snu śmierci, i zniszczenia, jako Wszechmogący.

Katabasja: Izajasz zobaczywszy niezachodzącą światłość Twego boskiego objawienia, Chryste, będącego dla nas z Twego miłosierdzia, wstał wcześniej o poranku i wołał: „Powstaną martwi i zmartwychwstaną będący w grobach, i rozradują się wszyscy zrodzeni z ziemi”.

Pieśń 6

Hirmos: Połknięty został, ale nie był utrzymany we wnętrzu wieloryba Jonasz, bowiem nosząc Twój obraz, cierpiącego i dającego się pogrzebać, wyszedł ze zwierza jak z pałacu i wołał do straży przy Twym grobie: Wy, którzy trzymacie się fałszywych bogów, utraciliście samo Miłosierdzie.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Słowo, Ty byłeś bity, ale nie oddzieliłeś się od ciała, które przyjąłeś. Chociaż zniszczyli Twoją świątynię w czasie cierpienia, byłeś ciągle Jeden w bóstwie i ciele Twoim, w obu bowiem byłeś Jeden, Syn, Słowo Boże, Bóg i człowiek.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Niosącym śmierć ludziom, ale nie Bogu, był grzech Adama. Chociaż bowiem ucierpiała Twego ciała natura z prochu, to bóstwo pozostało niecierpiętliwe. Zniszczalne zaś w sobie na niezniszczalne przemieniłeś, przez zmartwychwstanie wzbudziłeś źródło życia nieśmiertelnego.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Króluje otchłań, ale nie trwa wiecznie nad rodzajem ludzkim. Ty bowiem, Wszechwładny, gdy zostałeś złożony w grobie, życiodajną dłonią rozerwałeś klucze śmierci i będącym tam od wieku śpiącym głosiłeś prawdziwe wybawienie, Zbawco, stawszy się pierworodnym spośród umarłych.

Katabasja: Połknięty został, ale nie był utrzymany we wnętrzu wieloryba Jonasz, bowiem nosząc Twój obraz, cierpiącego i dającego się pogrzebać, wyszedł ze zwierza jak z pałacu i wołał do straży przy Twym grobie: Wy, którzy trzymacie się fałszywych bogów, utraciliście samo Miłosierdzie.

Następnie mała ektenia:

Jeszcze i jeszcze w pokoju do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.

Chór: Panie zmiłuj się.

Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Chór: Tobie, Panie.

Donośnie: Ty bowiem jesteś Królem pokoju i zbawcą dusz naszych, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Kontakion, ton 6:

Ty, który zamknąłeś otchłań na początku, okazujesz się martwym, przykryty całunem i wonnościami, złożony zostajesz w grobie, Nieśmiertelny, jako śmiertelny. Niewiasty przyszły namaścić Go mirrą, gorzko płacząc i wołając: „Ta sobota jest błogosławiona, w niej bowiem Chrystus zasnąwszy, Zmartwychwstał trzeciego dnia”.

Ikos: Ten, który wszystko trzyma, został podniesiony na krzyżu, i widząc Go obnażonym, wiszącym na krzyżu, płacze całe stworzenie. Słońce skryło swoje promienie, gwiazdy straciły blask, ziemia w lęku wielkim zadrżała, morze zawróciło swój bieg, rozpadły się kamienie, otwarły się liczne groby i powstały ciała świętych mężów. Jęczą w dole otchłań, a Żydzi naradzają się, jak wykłamać Zmartwychwstanie Chrystusa. Niewiasty zaś wołają: „Ta sobota jest

błogosławiona, w niej bowiem Chrystus zasnąwszy, zmartwychwstał trzeciego dnia”.

Pieśń 7

Hirmos: Niewypowiedziany cud! Ten, który w piecu zachował od ognia pobożnych młodzieńców, w grobie składany jest bez oddechu, martwy, dla zbawienia nas, śpiewających: Wybawicielu Boże, błogosławiony jesteś!

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Zraniona została otchłań w serce, przyjąwszy zranionego włócznią w bok, i wzdycha palona boskim ogniem, na zbawienie nas, śpiewających: „Wybawicielu Boże, błogosławiony jesteś!”

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Bogaty grób, przyjął bowiem do siebie Stwórcę jako śpiącego, okazał się skarbnicą boskiego życia, na zbawienie nas śpiewających: „Wybawicielu Boże, błogosławiony jesteś!”

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Zgodnie z prawem śmiertelnych Życie wszystkich zostaje złożone w grobie i grób okazuje źródłem zmartwychwstania, na zbawienie nas, śpiewających: „Wybawicielu Boże, błogosławiony jesteś!”

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Jedno było bóstwo Chrystusa, nierozłączne z Ojcem i Duchem, w otchłani, w grobie i w Edenie, na zbawienie nas, śpiewających: „Wybawicielu Boże, błogosławiony jesteś!”

Katabasja: Niewypowiedziany cud! Ten, który w piecu zachował od ognia pobożnych młodzieńców, w grobie składany jest bez oddechu, martwy, dla zbawienia nas, śpiewających: Wybawicielu Boże, błogosławiony jesteś!

Pieśń 8

Hirmos: Zadrzało z lęku niebo i zatrzęsły się fundamenty ziemi. Oto bowiem ze zmarłymi został policzony i w cudzym złożony małym grobie, Ten, który mieszka na wysokościach. Jego to błogosławcie dzieci, wysławiajcie kapłani, ludzie wywyższajcie na wszystkie wieki!

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Rozpada się przeczysta świątynia, ale podnosi upadły przybytek. Zamiast pierwszego Adama drugi, który mieszka na wysokościach, zstąpił aż do głębin otchłani. Jego to błogosławcie dzieci, wysławiajcie kapłani, ludzie wywyższajcie na wszystkie wieki!

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Nie starczyło odwagi uczniom, Arymatejczyk zaś nabrawszy śmiałości, widząc nad wszystkimi Boga martwego i nagiego, uprasza i grzebie Ciebie, wołając: „Jego to błogosławcie dzieci, wysławiajcie kapłani, ludzie wywyższajcie na wszystkie wieki!”

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

O, niezwykle cuda! O, łasko! O, niewypowiedziana cierpliwości! Dobrowolnie pod ziemią zostaje opieczętowany Ten, który mieszka na wysokościach i Bóg zostaje oczerniony jako oszust. Jego to błogosławcie dzieci, wysławiajcie kapłani, ludzie wywyższajcie na wszystkie wieki!

Chwalimy, błogosławimy, klaniamy się, Panu, śpiewając i wywyższając Go na wszystkie wieki!

Katabasja: Zadrżało z lęku niebo i zatrząsły się fundamenty ziemi. Oto bowiem ze zmarłymi został policzony i w cudzym złożony małym grobie, Ten, który mieszka na wysokościach. Jego to błogosławcie dzieci, wysławiajcie kapłani, ludzie wywyższajcie na wszystkie wieki!

Pieśń 9

Hirmos: Nie płacz nade Mną, Matko, widząc w grobie Syna, którego w łonie poczęłaś bez nasienia, powstanę bowiem i wysławię się, i jako Bóg wyniosę w chwale tych, którzy nieustannie w wierze i miłości Ciebie wywyższają.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

„W przedziwnym zrodzeniu Ciebie uniknęłam bólów w nadprzyrodzony sposób z łaski Przedwiecznego Syna. Teraz zaś widząc Ciebie, Boże mój, bez oddechu, martwego, mieczem boleści bardzo jestem zraniona. Powstań więc, aby mnie wysławić”.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

„Matko, ziemia przykrywa Mnie z Mejej woli, ale ulekły się bramy otchłani, widząc Mnie odzianego w skrwawioną szatę zemsty. Poraziłem bowiem wrogów krzyżem jako Bóg, powstanę znowu i wysławię Ciebie”.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie!

Niech rozraduje się stworzenie, niech weselą się wszyscy zrodzeni z ziemi, bowiem wroga otchłani została zniewolona. Niewiasty z mirrą niech spotkają, Adama z Ewą wybawię z całym ich rodem, i Zmartwychwstanę trzeciego dnia.

Katabasja: Nie płacz nade Mną, Matko, widząc w grobie Syna, którego w łonie poczęłaś bez nasienia, powstanę bowiem i wysławię się, i jako Bóg wyniosę w chwale tych, którzy nieustannie w wierze i miłości Ciebie wywyższają.

Następnie mała ektenia:

Jeszcze i jeszcze w pokoju do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.

Chór: Panie zmiłuj się.

Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Chór: Tobie, Panie.

Donośnie: Albowiem sławią Ciebie wszystkie Moce niebios, i Tobie chwałę oddają, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Diakon mówi, ton 2: Święty Pan Bóg nasz!

Stichos 1: Albowiem Święty Pan Bóg nasz!

Stichos 2: Nad wszystkimi ludźmi Bóg nasz!

Oba chóry śpiewają: Wszystko, co oddycha, ton 2:

Pierwszy chór: Wszystko, co oddycha, niechaj chwali Pana. Chwalcie Pana z niebios, chwalcie Go na wysokościach, Tobie przynależy pieśń, Bogu.

Drugi chór: Chwalcie Go, wszyscy Aniołowie Jego, chwalcie Go, wszystkie moce Jego, Tobie przynależy pieśń, Bogu.

I kolejno stichosy:

Chwalcie Go, słońce i księżycu, chwalcie Go, wszystkie gwiazdy i światło. Chwalcie Go, niebiosa niebios, i woda, co jest ponad niebiosami. Niech

wychwalają imię Pańskie, albowiem On rzekł i stały się, On nakazał i zostały stworzone. Ustanowił je na wieki, na wieki wieków, nadał im prawo i nie przemienie. Chwalcie Pana z ziemi, smoki i wszystkie otchłanie. Ogniu, gradzie, śniegu, szronie, gwałtowny huraganie, którzy spełniacie słowo Jego. Góry i wszystkie pagórki, drzewa owocowe i wszystkie cedry. Dzikie zwierzęta i wszystko bydło, płazy i ptactwo skrzydlate. Królowie ziemscy i wszyscy ludzie, książęta i wszyscy sędziowie ziemi. Młodzieńcy i dziewice, starcy wraz z młodzieżą. Niech wychwalają imię Pańskie, albowiem tylko imię Jego wyznawane jest na ziemi i na niebie. I podniesie róg ludu swego, pieśń wszystkim świętym Jego, synom Izraela, ludu, który jest Mu bliski.

Śpiewajcie Panu pieśń nową, chwała Jego w zgromadzeniu świętych. Niech Izrael weseli się swym Stwórcą i synowie Syjonu rozradują się w swym Królu. Niech chwałą imię Jego w tańcach, niech grają Mu na bębnie i lirze. Albowiem Pan ma upodobanie w ludzie swoim, i pokornym da zbawienie. Niech się weselą święci w chwale i niech się radują na łożach swoich. Niech wysławienie Boga będzie w ustach ich, i ostre miecze obosieczne w rękach ich. Uczyni pomstę wśród narodów i karę pośród ludów, zakuj ich królów w kajdany i dostojników ich w żelazne okowy.

Wypełnij na nich wyrok zapisany, chwała ta będzie dla wszystkich świętych Jego.

Chwalcie Pana w świątyni Jego, chwalcie Go na firmamencie mocy Jego.

Od poniższego stichosu zaczynamy stichery na sześć:

Stichos: Chwalcie Go dla mocy Jego, chwalcie Go dla wielkiego majestatu Jego.

Dzisiaj grób ogarnął Tego, który w swojej dłoni trzyma stworzenie, kamień okrywa Tego, który niebo okrywa pięknnością. Śpi życie i drży otchłan, Adam uwolniony zostaje z więzów. Chwała Twojej Opatrzności, według której wszystko wypełniłeś, dla wiecznego i błogosławionego pokoju, dając nam, Boże, najświętsze Twoje powstanie z martwych.

Stichos: Chwalcie Go dźwiękiem trąby, chwalcie Go na harfie i lirze.

Cóż to za widok! Jakież rzeczywisty dzień spoczynku! Król wieków, który przez cierpienie wypełnił Opatrzność, odpoczywa w grobie, dając nam nowy odpoczynek. Jemu to zaśpiewajmy: „Powstań, Boże, sądz ziemię, bowiem Ty królujesz na wieki, mając niezmierzone miłosierdzie”.

Stichos: Chwalcie Go bębniem i tańcem, chwalcie Go na strunach i flecie.

Przyjdźcie, zobaczymy nasze życie, leżące w grobie, aby ożywić leżących w grobach. Przyjdźcie dziś zobaczyć śpiącego z pokolenia Judy i proroczo Jemu zaśpiewajmy: Spocząłeś i zasnąłeś jako lew, któż Ciebie podźwignie, Królu? Powstań więc własną mocą, który siebie samego za nas wydałeś, Panie, chwała Tobie!

Stichos: Chwalcie Go na cymbałach dźwięcznych, chwalcie Go na cymbałach gromkich. Wszystko, co oddycha, niechaj chwali Pana.

Ton 6: Józef uprosił ciało Jezusa i złożył je w swoim nowym grobie. A On wyjdzie z grobu jak z pałacu, skruszywszy władzę śmierci, i otworzywszy ludziom bramy raj, Panie, chwała Tobie!

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Ton 6: Dzisiejszy dzień tajemniczo przedstawiał wielki Mojżesz, mówiąc: „I pobłogosławił Bóg dzień siódmy”. Oto jest błogosławiona sobota, oto jest dzień odpoczynku, w którym spoczął od wszystkich swoich dzieł Jednorodzony Syn Boży, który z Opatrzności przyjął śmierć, i odpoczywa cieleśnie w sobotę. Ale On powróci przez swoje zmartwychwstanie i da nam życie wieczne, albowiem jest jedynym dobrym i Przyjacielem człowieka.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Błogosławiona jesteś, Bogurodzico Dziewico, bowiem przez Wcielonego w Ciebie zniewolona została otchłań, wyzwolony Adam, zniszczona klątwa, Ewa oswobodzona, uśmiercona śmierć, a my zostaliśmy wezwani do nowego życia. Przeto wysławiając to wszystko, tak wołamy: „Błogosławiony Chrystus Bóg, który tak zechciał, chwała Tobie!”

Kapłan: Chwała Tobie, który objawiłeś nam światłość.

Chór śpiewa: Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach upodobanie ku dobremu. Chwalimy Cię, błogosławimy Cię, kłaniamy się Tobie, wysławiamy Cię, dzięki Ci składamy, bo wielka jest chwała Twoja. Panie, Królu nieba, Boże Ojczyce Wszechmogący, Panie, Synu Jednorodzony, Jezu Chryste i Święty Duchu, Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca, który gładzisz grzech świata, zmiłuj się nad nami. Który gładzisz grzechy świata, przyjmij błaganie nasze. Który siedzisz po prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Albowiem tylko Tyś jest święty, tylko Tyś jest Panem, Jezu Chryste, w chwale Boga Ojca. Amen.

Każdego dnia będę Ciebie błogosławił i wysławiał imię Twoje na wieki, i na wieki wieków.

Pozwól nam, Panie, w dniu tym od grzechu ustrzec się. Błogosławiony jesteś, Panie, Boże ojców naszych, i chwalebne, i wysławione jest imię Twoje na wieki. Amen.

Niech będzie miłosierdzie Twoje, Panie, nad nami, jak mieliśmy nadzieję w Tobie.

Błogosławiony jesteś, Panie, naucz mnie przykazań Twoich (trzy razy).

Panie, byłeś nam ucieczką z pokolenia na pokolenie. A ja mówię: Panie, zmiłuj się nade mną, uzdrów duszę moją, albowiem zgrzeszyłem przeciw Tobie. Panie, do Ciebie przybiegam, naucz mnie czynić wolę Twoją, albowiem Ty jesteś Bogiem moim, albowiem w Tobie jest źródło życia, w światłości Twojej ujrzemy światłość. Niech łaska Twoja trwa nad tymi, co znają Ciebie.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.

Także wyższym głosem: Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami.

W czasie śpiewu wielkiej doksológii kapłan wchodzi do świętego prezbiterium wraz z diakonem i zakładają szaty liturgiczne. Kapłan bierze na głowę świętą Ewangelię i wychodzi pod całunem, poprzedzany przez diakona z kadzielnicę. Przychodzi przed królewską bramę i tam czeka na zakończenie śpiewu trisagionu. Po czym mówi donośnie: **Oto mądrość! Stańmy prosto! I odbywa się procesję z całunem.**

Chór śpiewa troparion:

Dostojny Józef z drzewa zdjął preczyste ciało Twoje, całunem czystym owinał i wonnościami namaściwszy, w nowym złożył grobie.

Następnie mówimy troparion prorocтва, ton 2:

Chrystus, który trzyma krańce świata, zechciał być ogarnięty przez grób, aby z obżarstwa otchłani wybawić ludzkość, i zmartwychwstawszy ożywił nas, jako Bóg nieśmiertelny.

Diakon: **Bądźmy uważni!**

Lektor: Prokimenon, ton 4: **Powstań, Panie, pomóż nam,* i wybaw nas dla imienia Twego.**

Stichos: **Boże, usłyszeliśmy na własne uszy i ojcowie nasi opowiedzieli nam.**

Diakon: **Oto mądrość!**

Lektor: **Czytanie Proroctwa Ezechiela.**

Diakon: **Bądźmy uważni!**

Lektor:

Spoczęła na mnie ręka Pana, i wyprowadził mnie w duchu Pańskim na zewnątrz, i postawił mnie pośród doliny. Była ona pełna kości ludzkich. I polecił mi, abym przeszedł dokoła nich, i oto było ich na obszarze doliny bardzo wiele. Były one zupełnie wyschłe. I rzekł do mnie: «Synu człowieczy, czy kości te ożyją?» Odpowiedziałem: «Panie Boże, Ty to wiesz». Wtedy rzekł do mnie: «Synu człowieczy, prorokuj nad tymi kośćmi i mów do nich: "Wyschłe kości, słuchajcie słowa Pana!" Tak mówi Adonai Pan: Oto Ja dam wam ducha, abyście się stały żywe. Chcę was otoczyć ścięgnami i sprawić, byście obrosły ciałem, i przybrać was w skórę, i dać wam ducha mego, abyście ożyły i poznały, że Ja jestem Pan». I prorokowałem, jak mi polecił Pan, a gdym prorokował, oto powstał szum i trzask, i kości jedna po drugiej zbliżały się do siebie, każda do swego stawu. I patrzyłem, a oto powróciły ścięgna i wyrosło ciało, a skóra pokryła je z wierzchu, ale jeszcze nie było w nich ducha. I powiedział do mnie: «Prorokuj do ducha, prorokuj, synu człowieczy, i mów do ducha: Tak powiada Adonai Pan: Z czterech wiatrów przybądź, duchu, i powiej po tych martwych, aby ożyli». Prorokowałem tak, jak mi nakazał, i duch życia wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na nogach, wojsko bardzo wielkie. I rzekł Pan do mnie, mówiąc: «Synu człowieczy, kości te to jest cały dom Izraela. Oto mówią oni: "Wyschły kości nasze, zginęła nadzieja nasza, już po nas". Dlatego prorokuj, Synu człowieczy, i mów do nich: Tak mówi Adonai Pan: Oto Ja otworzę groby wasze i wydobędę was z grobów waszych, ludu mój, i wwiędę was do kraju Izraela. I poznacie, że Ja jestem Pan, gdy groby wasze otworzę i wydobędę was z grobów waszych, ludu mój. Dam wam mego ducha i ożycie. I powiędę was do kraju

waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam», mówi Adonai Pan.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor: Prokimenon, ton 7: Powstań, Panie Boże mój, niech wzniesie się ręka Twoja,* nie zapominaj na zawsze o ubogich Twoich. Stichos: Wysławiać będę Ciebie, Panie, całym sercem moim, opowiem wszystkie cuda Twoje.

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie I Listu świętego Apostoła Pawła do Koryntian.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Bracia, czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza? Wyrzucie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, jako że przaśni jesteście. Chrystus bowiem został złożony za nas w ofierze jako nasza Pascha. Tak przeto odprawiamy święto nasze, nie przy użyciu starego kwasu, kwasu złości i przewrotności, lecz przaśnego chleba czystości i prawdy. Z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił, sam stawszy się przekleństwem, bo napisane jest: Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie. Aby błogosławieństwo Abrahama stało się w Chrystusie Jezusie udziałem pogan i abyśmy przez wiarę otrzymali obiecane go Ducha.

Kapłan: Pokój tobie.

Lektor: I duchowi twemu.

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Alleluja.

Chór śpiewa: Alleluja, ton 5:

Stichos 1: Niech powstanie Bóg, i rozproszą się wrogowie Jego, i niech pierzchają przed obliczem Jego ci, którzy Go nienawidzą.

Stichos 2: Jak dym się rozwiewa, tak niech się rozwieją, jak wosk się rozplywa przy ogniu.

Stichos 3: Tak niech zginą przed obliczem Boga grzesznicy, a sprawiedliwi niechaj się rozradują.

Diakon: Oto mądrość! Stańmy prosto! Wysłuchajmy świętej Ewangelii!

Kapłan: Pokój wszystkim.

Chór: I duchowi twemu.

Diakon: Czytanie świętej Ewangelii według Mateusza.

Chór: Chwała Tobie, Panie, chwała Tobie.

Kapłan: Bądźmy uważni!

Kapłan czyta Ewangelię::

Nazajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania, zebrali się arcykapłani i faryzeusze u Piłata, mówiąc: «Panie, przypomnieliśmy sobie, że oszust ów powiedział jeszcze za życia: „Po trzech dniach powstanę”. Każ więc zabezpieczyć grób do trzeciego dnia, żeby snadź uczniowie Jego przyszedłszy nocą, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: „Powstał z martwych”. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze». Rzekł im Piłat: «Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie». Oni poszli i zabezpieczyli grób opieczętowując kamień i stawiając straż.

Chór: Chwała Tobie, Panie, chwała Tobie.

Także ektenia:

Wołajmy wszyscy z całej duszy i ze wszystkich myśli naszych wołajmy.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Panie wszechmocny, Boże ojców naszych, prosimy Cię, wysłuchaj i zmiłuj się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Zmiłuj się nad nami, Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego, prosimy Cię, wysłuchaj i zmiłuj się.

Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Jeszcze módlmy się za metropolitę naszego N. i za biskupa naszego N., i za wszystkich w Chrystusie braci naszych.

Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Jeszcze módlmy o zachowanie w opiece Bożej naszej Ojczyzny, za jej władze i wojsko, abyśmy mogli prowadzić ciche i spokojne życie, we wszelkiej pobożności i czystości.

Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Jeszcze módlmy się za błogosławionych i zawsze godnych pamięci świątobliwych patriarchów prawosławnych, za fundatorów tej świątyni Bożej (lub: tego świętego monasteru) i za wszystkich zmarłych prawosławnych ojców i braci naszych, [którzy tutaj i w różnych miejscach spoczywają].

Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Jeszcze módlmy się o miłosierdzie, życie, pokój, zdrowie, zbawienie, nawiedzenie, przebaczenie i odpuszczenie grzechów sług Bożych, braci świętej tej świątyni (lub: świętego tego monasteru).

Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Jeszcze módlmy się za ofiarodawców i dobroczyńców tego świętego i czcigodnego domu Bożego, za pracujących, śpiewających, i za obecny tutaj lud, który oczekuje od Ciebie wielkiego i obfitego miłosierdzia.

Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Donośnie: Albowiem jesteś Bogiem miłosiernym, Przyjacielem człowieka, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Także ektenia:

Dopelnijmy poranną modlitwę naszą do Pana.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.

Chór: Panie, zmiłuj się.

O to, aby cały ten wieczór był doskonały, święty, spokojny i bezgrzeszny, Pana prosimy.

Chór: Racz dać, o Panie.

O anioła pokoju, wiernego przewodnika, stróża dusz i ciał naszych, Pana prosimy.

Chór: Racz dać, o Panie.

O przebaczenie i odpuszczenie grzechów i przewinień naszych, Pana prosimy.

Chór: Racz dać, o Panie.

O to, co dobre i pożyteczne dla dusz naszych i o pokój dla świata, Pana prosimy.

Chór: Racz dać, o Panie.

O dokonanie reszty życia naszego w pokoju i pokucie, Pana prosimy.

Chór: Racz dać, o Panie.

O chrześcijańskie zakończenie życia naszego, bezbolesne, bez zawstydzenia, spokojne, i o dobrą odpowiedź przed budzącym bojaźń Trybunałem Chrystusa, prosimy.

Chór: Racz dać, o Panie.

Najświętszą, przeczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Chór: Tobie, Panie.

Donośnie: Albowiem jesteś Bogiem dobrym, Przyjacielem człowieka, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Kapłan: Pokój wszystkim.

Chór: I duchowi twemu.

Diakon: Głowy nasze skłońmy przed Panem.

Chór: Przed Tobą, Panie.

Modlitwa skłonienia głów:

Panie święty, który mieszkasz na wysokościach i patrzysz na pokornych, i wszechwidzącym Twoim okiem patrzysz na wszystkie stworzenia, przed Tobą skłoniliśmy serca i ciała, i modlimy się do Ciebie: Wyciągnij niewidzialną rękę Twoją ze świętego przybytku Twego i pobłogosław nas wszystkich, a jeśli zgrzeszyliśmy dobrowolnie lub mimowolnie, przebacz jako dobry Bóg i Przyjaciel człowieka, dając nam Twe niebieskie i ziemskie dobra.

Donośnie: Albowiem Tobie przynależy miłosierdzie i zbawienie nasze, Boże nasz, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Diakon: Oto mądrość!

Chór: Pobłogosław!

Kapłan: Ten, który jest, błogosławiony Chrystus, Bóg nasz, w każdym czasie, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen. Umocnij, Boże, świętą prawosławną wiarę i prawosławnych chrześcijan na wieki wieków.

Kapłan: Najświętsza Bogurodzico, zbaw nas!

Chór: Czcigodniejszą od Cherubinów i bez porównania chwalebniejszą od Serafinów, któraś bez zmiany Boga Słowo zrodziła, Ciebie, prawdziwą Bogurodzicę, wysławiamy.

Kapłan: Chwała Tobie, Chryste Boże, Nadziejo nasza, chwała Tobie!

Chór: Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen. Panie, zmiłuj się (trzy razy). Pobłogosław!

Chrystus, prawdziwy Bóg nasz, który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zechciał podjąć straszną śmierć i życiodajny krzyż, i dobrowolny pogrzeb cielesny, dla modlitw Przczystej swej Matki, świętych chwalebnych i godnych wszelkiej czci apostołów, świętych i sprawiedliwych Bożych Rodziców Joachima i Anny, i wszystkich świętych, zmiłuje się nad nami i zbawi nas, bo jest Dobrym i Przyjacielem człowieka.

**I bywa całowanie całunu, a gdzie nie ma całunu, tam całuje się ikonę,
chór natomiast śpiewa stichere, ton 5:**

Przyjdźcie, zawsze godnego pamięci błogosławmy Józefa, który w nocy przyszedł do Piłata i uprosił dla siebie Dawcę życia wszystkich: „Daj mi tego Wędrowca, który nie ma gdzie głowy złożyć! Daj mi tego Wędrowca, którego Matka widząc wiszącym na krzyżu, gorzko opłakiwała i w bólu macierzyńskim krzyczała: Biada mi, Dziecię moje! Biada mi, światłości moja i życie moje ukochane! Oto dzisiaj spełniło się proroctwo Symeona ze świątyni, – moje serce przeniknął miecz. Ale Ty, Chryste, przemień płacz w radość Twego zmartwychwstania”. Kłaniamy się cierpieniom Twoim, Chryste (trzy razy), i świętemu Zmartwychwstaniu!

Dołączamy pierwszą godzinę.



PIERWSZA GODZINA

Lektor mówi:

Przyjdźcie, pokłońmy się Królowi naszemu Bogu.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do Chrystusa, Króla naszego i Boga.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do samego Chrystusa, Króla i Boga naszego.

PSALM 5

Słowa moje wysłuchaj, Panie, uznaj wołanie moje. Zważ na głos modlitwy mojej, Królu mój i Boże mój, albowiem pomodłę się do Ciebie, Panie. O poranku usłysz głos mój, o poranku stanę przed Tobą i ujrzysz mnie. Albowiem Ty jesteś Bogiem, który nie pragnie nieprawości, nie zamieszka w Tobie złoczyńca. Ani też nie ostoją się nieprawi przed oczyma Twoimi, znienawidziłeś wszystkich czyniących nieprawość. Wytracisz wszystkich, którzy mówią kłamstwa, mężem krwawym i podstępny brzydzi się Pan. A ja w ogromie miłosierdzia Twego wejdę do domu Twego, pokłonię się przed świętym przybytkiem Twoim, w bojaźni Twojej. Panie, prowadź mnie w sprawiedliwości Twojej, ze względu na wrogów moich wyrównaj przed Tobą drogę moją. Bo w ustach ich nie ma prawdy, serce ich jest pełne marności, ich gardło jest grobem otwartym, zwodzą językiem swoim. Osądź ich, Boże, niech odstąpią od zamysłów swoich, dla wielu ich niegodziwości wypędź ich, goryczą bowiem napelnili Ciebie, Panie. I niech rozweselą się wszyscy, którzy w Tobie złożyli nadzieję, na wieki radować się będą. Zamieszkas w nich i wychwalać będą Ciebie miłujący imię Twoje. Albowiem Ty, Panie, błogosławsz sprawiedliwemu, jak orężem upodobaniem ku dobremu uwieńczyłeś nas.

PSALM 89

Panie, byłeś nam ucieczką z pokolenia na pokolenie. Zanim powstały góry, nim stworzyłeś ziemię i świat, od wieczności na wieczność Ty jesteś. Nie obracaj człowieka w proch Ty, który mówisz: Nawróćcie się, synowie ludzcy. Albowiem tysiąc lat przed oczyma Twymi, Panie, jest jak dzień wczorajszy, który minął, i jak straż nocna. Ich lata zostaną zniweczone, poranek przemija jako trawa. Rano kwitnie i pleni się, wieczorem opadnie, zwiędnie i uschnie. Albowiem giniemy od gniewu Twego i zapalczywość Twoja przeraża nas. Postawiłeś nieprawości nasze przed Tobą, życie nasze w jasności oblicza Twego. Albowiem wszystkie dni nasze osłabły i znikają pod grozą gniewu Twego, lata nasze nikną jak pajęczyna. Liczba lat naszych jest siedemdziesiąt, a gdy jesteśmy silni lat osiemdziesiąt, a nad to więcej, to trud i boleść, albowiem słabości przyjdą na nas i zostaniemy ukarani. Któż zna moc gniewu Twego i umknie w bojaźni przed zapalczywością Twoją? Okaż nam prawicę Twoją, abyśmy przywiedli serce do mądrości. Zwróć się ku nam, Panie, jak długo jeszcze? Ulituj się nad sługami Twymi. Nasyć nas o poranku łaskawością Twoją, Panie, i rozradujemy się, i rozweselimy. Przez wszystkie dni nasze weselić się będziemy, rozradujemy się za dni, w których nas upokorzyłeś, za lata, w które widzieliśmy zło. Wejrzyj na sługi Twoje i na dzieła Twoje, i kieruj synami ich. Niech będzie światłość Pana Boga naszego nad nami, i dzieło rąk naszych udoskonal w nas, i dzieło rąk naszych umocnij.

PSALM 100

Będę opiewał miłosierdzie i sąd Twój, Panie, śpiewam i zrozumieć drogę nieskalaną. Kiedyż przyjdiesz do mnie? Postępować będę w niewinności serca mego pośrodku domu mego. Nie postawię przed oczyma moimi rzeczy nikczemnej, czyniących występki znienawidziłem. Serce przewrotne nie

przyłgnie do mnie, niczego, co jest złe, nie będę znać. Kto w tajemnicy oczernia bliźniego, tego wypędzę, z człowiekiem hardych oczu i nadętego serca, z takim nie jadam. Oczy moje są zwrócone ku wiernym w kraju, aby przebywali ze mną. Kto postępuje drogą nieskalaną, ten będzie mi służyć. Nie zamieszka w moim domu człowiek pełen pychy, kto mówi kłamstwa, nie ostoi się przed oczyma moimi. Każdego ranka tępić będę grzeszników w kraju, aby wykorzenić z miasta Pańskiego wszystkich czyniących nieprawość.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Alleluja. Alleluja. Alleluja, chwała Tobie, Boże (trzy razy).

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Troparion, ton 1:

Dostojny Józef z drzewa zdjął preczyste ciało Twoje, całunem czystym owinał i wonnościami namaściwszy, w nowym złożył grobie.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Jakże nazwiemy, Ciebie, Łaski Pełna? Niebem, bowiem zajaśniało z Ciebie Słońce Sprawiedliwości. Rajem, bowiem z Ciebie wyrósł niezniszczalny kwiat. Dziewicą, bowiem pozostałaś nienaruszona. Czystą Matką, bowiem trzymałaś w Twych świętych ramionach Syna, Boga wszystkich. Módl się do Niego, aby zbawił dusze nasze.

Kieruj mymi krokami według słów Twoich, aby nie owładnęło mną jakiegokolwiek zło.

Kieruj mymi krokami według słów Twoich, aby nie owładnęło mną jakiegokolwiek zło.

Wyzwól mnie od ludzkich oszczerstw, abym zachowywał przykazania Twoje.

Wyzwól mnie od ludzkich oszczerstw, abym zachowywał przykazania Twoje.

Oblicze Twoje rozjaśnij nad sługą Twoim i naucz mnie Twych przykazań.

Oblicze Twoje rozjaśnij nad sługą Twoim i naucz mnie Twych przykazań.

Niech moje usta napelnią się chwałą Twoją, Panie, niech wyśpiewam chwałę Twoją, cały dzień wspaniałość Twoją.

Niech moje usta napelnią się chwałą Twoją, Panie, niech wyśpiewam chwałę Twoją, cały dzień wspaniałość Twoją.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Najświętsza Trójco, zmiłuj się nad nami, Panie, zgładź grzechy nasze, Władco, przebacz nieprawości nasze, Święty, nawiedz nas i ulecz niemoce nasze, dla imienia Twego.

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz, któryś jest w niebiosach, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam winy nasze, jako i my odpuszczamy winowajcom naszym, i nie wwdź nas w pokuszenie, ale zbaw nas ode złego.

Kapłan: Albowiem Twoje jest królestwo i moc, i chwała, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Lektor: Amen.

Kontakion, ton 6:

Ty, który zamknąłeś otchłań na początku, okazujesz się martwym, przykryty całunem i wonnościami, złożony zostajesz w grobie, Nieśmiertelny, jako śmiertelny. Niewiasty przyszły namaścić Go mirrą, gorzko płacząc i wołając: „Ta sobota jest błogosławiona, w niej bowiem Chrystus zasnawszy, Zmartwychwstał trzeciego dnia”.

Panie, zmiłuj się (czterdzieści razy).

Chryste Boże, który w każdym czasie i w każdej godzinie, na niebie i na ziemi jesteś sławiony i wywyższany, wielce cierpliwy, wielce miłosierny i łaskawy, który kochasz sprawiedliwych i miłujesz grzeszników, który wszystko wzywasz do zbawienia ze względu na obiecane przyszłe dobra, sam, Panie, przyjmij nasze modlitwy w tej godzinie zanoszone do Ciebie i skieruj nasze życie na drogę Twych przykazań, uświęć nasze dusze, oczyść ciała, kieruj myślami i oczyść zamysły. Wybaw nas ze wszelkiego utrapienia, zła i chorób, otocz nas świętymi Twymi aniołami, abyśmy pod ich strażą i opieką osiągnęli jedność wiary i poznanie niedostępnej Twojej chwały, albowiem błogosławiony jesteś na wieki wieków. Amen.

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Czcigodniejszą od Cherubinów i bez porównania chwalebniejszą od Serafinów, któraś bez zmiany Boga Słowo zrodziła, Ciebie, prawdziwą Bogurodzicę, wysławiamy.

W imię Pańskie pobłogosław, ojcze!

Kapłan: Boże, ulituj się nad nami i pobłogosław nas, rozjaśnij oblicze swoje nad nami i zmiłuj się nad nami.

Lektor: Amen.

Kapłan odmawia modlitwę:

Chryste, światłości prawdziwa, który oświecasz i uświęcasz każdego człowieka przychodzącego na ten świat, niechaj zajaśnieje nam światłość Twego oblicza, niech ujrzemy w niej niedostępną światłość, skieruj nasze stopy ku pełnieniu Twych przykazań, dla modlitw Przeczystej Twojej Matki i wszystkich świętych Twoich. Amen.

Chór: Tobie, Walecznej Hetmance, tę zwycięską wdzięczności pieśń z niewoli wyswobodzeni słudzy Twój składamy, Bogurodzico. Albowiem Ty masz niezwykłą moc, ze wszystkich nieszczęść wybaw nas, byśmy wołali do Ciebie: Raduj się, Oblubienico niezaślubiona!

Kapłan: Chwała Tobie, Chryste Boże, Nadziejo nasza, chwała Tobie!

Chór: Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen. Panie, zmiłuj się (trzy razy). Pobłogosław!

Kapłan: Chrystus, prawdziwy Bóg nasz, dla modlitw Przczystej swojej Matki, świętych chwalebnych apostołów i wszystkich świętych, zmiłuj się nad nami i zbawi nas, bo jest dobrym i Przyjacielem człowieka.

Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).



PORZĄDEK GODZIN W WIELKA SOBOTE

TRZECIA GODZINA

Kapłan: Błogosławiony Bóg nasz, w każdym czasie, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Lektor: Amen.

Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie.

Królu Niebieski, Pocieszycielu, Duchu Prawdy, który wszędzie jesteś i wszystko napelniasz, Skarbnico dóbr i Dawco życia, przyjdź i zamieszkać w nas, i oczyść nas z wszelkiej zmały, i zbaw, o Dobry, dusze nasze.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Najświętsza Trójco, zmiłuj się nad nami, Panie, zgładź grzechy nasze, Władco, przebacz nieprawości nasze, Święty, nawiedz nas i ulecz niemoce nasze, dla imienia Twego.

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ojcie nasz, któryś jest w niebiosach, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam winy nasze, jako i my odpuszczamy winowajcom naszym, i nie wwdź nas w pokuszenie, ale zbaw nas ode złego.

Kapłan: Albowiem Twoje jest królestwo i moc, i chwała, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Lektor: Amen.

Panie, zmiłuj się (dwanaście razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Przyjdźcie, pokłońmy się Królowi naszemu Bogu.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do Chrystusa, Króla naszego i Boga.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do samego Chrystusa, Króla i Boga naszego.

PSALM 16

Usłysz, Panie, słusność moją, zważ na błaganie moje, wysłuchaj modlitwę moją z warg nieobłudnych. Sprzed oblicza Twego niech sąd o mnie wyjdzie, oczy Twoje niech oglądają to, co prawe. Badałeś serce moje, nawiedziłeś nocą, doświadczyłeś mnie i nie znalazła się we mnie nieprawość. Albowiem usta moje nie głoszą dzieł ludzkich, ze względu na słowa ust Twoich wystrzegąłem się dróg okrucieństwa. Umocnij kroki moje na ścieżkach Twoich, aby nie zachwiały się stopy moje. Wezwałem, bo słuchasz mnie, Boże, nakłoń ucho Twoje ku mnie i usłysz słowa moje. Okaż miłosierdzie Twoje, wybawiający mających nadzieję w Tobie od przeciwników prawicy Twojej. Strzeż mnie, Panie, jak źrenicy oka, w cieniu skrzydeł Twoich ukryj mnie przed obliczem bezbożnych, którzy napadają na mnie, wrogowie otaczają duszę moją. Obrosli swym tłuszczem, usta ich mówią butne słowa. Ci, którzy mnie wypędzili, otoczyli mnie, zwrócili oczy swoje, aby powalić mnie na ziemię. Otoczyli mnie jak lew gotowy na łów i jak lwiątko czające się w kryjówce. Powstań, Panie, uprzedź ich i powal ich, wybaw duszę moją od bezbożnych, oręż Twój od wrogów ręki Twojej. Panie, oddziel mnie od ludzi małych na ziemi, mających los w tym życiu, których brzuch napelniasz ze skarbnic Twoich. Nasycisz synów i zostaną resztki dla niemowląt Twoich. Ja zaś ukaże się w sprawiedliwości Twojej przed obliczem Twoim, nasycę się, gdy objawisz mi chwałę Twoją.

PSALM 24

Ku Tobie, Panie, wznoszę duszę moją, Boże mój, w Tobie mam nadzieję, niech nie zawstydzę się na wieki, niech też nie śmieją się ze mnie wrogowie moi, albowiem wszyscy ufający Tobie nie doznają wstydu. Niech doznają wstydu ci, którzy czynią nieprawość. Ukaż mi, Panie, drogi Twoje i naucz mnie ścieżek Twoich. Skieruj mnie ku prawdzie Twojej i naucz mnie, albowiem Ty jesteś Bogiem, Zbawcą moim, i w Tobie mam nadzieję dzień cały. Wspomnij na zmiłowania Twoje, Panie, i na miłosierdzie Twoje, albowiem trwa od wieku. Grzechu młodości mej i niewiedzy mojej nie pamiętaj, z miłosierdzia Twego wspomnij mnie Ty, ze względu na łaskawość Twoją, Panie. Dobry i prawy jest Pan, przeto położył Zakon grzeszącym w drodze. Skieruje pokornych na sąd, nauczy pokornych dróg swoich. Wszystkie drogi Pańskie miłosierdzie i prawda, dla poszukujących Jego Przymierza i świadectw Jego. Przez wzgląd na imię Twoje, Panie, oczyść grzech mój, jest bowiem wielki. Który to człowiek, co boi się Pana? Zakon położy mu na drodze, którą wybrał. Dusza jego zamieszka w szczęściu, a potomstwo jego odziedziczy ziemię. Władza Pana nad lękającymi się Go i objawi im Przymierze swoje. Oczy me zawsze zwrócone są ku Panu, albowiem On wyrwie z sieci nogi moje. Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną, albowiem jestem samotny i ubogi. Udręki serca mego pomnożyły się, wyprowadź mnie z mych niedoli. Zobacz pokorę moją i trud mój, i odpuść wszystkie grzechy moje. Zobacz wrogów moich, jak się rozmnożyli, i znienawidzili mnie nienawiścią nieprawych. Zachowaj duszę moją i wybaw

mnie, abym nie zawstydził się, albowiem w Tobie mam nadzieję. Niewinni i prawi przylgną do mnie, bowiem w Tobie mam nadzieję, Panie. Wybaw, Boże, Izraela, ze wszystkich utrapień jego.

PSALM 50

Zmiłuj się nade mną, Boże, w wielkim miłosierdziu Twoim, w ogromie litości Twojej oczyść nieprawość moją. Obmyj mnie zupełnie z nieprawości mojej i z grzechu mego oczyść mnie. Albowiem znam nieprawość moją i grzech mój zawsze jest przede mną. Tylko przeciw Tobie jednemu zgrzeszyłem i zło uczyniłem przed Tobą, niech usprawiedliwię się w słowach Twoich, i zwyciężę, gdy będziesz mnie sądził. Oto bowiem poczęty jestem w nieprawościach i w grzechu zrodziła mnie matka moja. Oto Ty kochasz prawdę, nieznaną i ukrytą mądrość Twoją objawiłeś mi. Pokrop mnie hyzopem i będę oczyszczony, obmyj mnie i nad śnieg wybieleję. Daj mi usłyszeć radość i wesele, a rozradują się kości upokorzone. Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich i wszystkie nieprawości moje oczyść. Serce czyste stwórz we mnie, Boże, i ducha prawego odnów w mym wnętrzu. Nie odrzucaj mnie od oblicza Twego i Ducha Twego Świętego nie odbieraj mi. Przywróć mi radość ze zbawienia Twego i duchem władczym umocnij mnie. Nauczę nieprawych dróg Twoich i niegodziwi nawrócą się do Ciebie. Wybaw mnie od krwi, Boże, Boże zbawienia mego, rozraduje się język mój w sprawiedliwości Twojej. Panie, wargi moje otwórz i usta moje będą głosić chwałę Twoją. Albowiem jeśli zapragnąłbyś ofiary, dałbym ją Tobie, ale Ty nie chcesz całopalenia. Ofiarą Bogu jest duch skruszony, serca skruszonego i pokornego Bóg nie odrzuci. Obdarz, Panie, łaskawością Twoją Syjon i niech zostaną odbudowane mury jerozolimskie. Wtedy zechcesz przyjąć ofiarę sprawiedliwości, dary i całopalenia, wtedy złożą na ołtarzu Twoim cielce.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Alleluja. Alleluja. Alleluja, chwała Tobie, Boże (trzy razy).

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Troparion, ton 1:

Dostojny Józef z drzewa zdjął preczyste Twoje ciało, całunem czystym owinał i wonnościami namaściwszy, w nowym złożył grobie.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Bogurodzico, Ty jesteś prawdziwą latoroślą, która zrodziła nam owoc żywota, do Ciebie modlimy się, módl się, Władczyni, z Apostołami i wszystkimi świętymi, aby zmiłowano się nad duszami naszymi.

Pan Bóg błogosławiony, błogosławiony Pan z dnia na dzień, pospieszy ku nam Bóg zbawienia naszego, Bóg nasz, Bóg zbawiający.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki

wieków. Amen.

Najświętsza Trójco, zmiłuj się nad nami, Panie, zgładź grzechy nasze, Władco, przebacz nieprawości nasze, Święty, nawiedz nas i ulecz niemoce nasze, dla imienia Twego.

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ojcie nasz, któryś jest w niebiosach, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam winy nasze, jako i my odpuszczamy winowajcom naszym, i nie wwdź nas w pokuszenie, ale zbaw nas ode złego.

Kapłan: Albowiem Twoje jest królestwo i moc, i chwała, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Lektor: Amen.

Kontakion, ton 6:

Ty, który zamknąłeś otchłań na początku, okazujesz się martwym, przykryty całunem i wonnościami, złożony zostajesz w grobie, Nieśmiertelny, jako śmiertelny. Niewiasty przyszły namaścić Go mirrą, gorzko płacząc i wołając: „Ta sobota jest błogosławiona, w niej bowiem Chrystus zasnawszy, Zmartwychwstał trzeciego dnia”.

Panie, zmiłuj się (czterdzieści razy).

Chryste Boże, który w każdym czasie i w każdej godzinie, na niebie i na ziemi jesteś sławiony i wywyższany, wielce cierpliwy, wielce miłosierny i łaskawy, który kochasz sprawiedliwych i miłujesz grzeszników, który wszystko wzywasz do zbawienia ze względu na obiecane przyszłe dobra, sam, Panie, przyjmij nasze modlitwy w tej godzinie zanoszone do Ciebie i skieruj nasze życie na drogę Twych przykazań, uświęć nasze dusze, oczyść ciała, kieruj myślami i oczyść zamysły. Wybaw nas ze wszelkiego utrapienia, zła i chorób, otocz nas świętymi Twymi aniołami, abyśmy pod ich strażą i opieką osiągnęli jedność wiary i poznanie niedostępnej Twojej chwały, albowiem błogosławiony jesteś na wieki wieków. Amen.

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Czcigodniejszą od Cherubinów i bez porównania chwalebniejszą od Serafinów, któraś bez zmiany Boga Słowo zrodziła, Ciebie, prawdziwą Bogurodnicę, wysławiamy.

W imię Pańskie pobłogosław, ojcze!

Kapłan: Boże, ulituj się nad nami i pobłogosław nas, rozjaśnij oblicze swoje nad nami i zmiłuj się nad nami.

Lektor: Amen.

Następnie lektor odmawia modlitwę św. Makarego

Władco Boże, Ojcze wszechwładny, Panie Synu Jednorodzony, Jezu Chryste i Święty Duchu, jedno Bóstwo, jedna Mocy, zmiłuj się nade mną

grzesznym i według Twoich wyroków zbaw mnie, niegodnego Twego sługę, albowiem błogosławiony jesteś na wieki wieków. Amen.



SZÓSTA GODZINA

Przyjdźcie, pokłońmy się Królowi naszemu Bogu.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do Chrystusa, Króla naszego i Boga.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do samego Chrystusa, Króla i Boga naszego.

PSALM 53

Boże, w imię Twoje zbaw mnie i w mocy Twojej sądz mnie. Boże, usłysz modlitwę moją, zważ na słowa ust moich. Albowiem obcy powstali przeciwko mnie i silni czyhają na duszę moją, i nie mają Boga przed sobą. Oto bowiem Bóg pomaga mi i Pan jest wspomóżycielem duszy mojej. Obróć zło na wrogów moich, prawdą Twoją wyniszcz ich. Chętnie będę składał Tobie ofiary, będę wysławiał imię Twoje, Panie, bo jest dobre, albowiem od wszelkiego bólu wybawiłeś mnie i na wrogów moich spojrzysz oko moje.

PSALM 54

Wysłuchaj, Boże, modlitwę moją, i nie gardź błaganiem moim. Zważ na mnie i wysłuchaj mnie! Smutny jestem w goryczy mojej i strwożony przez głos wroga i prześladowanie przez grzeszników, albowiem sprowadzili na mnie nieprawość i w gniewie walczą ze mną. Serce moje drży we mnie i spadł na mnie lęk śmiertelny. Przyszły na mnie strach i drzenie, ciemności mnie ogarnęły. Rzekłem: Kto mi da skrzydła jak gołębiczy, abym odleciał i spoczął? Oto uciekłem daleko i zamieszkałem na pustyni. Wyczekiwałem Boga wybawiającego mnie od małoduszności i burzy. Panie, pograż ich, podziel ich języki, bowiem widzę w mieście nieprawość i narzekanie. Mury jego dniem i nocą otacza nieprawość, pośród niego nieprawość i trud, i niesprawiedliwość, z ulic jego nie znika lichwa i podstęp. Gdyby lżył mnie nieprzyjaciół, z pewnością bym to zniósł, gdyby wróg wynosił się nade mną, ukryłbym się przed nim. Ale to ty, człowiek mi bliski, przewodnik mój i znajomy mój. Razem rozkoszowaliśmy się posiłkami, zgodnie chodziliśmy do domu Bożego. Niech śmierć spadnie na nich i niech żywcem zstąpią do otchłani, bo nieprawości są w ich mieszkaniach, pośród nich. Ja wołałem do Boga i Pan wysłuchał mnie. Wieczorem, rano i w południe będę opowiadał i będę rozgłaszał, a On wysłucha głosu mego. Wybawi w pokoju duszę moją od tych, co na mnie nastają, bo liczni byli ze mną. Wysłucha Bóg i upokorzy ich Ten, który jest przed wiekami, bo u nich nie ma odmiany i nie ulękli się Boga. Wyciągnął rękę swą ku odplacie, bo splugawili Przymierze Jego. Gniew oblicza Jego rozdzielił ich, lecz przybliżyły się serca ich, słowa ich były łagodniejsze od oliwy, lecz są one strzałami. Złóż troskę twą na Pana, a On cię nakarmi, nigdy nie pozwoli zachwiać się sprawiedliwemu. Ty, Boże, sprowadzisz ich do studni zniszczenia,

mężowie krwi i podstępny nie dożyją połowy dni swoich. Ja zaś, Panie, zaufałem Tobie!

PSALM 90

Kto mieszka pod opieką Najwyższego, w cieniu Boga niebieskiego przebywać będzie. Rzecze Panu: Wspomożycielem moim jesteś i ucieczką moją, Bogiem moim, i mam w Nim nadzieję. Albowiem On wybawi cię z sieci myśliwego i od zgubnego słowa. Piórami swymi okryje cię i pod skrzydłami Jego będziesz bezpieczny, jak puklerz osłoni cię prawda Jego. Nie ulękiesz się strachu nocnego, strzały lecące za dnia, ani rzeczy przechodzącej w mroku, napaści i biesa południa. Padnie u boku twego tysiąc i dziesięć tysięcy po prawicy twojej, ale do ciebie nie przybliży się. Zobaczysz oczyma twoimi i ujrzysz pomstę nad grzesznikami. Albowiem Ty, Panie, jesteś nadzieją moją, jako obrońcę wziąłem sobie Najwyższego. Zło nie przystąpi do ciebie i boleść nie przybliży się do ciała twego. Albowiem Aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Na ręce wezmą ciebie, abyś nigdy nie potknął nogi swojej o kamień. Na zmiję i bazyliuszka nastąpisz, będziesz deptał lwa i węża. Albowiem we mnie ma nadzieję, więc wybawię go i osłonę go, albowiem poznał imię moje. Będzie wzywał do mnie i usłysze go, z nim jestem w utrapieniu, wyzwolę go i wysławię go. Nasycę go długimi dniami i objawię mu zbawienie moje.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Alleluja. Alleluja. Alleluja, chwała Tobie, Boże (trzy razy).

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Troparion, ton 1:

Dostojny Józef z drzewa zdjął preczyste Twoje ciało, całunem czystym owinął i wonnościami namaściwszy, w nowym złożył grobie.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Skoro nie mamy odwagi z powodu wielości grzechów naszych, Ty módl się do zrodzonego z Ciebie, Bogurodzico Dziewico, wiele bowiem może matczyzna prośba u łaskawości Władcy. Nie odrzucaj modlitw grzeszników, Najczystsza, albowiem miłosiernym jest i mogącym zbawić Ten, który zechciał za nas cierpieć.

Niech szybko uprzedzą nas łaski Twoje, Panie, albowiem wyniszczeni jesteśmy bardzo. Pomóż nam, Boże, Zbawco nasz, ze względu na chwałę imienia Twego. Panie, wybaw nas i oczyść grzechy nasze dla imienia Twego.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Najświętsza Trójco, zmiłuj się nad nami, Panie, zgładź grzechy nasze, Władco, przebacz nieprawości nasze, Święty, nawiedz nas i ulecz niemoce

nasze, dla imienia Twego.

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ojcze nasz, któryś jest w niebiosach, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam winy nasze, jako i my odpuszczamy winowajcom naszym, i nie wwdź nas w pokuszenie, ale zbaw nas ode złego.

Kapłan: Albowiem Twoje jest królestwo i moc, i chwała, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Lektor: Amen.

Kontakion, ton 6:

Ty, który zamknąłeś otchłań na początku, okazujesz się martwym, przykryty całunem i wonnościami, złożony zostajesz w grobie, Nieśmiertelny, jako śmiertelny. Niewiasty przyszły namaścić Go mirrą, gorzko płacząc i wołając: „Ta sobota jest błogosławiona, w niej bowiem Chrystus zasnawszy, Zmartwychwstał trzeciego dnia”.

Panie, zmiłuj się (czterdzieści razy).

Chryste Boże, który w każdym czasie i w każdej godzinie, na niebie i na ziemi jesteś sławiony i wywyższany, wielce cierpliwy, wielce miłosierny i łaskawy, który kochasz sprawiedliwych i miłujesz grzeszników, który wszystko wzywasz do zbawienia ze względu na obiecane przyszłe dobra, sam, Panie, przyjmij nasze modlitwy w tej godzinie zanoszone do Ciebie i skieruj nasze życie na drogę Twych przykazań, uświęć nasze dusze, oczyść ciała, kieruj myślami i oczyść zamysły. Wybaw nas ze wszelkiego utrapienia, zła i chorób, otocz nas świętymi Twymi aniołami, abyśmy pod ich strażą i opieką osiągnęli jedność wiary i poznanie niedostępnej Twojej chwały, albowiem błogosławiony jesteś na wieki wieków. Amen.

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Czcigodniejszą od Cherubinów i bez porównania chwalebniejszą od Serafinów, któraś bez zmiany Boga Słowo zrodziła, Ciebie, prawdziwą Bogurodnicę, wysławiamy.

W imię Pańskie pobłogosław, ojcze!

Kapłan: Boże, ulituj się nad nami i pobłogosław nas, rozjaśnij oblicze swoje nad nami i zmiłuj się nad nami.

Lektor: Amen.

Lektor odmawia tę Modlitwę św. Bazylego Wielkiego:

Boże i Panie mocy, i wszystkich stworzeń Stwórco, który ze swego bezprzykładnego miłosierdzia posłałeś na zbawienie naszego rodzaju Jednorodzonego Twego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa, i poprzez czcigodny Jego krzyż zniszczyłeś rękopis z zapisem naszych grzechów, i zwyciężyłeś tym władze i panowania ciemności, sam Władco, Przyjacielu

człowieka, przyjmij i od nas grzesznych te dziękczynne i błagalne modlitwy, i wybaw nas od wszelkich zgubnych i mrocznych grzechów oraz szukających naszej zguby widzialnych i niewidzialnych wrogów. Daj naszym ciałom bojaźń przed Tobą i nie skieruj naszych serc ku słowom lub myślom złym, ale zwiąż nasze dusze Twoją miłością. Daj, abyśmy na Ciebie zawsze patrzyli i przez Ciebie kierowani światłością, widząc Twoją niewidzialną i niedostępną światłość, nieustannie zanosili Tobie wyznanie i dziękczynienie, Przedwiecznemu Ojcu, z Jednorodzonym Twoim Synem, i z Najświętszym, i Dobrym, i Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.



DZIEWIĄTA GODZINA

Przyjdźcie, pokłońmy się Królowi naszemu Bogu.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do Chrystusa, Króla naszego i Boga.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do samego Chrystusa, Króla i Boga naszego.

PSALM 83

Jak umiłowane są przybytki Twoje, Panie Mocy! Dusza moja pragnie i tęskni do przedsionków Pańskich. Serce moje i ciało moje rozradowały się w Bogu Żywym. Albowiem ptak dom sobie znajduje i gołębica gniazdo, gdzie złoży pisklęta swoje, ołtarze Twoje, Panie Mocy, Królu mój i Boże mój! Błogosławieni, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, na wieki wieków będą wysławiać Ciebie. Błogosławiony mąż, który w Tobie ma wspomnienie, wstępowanie położy w sercu swoim, w padole płaczu, w miejscu, które wyznaczy, bowiem błogosławieństwo daje Dawca Zakonu. Z mocy w moc wzrastać będą, objawi się Bóg nad bogami na Syjonie. Panie Boże Mocy, wysłuchaj modlitwę moją, usłysz, Boże Jakuba. Obrońco nasz, spójrz, Boże, i wejrzyj na oblicze Pomazańca Twego. Zaiste jeden dzień w przedsionkach Twoich lepszy jest niż innych tysiące, wolę raczej stać w progu domu Boga mego, niż mieszkać w namiotach grzeszników. Albowiem Pan kocha miłosierdzie i prawdę, Pan daje łaskę i chwałę, Pan nie odmawia dobrodziejstw postępującym nienagannie. Panie Boże Mocy, błogosławiony człowiek, który w ma nadzieję w Tobie.

PSALM 84

Łaskawym się okazałeś, Panie, dla ziemi Twojej, odmieniłeś niewolę Jakuba. Opuściłeś nieprawości ludowi Twemu, zakryłeś wszystkie grzechy ich. Powściągnąłeś cały gniew Twój, zaniechałeś zapalczywości gniewu Twego. Odnów nas, Boże, nasz Zbawco, i zaniechaj oburzenia Twego na nas. Czyż będziesz na nas gniewał się na wieki? Czy gniew Twój rozciągniesz na wszystkie pokolenia? Boże, Ty przywrócisz nam życie i lud Twój rozweseli się w Tobie. Okaż nam, Panie, miłosierdzie Twoje i daj nam zbawienie swoje.

Usłyszę to, co mówi we mnie Pan Bóg: Oto ogłasza pokój ludowi swemu i świętym swoim, i zwracającym serca do Niego. Zaiste, bliskie jest zbawienie Jego dla tych, którzy się Go boją, tak iż chwała zamieszka w naszej ziemi. Łaskawość i wierność spotkają się ze sobą, ucałują się sprawiedliwość i pokój. Prawda z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość wychyli się z nieba. Albowiem Pan obdarzy szczęściem i ziemia nasza wyda plon swój. Sprawiedliwość pójdzie przed Nim i skieruje na drogę stopy swoje.

PSALM 85

Nakłoń, Panie, ucho swe i wysłuchaj mnie, bo jestem nędzny i ubogi. Zachowaj duszę moją, bo jestem pobożny, zbaw sługę Twego, Boże mój, który ma nadzieję w Tobie. Zmiłuj się nade mną, Panie, albowiem do Ciebie wołam dzień cały. Rozwesel duszę sługi Twego, albowiem ku Tobie wnoszę duszę moją. Ty bowiem, Panie, jesteś dobry i łagodny, pełen łaskawości dla wszystkich, którzy wzywają Ciebie. Wysłuchaj, Panie, modlitwę moją i zważ na głos błagania mego. W dniu utrapienia mego wołam do Ciebie, bo Ty mnie wysłuchasz. Nie ma wśród bogów podobnego Tobie, Panie, ani czegoś takiego jak dzieło Twoje. Wszystkie ludy, które stworzyłeś, przyjdą i pokłon oddadzą Tobie, Panie, i wysławiają imię Twoje, Albowiem Ty jesteś wielki i czynisz cuda, tylko Ty jesteś Bogiem. Skieruj mnie, Panie, na drogę Twoją i pójdę w prawdzie Twojej, niech się rozraduje serce moje w bojaźni imienia Twego. Będę Ciebie wysławiał, Panie, Boże mój, całym sercem moim i wysławię imię Twoje na wieki, bo wielkie było dla mnie miłosierdzie Twoje i wybawiłeś duszę moją z głębin otchłani. Boże, przestępcy Prawa powstali przeciwko mnie i zgrają gwałtowników czyha na duszę moją, a nie mają Ciebie przed sobą. Ale Ty, Panie Boże mój, jesteś szczodry i miłosierny, wielce cierpliwy i wielce łaskawy, i wierny. Wejrzyj na mnie i zmiłuj się nade mną, daj władzę dziecku Twemu i wybaw syna służebnicy swojej. Uczyni dla mnie znak dobroci, aby ci, którzy mnie nienawidzą, ujrzeli i zawstydzili się, żeś Ty, Panie, pomógł mi i pocieszył mnie.

Uczyni dla mnie znak, zapowiedź pomyślności, ażeby ci, którzy mnie nienawidzą, ujrzeli ze wstydem, żeś Ty, Panie, mi pomógł i pocieszył mnie.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Alleluja. Alleluja. Alleluja, chwała Tobie, Boże (trzy razy).

Panie, zmiłuj się (trzy razy).

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Troparion, ton 1:

Dostojny Józef z drzewa zdjął przeczyste Twoje ciało, całunem czystym owinął i wonnościami namaściwszy, w nowym złożył grobie.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ty, któryś dla nas urodził się z Dziewicy i przecierpiałeś ukrzyżowanie, Dobry, śmiercią zrzuciłeś śmierć i zmartwychwstanie okazałeś jako Bóg, nie pogardzaj tymi, których stworzyłeś Twoją ręką, okaż Twoją przyjaźń do

Serafinów, któraś bez zmiany Boga Słowo zrodziła, Ciebie, prawdziwą Bogurodnicę, wysławiamy.

W imię Pańskie pobłogosław, ojcze!

Kapłan: **Boże, ulituj się nad nami i pobłogosław nas, rozjaśnij oblicze swoje nad nami i zmiłuj się nad nami.**

Lektor: Amen.

Lektor odmawia tę Modlitwę św. Bazylego Wielkiego:

Władco, Panie Jezu Chryste, Boże nasz, wielce cierpliwy dla naszych grzechów, który przywiódłeś nas aż do tej godziny, w której wisząc na życiodajnym drzewie otworzyłeś dobremu łotrowi bramy raj i śmiercią zniszczyłeś śmierć, oczyść nas, grzeszne i niegodne Twoje sługi, bowiem zgrzeszyliśmy i uczyniliśmy nieprawość, i nie jesteśmy godni podnieść naszych oczu i spoglądać na wysokości niebieskie, gdyż porzuciliśmy drogę Twojej sprawiedliwości i chodziliśmy według woli naszych serc. Jednakże błagamy Twoje niezmiernie miłosierdzie: Oszczędź nas, Panie, według obfitości Twego miłosierdzia, i zbaw nas, ze względu na Twoje święte imię, gdyż dni nasze giną w marność. Zabierz nas z rąk nieprzyjaciół i daruj nam nasze grzechy, umartw nasze ciała, abyśmy porzucili starego człowieka i przyoblekli się w nowego, i żyli dla Ciebie, naszego Władcy i Łaskawcy. Obyśmy naśladowując Twoje nakazy osiągnęli wieczny pokój w mieszkaniach wszystkich tych, którzy osiągnęli szczęśliwość. Albowiem Ty jesteś prawdziwą radością i weselem miłujących Ciebie, Chryste Boże nasz, i Tobie chwałę oddajemy z Przedwiecznym Twoim Ojcem i z Najświętszym, i Dobrym, i Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Następnie śpiewamy Błogosławieństwa, ton 8:

W królestwie Twoim wspomnij nas, Panie, gdy przyjdiesz w królestwie Twoim.

Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie.

Błogosławieni płaczący, albowiem oni będą pocieszeni.

Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadają ziemię.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga ujrzą.

Błogosławieni czyniący pokój, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani.

Błogosławieni prześladowani dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie.

Błogosławieni jesteście, gdy złorzeczą wam i prześladowają was, i mówią wiele złego kłamliwie przeciwko wam, ze względu na moje imię.

Radujcie się i weselcie, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiosach.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Oba chóry schodzą się i donośnie śpiewają z rozrzewnieniem:

Wspomnij nas, Panie, gdy przyjdiesz w królestwie Twoim.

Wspomnij nas, Władco, gdy przyjdiesz w królestwie Twoim.

Wspomnij nas, Święty, gdy przyjdiesz w królestwie Twoim.

Następnie lektor mówi:

Chór niebieski śpiewa Tobie i mówi: Święty, Święty, Święty Pan Sabaot, pełne jest niebo i ziemia chwały Twojej.

Stichos: Przystąpcie do Niego i oświećcie się, a oblicza wasze nie będą zawstydzone.

Chór niebieski śpiewa Tobie i mówi: Święty, Święty, Święty Pan Sabaot, pełne jest niebo i ziemia chwały Twojej.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Chór świętych aniołów i archaniołów ze świętymi mocami niebieskimi śpiewa Tobie i mówi: Święty, Święty, Święty Pan Sabaot, pełne jest niebo i ziemia chwały Twojej.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Wierzę w jednego Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych, i w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu, przez Którego wszystko się stało. Który dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i wcielił się z Ducha Świętego, i Marii Dziewicy, i stał się człowiekiem. Ukrzyżowany zaś za nas pod Poncjuszem Piłatem, umęczony i pogrzebany. I zmartwychwstał w trzeci dzień według Pisma. Który wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Ojca. I znowu przychodzącego w chwale sądzić żywych i umarłych, którego królestwa nie będzie końca. I w Ducha Świętego, Pana, Ożywiciela, który z Ojca jest wyłoniony, któremu wspólnie z Ojcem i Synem oddawany jest pokłon i chwała, który mówił przez proroków. W jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. Oczekuję zmartwychwstania umarłych, i życia przyszłego wieku. Amen.

Daruj, przebacz i odpuść, Boże, grzechy nasze dobrowolne i mimowolne, popełnione słowem i czynem, świadome i nieświadome, popełnione za dnia i w nocy, myślą i zamysłem, wszystkie nam przebacz jako dobry i Przyjaciel człowieka.

Ojcze nasz, któryś jest w niebiosach, święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam winy nasze, jako i my odpuszczamy winowajcom naszym, i nie wwdź nas w pokuszenie, ale zbaw nas ode złego.

Kapłan: Albowiem Twoje jest królestwo i moc, i chwała, Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Lektor: Amen.

Kontakion, ton 6:

Ty, który zamknąłeś otchłań na początku, okazujesz się martwym, przykryty całunem i wonnościami, złożony zostajesz w grobie, Nieśmiertelny,

jako śmiertelny. Niewiasty przyszły namaścić Go mirrą, gorzko płacząc i wołając: „Ta sobota jest błogosławiona, w niej bowiem Chrystus zasnawszy, Zmartwychwstał trzeciego dnia”.

Panie, zmiłuj się (czterdzieści razy).

Także modlitwa:

Najświętsza Trójco, jednoistotna Władzo, niepodzielne Królestwo, Sprawczyni wszystkich łask, zatroszcz się o mnie grzesznego, umocnij, poucz moje serce i zabierz ode mnie wszelką mą nieczystość, oświeć moją myśl, abym nieustannie słał, śpiewał, kłaniał się i mówił: Jeden Święty, jeden Pan, Jezus Chrystus, ku chwale Boga Ojca. Amen.

Kapłan: Oto mądrość!

Chór: Zaprawdę godne jest to, błogosławić Ciebie, Bogurodzico, zawsze błogosławioną i najczystsza i Matkę Boga naszego.

Kapłan: Najświętsza Bogurodzico, zbaw nas!

Chór: Czcigodniejszą od Cherubinów i bez porównania chwalebniejszą od Serafinów, któraś bez zmiany Boga Słowo zrodziła, Ciebie, prawdziwą Bogurodzicę, wysławiamy.

Kapłan: Chwała Tobie, Chryste Boże, Nadziejo nasza, chwała Tobie!

Chór: Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen. Panie, zmiłuj się (trzy razy). Pobłogosław!

Kapłan: Chrystus, prawdziwy Bóg nasz, dla modlitw Przczystej swojej Matki, świętych chwalebnych apostołów i wszystkich świętych, zmiłuje się nad nami i zbawi nas, bo jest dobrym i Przyjacielem człowieka.

Chór: Panie, zmiłuj się (trzy razy).

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

W ŚWIĘTĄ I WIELKĄ SOBOTĘ WIECZOREM

Diakon jak zwykle staje na ambonie i ogłasza:

Pobłogosław, władcyko!

Kapłan stojąc przed świętym ołtarzem w prezbiterium, donośnie mówi:

Błogosławione królestwo Ojca i Syna, i Świętego Ducha, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Lektor mówi:

Przyjdźcie, pokłońmy się Królowi naszemu Bogu.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do Chrystusa, Króla naszego i Boga.

Przyjdźcie, pokłońmy się i przypadnijmy do samego Chrystusa, Króla i Boga naszego.

PSALM 103

Błogosław, duszo moja, Pana, Panie, Boże mój, jesteś bardzo wywyższony, w majestat i wspaniałość przyoblokłeś się. Odziewasz się światłem jak szatą, rozpinasz niebiosa jak namiot. Pokrywasz wodami górne sklepienie swoje, uczyniłeś obłoki rydwanem swoim, chodzisz na skrzydłach wiatru. Czynisz posłańcami swymi duchy i sługami swymi płomienie ognia. Założyłeś ziemię na podwalinach jej, nie zachwieje się na wieki wieków. Głębina jako szata odzienie jej, nad górami stanęły wody. Na Twoje

napomnienie precz odbiegają, na głos Twój grzmiący ulękna się. Wzniosły się góry i zniżyły się doliny do miejsca, któreś im wyznaczył. Wyznaczyłeś granicę wodom, której nie przekroczą, i nie wrócą, aby pokryć ziemię. Ty prowadzisz źródła do strumieni, między górami płyną wody. Pić dają każdemu zwierzowi polnemu, dzikie osły gaszą w nich pragnienie swoje. Na nich ptactwo niebieskie mieszka, spośród kamieni wydaje głos. Ty wody posyłasz na góry z komnat Twoich i owocem dzieł Twoich nasycą się ziemia. Ty sprawiasz, że rośnie trawa dla bydła i ziele na służbę człowiekowi, aby z ziemi dobywał chleb. I wino weseli serce człowiecze, jaśnieje oblicze jego od oliwy, i chleb serce człowieka umacnia. Napojone są drzewa polne, cedry Libanu, któreś zasadził. Tam gnieźdzą się ptaki, a gniazdo bociana góruje nad nimi. Góry wysokie są dla jeleni, skały na schronienie dla zajęcy. Uczyniłeś księżyc miarą czasów, słońce zachód swój poznało. Sprowadzasz ciemności i nastaje noc, w niej krążą wszelkie zwierzęta leśne. Młode lwy rykiem domagają się żeru, żądają od Boga pokarmu swego. Kiedy słońce wszędzie, ustępują, i kładą się w swoich legowiskach. Wychodzi człowiek do pracy swojej, do trudu swego aż do wieczora. Jakże wspaniałe są dzieła Twoje, Panie, wszystkie w mądrości uczyniłeś, pełna jest ziemia dzieł Twoich. Oto morze wielkie i rozległe, a w nim płazy niezliczone, zwierzęta małe z wielkimi. Tam przepływają okręty i ów smok, którego stworzyłeś, aby go wyszydzić. Wszystko czeka na Ciebie, abyś dał im pokarm we właściwym czasie. Dajesz im i zbierają, otwierasz dłoń Twoją i wszyscy napełniają się dobrami. Kryjesz oblicze Twoje i trwożą się, odbierasz im ducha i giną, i w proch swój się obracają. Posyłasz ducha Twego i zostają stworzone, i odnawiasz oblicze ziemi. Chwała Pańska niech będzie na wieki, rozraduje się Pan dziełami swoimi. Spójrzy na ziemię i trzęsie się ona, dotknie gór i one dymią. Śpiewać będę Panu póki żyję, śpiewam Bogu memu, póki jestem. Oby przyjemna Mu była mowa moja, ja zaś weselić się będę w Panu. Niech znikną grzesznicy z ziemi i niech ludzi nieprawych nie będzie. Błogosław, duszo moja, Pana. Słońce zachód swój poznało, sprowadzasz ciemność i nastaje noc. Jakże wspaniałe są dzieła Twoje, Panie, wszystkie w mądrości uczyniłeś.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Alleluja. Alleluja. Alleluja, chwała Tobie, Boże (trzy razy).

Następnie diakon mówi wielką ektenię:

W pokoju do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

O pokój z wysokości i zbawienie dusz naszych, do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

O pokój całego świata, stałość świętych Bożych Kościołów i zjednoczenie wszystkich, do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Za tę świątynię i za tych, którzy z wiarą, pobożnością i bojaźnią Bożą wchodzą do niej, do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Za metropolitę naszego *N.* i za biskupa naszego *N.*, za czcigodne kapłaństwo, w

Chrystusie diakonie, za cale duchowienstwo i lud, do Pana modlmy sie.

Chór: Panie, zmiluj sie.

O zachowanie w opiece Bozej naszej ojczyzny, za jej wladze i wojsko, do Pana modlmy sie.

Chór: Panie, zmiluj sie.

Za to miasto (**lub: te wieś; lub: ten monaster**), za wszystkie miasta i krainy, i za wszystkich wiernych zyjących w nich, do Pana modlmy sie.

Chór: Panie, zmiluj sie.

O dobra pogode, obfiteosc plonow ziemi i czasy spokojne, do Pana modlmy sie.

Chór: Panie, zmiluj sie.

Za zeglujacych, podrozujacych, chorych, cierpiacych, uwiezionych oraz o ich wybawienie, do Pana modlmy sie.

Chór: Panie, zmiluj sie.

O wybawienie nas z wszelkiego utrapienia, gniewu i niebezpieczenstwa, do Pana modlmy sie.

Chór: Panie, zmiluj sie.

Wspomoz, zbaw, zmiluj sie i ochron nas, Boze, laska Twoja.

Chór: Panie, zmiluj sie.

Najswietsza, przeczysta, bogoslawniona, pelna chwały Wladczynia nasza Bogurodzice i zawsze Dziewice Marie ze wszystkimi swietymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i cale zycie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Chór: Tobie, Panie.

Kaplan: Albowiem przynalezy Tobie wszelka chwala, czesc i poklon, Ojcu i Synowi, i Swietemu Duchowi, teraz i zawsze, i na wieki wiekow.

Chór: Amen.

Takze spiewamy Panie, wolam do Ciebie, na dwa chory, ton 2:

Pierwszy chór: Panie, wolam do Ciebie, uslysz mnie, uslysz mnie, Panie. Panie, wolam do Ciebie, uslysz mnie, zważ na głos błagania mego, gdy wolam do Ciebie, uslysz mnie, Panie.

Drugi chór: Niech modlitwa moja wznosi sie jak dym kadzidlany przed Tobą, podniesienie rak moich jak ofiara wieczorna, uslysz mnie, Panie.

I kolejno stichosy:

Postaw, Panie, straz u ust moich, warte u drzwi warg moich. Nie sklaniaj serca mego ku zlým słowom, ku usprawiedliwieniu grzesnych czynow razem z ludźmi czyniacymi nieprawosc, i nie polaczę sie z wybrańcami ich. Niech pouczy mnie sprawiedliwy o łaskawosci, i niech napomina mnie, a olej grzesznika niech nie namaści głowy mojej, modlitwa moja zawsze przeciwko ich złým czynom. Zgladzeni beda przy skale sędziowie ich, usłuchaja słow moich, bo są łagodne. Jakby kto kopal i rozdierał ziemie, rozsypuja sie kości ich u wrót otchlani. Albowiem ku Tobie, Panie, Panie, podnoszę oczy, w Tobie mam nadzieje, nie wydawaj duszy mojej. Uchroń mnie od sideł, które zastawili na mnie, i od zgorszenia czyniacych nieprawosc. Niech wpadna we własne sieci grzesznicy, tam, gdzie ja jeden przejde bezpiecznie.

Głosem moim do Pana wolam, głosem moim błagam Pana. Wylewam przed Nim błaganie moje, zgryzote moja przed Nim wyjawiam. Kiedy omdlał we mnie duch mój, Ty poznales ściezki moje. Na drodze, po której ide, ukryli sidła na mnie. Spórz na prawo i zobacz, nie masz, kto by mnie znał. Nie ma dla mnie uciezki, nikt nie troszczy sie o dusze moja. Wolam do Ciebie, Panie, i mówię: Ty jesteś nadzieja moja, czastka moja w krainie zyjących. Uslysz

blaganie moje, gdyż upokorzony jestem bardzo. Wybaw mnie od mych prześladowców, gdyż są silniejsi ode mnie. Wyprowadź z ciemnicy duszę moją, abym wysławiał imię Twoje. Sprawiedliwi oczekują mnie, aż Ty dasz mi odpłatę.

Diakon wychodzi i okadza.

Także śpiewamy stichery isomelosy, ton 1:

Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, Panie, usłysz głos mój.

Przyjmij, święty Panie, nasze wieczorne modlitwy, i daj nam odpuszczenie grzechów, Ty jeden bowiem okazałeś w świecie zmartwychwstanie.

Niech uszy Twoje będą uważne, na głos modlitwy mojej.

Obejdźcie ludzie Syjon i okrażcie go, oddajcie w nim chwałę powstałemu z martwych, On bowiem jest Bogiem naszym, który wybawia nas z nieprawości naszych.

Jeżeli będziesz pamiętać o nieprawościach, Panie, Panie, któż się ostoi? Ale u Ciebie jest oczyszczenie.

Przyjdźcie, ludzie, zaśpiewajmy i pokłońmy się Chrystusowi, sławiąc Jego powstanie z martwych, On bowiem jest Bogiem naszym i wybawia świat z oszustwa wroga.

Dla imienia Twego cierpiałem Panie, cierpiała dusza moja dla słowa Twego, dusza moja ma nadzieję w Panu.

Przez Twoje cierpienie, Chryste, zostaliśmy uwolnieni od cierpień, i wybawieni ze zniszczenia przez Twoje Zmartwychwstanie. Panie, chwała Tobie!

Inne trzy stichery isomelosy wielkiej soboty, ton 8:

Od straży porannej do nocy, od straży porannej niech Izrael ma nadzieję w Panu.

Dzisiaj otchłań jęcząc woła: „Lepiej by mi było, gdybym nie przyjęła zrodzonego z Marii. Przyszedł bowiem do mnie i zniszczył moje panowanie, skruszył miedziane bramy. Dusze, które dotąd trzymałam wskrzesił jako Bóg”. Chwała, Panie, krzyżowi Twemu i Zmartwychwstaniu Twemu.

Albowiem u Pana jest zmiłowanie i wielkie u Niego wybawienie, On sam wybawi Izraela ze wszystkich nieprawości jego.

Dzisiaj otchłań jęcząc woła: „Zniszczona jest moja władza, przyjął Martwego jak jednego ze zmarłych, ale nie mogę Go utrzymać, a z Nim stracę i tych, nad którymi królowałam. Ja miałam martwych od wieku, a On wszystkich wskrzesza”. Chwała, Panie, krzyżowi Twemu i Zmartwychwstaniu Twemu.

Chwalcie Pana wszystkie narody, wysławiajcie Go wszyscy ludzie.

Dzisiaj otchłań jęcząc woła: „Zniszczona jest moja władza, Pasterz został ukrzyżowany i wskrzesił Adama. Nie mam już tych, nad którymi królowałam, i tych, których połknęłam, gdy byłam silną, wszystkich oddałam. Ukrzyżowany opustoszył groby, nie ma już mocy władza śmierci”. Chwała, Panie, krzyżowi Twemu i Zmartwychwstaniu Twemu.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi.

Ton 6: Dzisiejszy dzień tajemniczo przedstawiał wielki Mojżesz, mówiąc: „I pobłogosławił Bóg dzień siódmy”. Oto jest błogosławiona sobota, oto jest dzień odpoczynku, w którym spoczął od wszystkich swoich dzieł Jednorodzony Syn Boży, który z Opatrzności przyjął śmierć, i odpoczywa cieleśnie w sobotę. Ale On powróci przez swoje zmartwychwstanie i da nam życie wieczne, albowiem jest jedynym dobrym i Przyjacielem człowieka.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Ton 1: Wywyższamy pochodzącą z ludzi, która urodziła Pana, Dziewicę Marię, chwałę całego świata, bramę nieba, pieśń bezcielesnych i wiernych umocnienie. Ona bowiem okazała się niebem i świątynią bóstwa. Ona zniszczyła mur wrogości, zaprowadziła pokój, i otworzyła królestwo. Mając więc Ją jako umocnienie wiary, mamy jako obrońcę zrodzonego z Niej Pana. Czuwaj przeto, czuwaj ludu Boży, On bowiem zwycięży wrogów jako Wszechwładny.

Wejście z Ewangelią.

Diakon donośnie: Oto mądrość! Stańmy prosto!

Chór: Pogodna światłości świętej chwały, nieśmiertelnego Ojca niebios, Świętego, Błogosławionego, Jezu Chryste. Przyszliśmy na zachód słońca, widząc światłość wieczorną śpiewamy Ojcu, Synowi, i Świętemu Duchowi, Bogu, boś godzien jest, by w każdym czasie, śpiewano Tobie zbożnymi pieśniami, Synu Boży, co życie dajesz, przeto świat Cię sławi.

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie Księgi Rodzaju.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem, a ciemność była nad powierzchnią otchłani i Duch Boży unosił się nad wodami. I rzekł Bóg: «Niechaj się stanie światłość!» I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą. I tak upłynął wieczór i poranek, dzień pierwszy. I rzekł Bóg: «Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!» i stało się tak. Uczynił Bóg sklepienie i oddzielił Bóg wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem. I Bóg nazwał to sklepienie niebem. I widział Bóg, że jest dobre. I tak upłynął wieczór i poranek, dzień drugi. I rzekł Bóg: «Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukazuje sucha powierzchnia!» I stało się tak. Zebrała się woda spod nieba w jedno miejsce i ukazała się sucha powierzchnia. Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał morzem. I Bóg widział, że były dobre. I rzekł Bóg: «Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona». I stało się tak. Ziemia wydała rośliny zielone, trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków na ziemi. I Bóg widział, że były dobre. I tak upłynął wieczór i poranek, dzień trzeci.

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie Proroctwa Izajasza.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Zajaśniej, zajaśniej, Jerozolimo, bo przyszło tve światło i chwała Pańska rozblęsała nad tobą. Oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójda królowie do twego światła i narody do światłości twojej. Podnieś oczy wokoło i popatrz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Synowie twoi przychodzą z daleka, na ramiona wezmą córki twoje. Wtedy zobaczysz i rozradujesz się, i ulękniesz się, a serce tve zadrży, bo do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie. Przyjdą do ciebie stada wielbłądów, pokryją ciebie dromadery z Madianu i z Efy. Wszyscy ze Saby przybędą, niosąc złoto i kadzidło, i drogocenne kamienie, głosząc zbawienie Pańskie. Wszystkie stada Kedaru zbiorą się przy tobie, barany Nebajotu podążą do ciebie, by je przyjęto na moim ołtarzu, tak iż uświetnię Dom mojej modlitwy. Kto to są ci, co lecą jak chmury i jak gołębie z piskletami do mnie? Czekają na mnie wszyscy, statki zbierają się dla Mnie, a okręty Tarszisz w pierwszym szeregu, ażeby przywieźć dzieci twoje z daleka, ich srebro i złoto wraz z nimi, przez wzgląd na imię Pana, Świętego, przez wzgląd na Świętego Izraela. Cudzoziemcy odbudują tve mury, a ich królowie będą ci służyli. Bo uderzyłem cię w moim gniewie, lecz w miłosierdziu moim ukochałem ciebie. Tve bramy zawsze stać będą otworem, nie będą zamykane we dnie ni w nocy, by wpuszczać do środka bogactwo narodów i królów ich, którzy je prowadzą. Bo narody i królowie, którzy by ci nie służyły, wyginą, i poganie zostaną całkiem wygładzeni. Chwała Libanu przyjdzie do ciebie, razem cyprysy, wiązy i cedry, aby upiększyć miejsce moje święte. I wsławię miejsce, gdzie stoją me nogi. I pójda do ciebie z bojaźnią synowie twoich ciemieców, i pokłonią się śladom stóp twoich wszyscy, co tobą wzgardzili. I nazwą cię „Miastem Pana”, „Syjonem Świętego Izraela”. Za to, iż byłoś opuszczone, znieawidzone i bezbronne, uczynię cię wieczną radością, weselem wszystkich pokoleń. Ssać będziesz mleko narodów i spożywać bogactwo królów, i zrozumiesz, że Ja jestem Panem, który ciebie zbawia i wybawia, Bóg Izraela.

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie Księgi Wyjścia.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Powiedział Pan do Mojżesza i Aarona w ziemi egipskiej, mówiąc: «Miesiąc ten będzie dla was początkiem miesiący, będzie pierwszym miesiącem roku! Powiedz całemu zgromadzeniu synów Izraela tak: Dziesiątego dnia tego miesiąca niech się każdy postara o baranka dla rodziny, o baranka dla domu. Jeśliby zaś rodzina była za mała do spożycia baranka, to niech się postara o niego razem ze swym sąsiadem, który mieszka najbliżej jego domu, aby była odpowiednia liczba osób, dla spożycia baranka według tego, co każdy może spożyć. Baranek będzie bez skazy, samiec nieskalany, jednoroczny, wzięć

możecie jagnię albo kozłą. Będziecie go strzec aż do czternastego dnia tego miesiąca, a wtedy zabije go całe zgromadzenie synów Izraela o zmierzchu. I wezmą krew baranka, i namaszczą nią odrzwia i progi domu, w którym będą go spożywać. I tej samej nocy spożyją mięso pieczone w ogniu, spożyją je z chlebem niekwaszonym i gorzkimi ziołami. Nie będziecie spożywać z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie, lecz upieczone na ogniu, z głową, nogami i wnętrznościami. Nie może nic pozostać z niego na dzień następny, a nie złamiecie kości jego. Cokolwiek zostanie z niego na następny dzień, w ogniu spalicie. Tak zaś spożywać go będziecie: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laski w rękach waszych. Spożywać będziecie pośpiesznie, gdyż jest to Pascha Pańska.

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie Proroctwa Jonasza.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Pan skierował słowo do Jonasza, syna Amittaja, mówiąc: «Wstań, idź do Niniwy – wielkiego miasta – i upomnij ją, albowiem nieprawość jej dotarła do mnie». I Jonasz wstał, aby uciec do Tarsisz przed Panem. Zszedł do Jafy, znalazł okręt płynący do Tarsisz, uiścił należną opłatę i wsiadł na niego, by udać się nim do Tarsisz, daleko od oblicza Pana. Ale Pan zesłał na morze gwałtowny wiatr, i powstała wielka burza na morzu, tak że okrętowi groziło rozbicie. Przerazili się więc żeglarze i każdy wołał do swego bóstwa; rzucili w morze ładunek, który był na okręcie, by uczynić go lżejszym. Jonasz zaś zszedł w głąb wnętrza okrętu, położył się i twardo zasnął. Przystąpił do niego sternik i rzekł mu: «Dlaczego ty chrapiesz? Wstań, wołaj do Boga twego, może wspomni Bóg na nas i nie zginiemy». Mówili też żeglarze jeden do drugiego: «Chodźcie, rzućmy losy, a dowiemy się, z powodu kogo to właśnie nieszczęście spadło na nas». I rzucili losy, a los padł na Jonasza. Rzekli więc do niego: «Powiedźże nam, z jakiego powodu ta klęska przyszła na nas? Jaki jest twój zawód? Skąd pochodzisz i gdzie podążasz? Z jakiego kraju? Z którego jesteś narodu?» A on im odpowiedział: «Jestem Hebrajczykiem i czczę Pana, Boga nieba, który stworzył morze i ląd». Wtedy wielki strach zdjął mężów i rzekli do niego: «Dlaczego to uczyniłeś?» Albowiem wiedzieli mężowie, że on ucieka przed Panem, bo im to powiedział, i zapytali go: «Co powinniśmy ci uczynić, aby morze przestało się burzyć dokoła nas?» Fale bowiem w dalszym ciągu się podnosiły. Odpowiedział im: «Weźcie mnie i rzućcie w morze, a przestaną się burzyć wody przeciw wam, ponieważ wiem, że z mojego powodu tak wielka burza powstała przeciw wam». Ludzie ci starali się, wiosłując, zawrócić ku lądowi, ale nie mogli, bo morze coraz silniej burzyło się przeciw nim. Wołali więc do Pana i mówili: «O Panie, prosimy, nie dozwól nam zginąć ze względu na życie tego człowieka i nie obciążaj nas odpowiedzialnością za krew niewinną, bowiem jesteś Panem i jak Ci się podoba, tak czynisz». I wzięli Jonasza, i wrzucili go w morze, a ono przestało się srożyć. Ogarnęła wtedy tych ludzi bojaźń wielka przed Panem. Złożyli Panu ofiarę i uczynili śluby. Pan

zesłał wielką rybę, aby połknęła Jonasza. I był Jonasz we wnętrznościach ryby trzy dni i trzy noce. Z wnętrzości ryby modlił się Jonasz do swego Pana Boga. I mówił: «Zawołałem w utrapieniu moim do Pana Boga mego, i usłyszał mnie, z łona otchłani jęk mój, usłyszał głos mój. Rzuciłeś mnie na głębię morską i rzeki otoczyły mnie. Wszystkie Twe morskie bałwany i fale Twoje przysły na mnie. Rzekłem: Wgnany jestem sprzed oczu Twoich, jakże choć tyle osiągnę, by móc wejrzeć na święty przybytek Twój? Wody rozlały się aż do duszy mojej, ostatecznie ogarnęła mnie otchłań. Głowa moja opadła w rozpadliny gór, zstąpiłem w ziemię, zawory ziemi zostały zamknięte na zawsze. I niech wyjdzie ze zniszczenia życie moje ku Tobie, Panie Boże mój. Gdy gasła we mnie dusza moja, wspomniałem na Pana. I niech dojdzie do Ciebie modlitwa moja, do przybytku świętego Twego. Czyciele próżnych i fałszywych marność porzucili miłosierdzie moje. Ale ja złożę Tobie ofiarę chwały i z głośnym wyznaniem spełnię to, co obiecałem, oddam Tobie za zbawienie moje». Pan nakazał rybie i wyrzuciła Jonasza na ląd. Pan przemówił do Jonasza po raz drugi tymi słowami: «Wstań, idź do Niniwy, wielkiego miasta, i głoś jej upomnienie, które Ja ci zlecam». Jonasz wstał i poszedł do Niniwy, jak powiedział Pan. Niniwa była miastem bardzo rozległym, na trzy dni drogi. Począł więc Jonasz iść przez miasto jeden dzień drogi i wołał, i głosił: «Jeszcze trzy dni, a Niniwa zostanie zburzona». I uwierzyli mieszkańcy Niniwy Bogu, ogłosili post i oblekli się w wory od największego do najmniejszego. Doszła ta sprawa do króla Niniwy. Wstał więc z tronu, zdjął z siebie płaszcz, obłókł się w wór i siadł na popiele. Z rozkazu króla i jego dostojników zarządzono i ogłoszono w Niniwie co następuje: «Ludzie i zwierzęta, bydło i trzoda niech nic nie jedzą, niech się nie pasą i wody nie piją. Niech obloką się w wory – ludzie i zwierzęta – niech żarliwie wołają do Boga! Niech każdy odwróci się od swojego złego postępowania i od nieprawości, którą popełnia swoimi rękami. Kto wie, może się odwróci i ulituje Bóg, odstąpi od zapalczywości swego gniewu, a nie zginiemy?» Zobaczył Bóg czyny ich, że odwrócili się od swojego złego postępowania. I ulitował się Bóg nad niedolą, którą postanowił na nich sprowadzić, i nie zesłał jej. Nie podobało się to Jonaszowi i oburzył się, i smucił. Modlił się przeto do Pana i mówił: «Proszę, Panie, czy nie to właśnie miałem na myśli, będąc jeszcze w moim kraju? Dlatego postanowiłem uciec do Tarszisz, bo wiem, żeś Ty jest Bóg łagodny i miłosierny, wielce cierpliwy i pełen łaskawości, litujący się nad niedolą człowieka. Władco Panie, zabierz, proszę, duszę moją ode mnie, albowiem lepsza dla mnie śmierć niż życie». Pan rzekł do Jonasza: «Czy uważasz, że słusznie jesteś oburzony?» Jonasz wyszedł z miasta, zatrzymał się na wprost miasta, tam uczynił sobie szałas i usiadł w cieniu, aby widzieć, co się będzie działo w mieście. A Pan Bóg nakazał i krzew rycynusowy wyrósł nad głową Jonasza po to, by cień był nad jego głową i żeby mu ująć jego goryczy. Jonasz bardzo się ucieszył tym krzewem. Ale z nastaniem brzasku dnia następnego Bóg nakazał robakowi, aby uszkodził krzew, tak iż usechł. A potem, gdy wzeszło słońce, zesłał Bóg gorący wiatr i słońce prażyło

Jonasza w głowę, tak że osłabł. Życzył więc sobie śmierci i mówił: «Lepiej dla mnie umrzeć aniżeli żyć». Na to rzekł Bóg do Jonasza: «Czy słusznie się oburzasz z powodu tego krzewu?» Rzekł Jonasz: «Słusznie gniewam się śmiertelnie». Rzekł Pan: «Tobie żal krzewu, którego nie uprawiałeś i nie wyhodowałeś, który w nocy wyrósł i w nocy zginął. A czyż Ja nie powinienem mieć litości nad Niniwą, wielkim miastem, gdzie znajduje się więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie odróżniają swej prawej ręki od lewej, a nadto mnóstwo ich zwierząt?»

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie Księgi Jozuego.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Rozłożyli się synowie Izraela obozem w Gilgal i tam obchodzili Paschę czternastego dnia miesiąca wieczorem, na zachodnich stepach Jerycha. I jedli z pszenicy tej krainy, chleby praśne i ziarna prażone. Tego samego dnia manna ustała, gdy zaczęli jeść pszenicę tej ziemi. Nie mieli już więcej Izraelici manny, lecz żywili się tego roku z plonów ziemi Kanaan. Gdy Jozue przebywał blisko Jerycha, podniósł oczy i ujrzał przed sobą męża z mieczem dobytym w rękę jego. Jozue podszedł do niego i rzekł: «Czy jesteś po naszej stronie, czy też po stronie naszych wrogów?» A on odpowiedział: «Jestem wodzem mocy Pańskich i właśnie przybyłem». Wtedy Jozue upadł twarzą na ziemię, oddał mu pokłon i rzekł do niego: «Co rozkazuje mój pan swemu słudze?» Na to rzekł wódz zastępów Pańskich do Jozuego: «Zdejm obuwie z nóg twoich, albowiem miejsce, na którym stoisz, jest święte». I Jozue tak uczynił.

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie Księgi Wyjścia.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Wyruszyli synowie Izraela z Sukkot i rozbili obóz w Etam, na skraju pustyni. Bóg szedł przed nimi podczas dnia, jako słup obłoku, by wskazywać im drogę, podczas nocy zaś jako słup ognia, aby im świecić. Nie ustępował przed ludu słup obłoku we dnie ani słup ognia w nocy. Pan przemówił do Mojżesza tymi słowami: «Powiedz synom Izraela, niech zawrócą i niech rozbiją obóz pod Pi-Hachiot pomiędzy Migdol a morzem, naprzeciw Baal-Sefon. Rozbijcie namioty naprzeciw tego miejsca nad morzem. Faraon powie wtedy ludziom swoim o synach Izraela: Zabłądzili w kraju, a pustynia zamknęła im drogę. Uczynię upartym serce faraona, i urządzi pościg za wami. Wtedy okażę potęgę moją nad faraonem i nad całym wojskiem jego. Poznają wówczas Egipcjanie, że Ja jestem Pan». I uczynili w ten sposób. Gdy doniesiono królowi egipskiemu o ucieczce ludu, zmieniło się serce faraona i sług jego względem ludu i rzekli: «Cóżśmy uczynili pozwalając synom Izraela opuścić naszą służbę?» Rozkazał wówczas faraon zaprzęgać swoje rydwany i zabrał ludzi swoich ze sobą. Wziął sześćset rydwanów wyborowych oraz wszystkie inne rydwany egipskie, a na każdym z nich byli dzielni wojownicy. Pan uczynił upartym serce faraona, króla egipskiego, i sług jego którzy urządził pościg za synami Izraela. Egipcjanie

ścigali ich i dopędzili obozujących nad morzem – wszystkie konie i rydwany faraona, jeźdźcy i całe wojsko jego – pod Pi-Hachirof naprzeciw Baal-Sefon. A gdy się zbliżył faraon, podnieśli oczy synowie Izraela, a ujrawszy, że Egipcjanie ciągną za nimi, ogromnie się przerazili. Synowie Izraelai podnieśli głośne wołanie do Pana. I rzekli do Mojżesza: «Czyż brakowało grobów w Egipcie, że nas tu przyprowadziłeś, abyśmy pomarli na pustyni? Cóż za usługę wyświadczyłeś nam przez to, że wyprowadziłeś nas z Egiptu? Czyż nie mówiliśmy ci wyraźnie w Egipcie: Zostaw nas w spokoju, chcemy służyć Egipcjanom. Lepiej bowiem nam było służyć im, niż umierać na tej pustyni». Mojżesz odpowiedział ludowi: «Nie bójcie się! Pozostańcie na swoim miejscu, a zobaczycie zbawienie od Pana, jakie zgotuje nam dzisiaj. Egipcjan, których widzicie teraz, nie będziecie już nigdy oglądać na wieczne czasy. Pan będzie walczył za was, a wy będziecie spokojni». Pan rzekł do Mojżesza: «Czemu głośno wołasz do Mnie? Powiedz synom Izraela, niech ruszają w drogę. Ty zaś weź łaskę twoją i wyciągnij rękę nad morze i rozdziel je na dwoje, i niech wejdą synowie Izraela w środek na suchą ziemię. Ja natomiast uczynię upartym serce faraona i wszystkich Egipcjan, że pójdą za nimi. Wtedy okażę moją potęgę wobec faraona, całego wojska jego, rydwanów i wszystkich jego jeźdźców. A gdy okażę moją potęgę wobec faraona, jego rydwanów i jeźdźców, wtedy poznają Egipcjanie, że ja jestem Pan, gdy wysławię się w faraonie i w rydwanach, w jeźdźcach jego». Anioł Boży, który siedł na przedzie obozu synów Izraela, zmienił miejsce i siedł na ich tyłach. Słup obłoku również przeszedł z przodu i zajął ich tyły, stając między obozem egipskim a obozem synów Izraela. I tam był obłok ciemnością, tu zaś oświecał noc. I nie zbliżyli się jedni do drugich przez całą noc. Mojżesz wyciągnął rękę nad morze, a Pan cofnął wody gwałtownym wiatrem południowym, który wiał przez całą noc, i uczynił morze suchą ziemią, i wody rozstały się. Synowie Izraela szli przez środek morza po suchej ziemi, mając mur z wód po prawej i po lewej stronie. Egipcjanie ścigali ich. Wszystkie konie faraona, jego rydwany i jeźdźcy weszli za nimi w środek morza. O straży porannej wejrzał Pan ze słupa ognia i ze słupa obłoku na wojsko egipskie i zmusił je do ucieczki. I zatrzymał koła ich rydwanów, tak że z wielką trudnością mogli posuwać się naprzód. Egipcjanie krzyknęli: «Uciekajmy przed Izraelem, bo w jego obronie Pan walczy z Egipcjanami». A Pan rzekł do Mojżesza: «Wyciągnij rękę nad morze, aby wody połączyły się i zalały Egipcjan, ich rydwany i jeźdźców». Wyciągnął Mojżesz rękę nad morze, które o brzasku dnia wróciło na swoje miejsce. Egipcjanie uciekając biegli naprzeciw falom, i pogrążył ich Pan w środku morza. Powracająca woda zatopiła rydwany i jeźdźców całego wojska faraona, którzy weszli w morze, ścigając tamtych, nie ocalał z nich ani jeden. Synowie zaś Izraela szli po suchym dnie morskim, mając mur wodny po prawej i po lewej stronie. W tym to dniu wybawił Pan Izraela z rąk Egipcjan. I widzieli synowie Izraela martwych Egipcjan na brzegu morza. Gdy Izraelici widzieli wielkie dzieło, którego dokonał Pan wobec Egipcjan, ulękli się Pana i uwierzyli Jemu

oraz Jego słuźe Mojżeszowi. Wtedy Mojżesz i synowie Izraela razem z nim zaśpiewali taką pieśń Panu, mówiąc:

Lektor: Śpiewajmy Panu.

Chór na ton 5: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Lektor stichosy: Konia i jeźdźca pograżył w morzu. Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Wspomoźyciel i obrońca stał się moim zbawieniem. Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

To mój Bóg i wysławię Go, Bóg Ojca mego i wywyższę Go. Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Pan, mocarz wojny, Pan jest imię Jego. Rydwany faraona i jego wojsko rzucił w morze. Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Wyborowych wodzów zatopił w Morzu Czerwonym. Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Pokryła ich otchłań, pograżyli się w głębinie jak kamień. Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Prawica Twoja, Panie, zasłynęła w mocy. Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Prawa ręka Twoja, Panie, skruszyła wrogów i wielkością chwały Twojej, Panie, starłeś przeciwników. Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Posłałeś im gniew Twój i spalił ich jak słomę. Pod tchnieniem Twojej zapalczywości rozstały się wody. Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Żywioły płynne stanęły jak wały pośrodku morza. Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Rzekł wróg: „Będę ścigał, pochwycę, zdobycz podzielę, nasycę mą duszę, zabiję mieczem moim, panować będzie ręka moja”. Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Posłałeś ducha Twego i przykryło ich morze, zatonełi jak ołów w słonej wodzie. Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Któż jest pośród bogów podobny Tobie, Panie? Któż jest podobny, wysławiony w świętych, przedziwny w chwale, cuda czyniący? Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Wyciągnąłeś prawicę swą i pożarła ich ziemia. Prowadziłeś w sprawiedliwości Twojej lud swój, który wybawiłeś. Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Ucieszyłeś mocą Twoją w świętym przybytku Twoim. Usłyszały to narody i wystraszyły się, strach padł na mieszkańców filistyńskiej ziemi. Śpiewajmy Panu.

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławil.

Przerazili się wtedy władcy Edomu, książąt Moabu ogarnęła bojaźń, truchleją z trwogi wszyscy mieszkańcy Kanaanu. **Śpiewajmy Panu.**

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławiał.

Owładnęły nimi strach i przerażenie, wobec mocy ramienia Twego skamienieli. **Śpiewajmy Panu.**

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławiał.

Aż przejdzie lud Twój, Panie, aż przejdzie lud, któryś sobie nabył. **Śpiewajmy Panu.**

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławiał.

Wprowadziłeś ich i osadziłeś na górze dziedzictwa Twego, w miejscu, które uczyniłeś swym mieszkaniem, Panie, w świątyni, którą przygotowały ręce Twoje. **Śpiewajmy Panu.**

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławiał.

Pan króluje na wieki i na zawsze! Gdy weszły w morze konie faraona z rydwanami i jeźdźcami, Pan przywiódł na nich z powrotem wodę morską. **Śpiewajmy Panu.**

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławiał.

Synowie zaś Izraela przeszli suchą nogą pośrodku morza. **Śpiewajmy Panu.**

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławiał.

Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi. **Śpiewajmy Panu.**

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławiał.

I teraz, i na zawsze, i na wieki wieków. Amen. **Śpiewajmy Panu.**

Chór: Chwalebnie bowiem się wysławiał.

Lektor sam: Chwalebnie bowiem się wysławiał.

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie Proroctwa Sofoniasza.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Tak mówi Pan: Czekajcie na Mnie w dniu, gdy powstanę na świadectwo, bo postanowiłem zgromadzić narody, zebrać królestwa, aby wylać na nie gniew mój, cały gniew zapalczywości mojej. Bowiem ogień mej żarliwości pochłonie całą ziemię. Wtedy przywrócę ludziom wargi czyste, aby wszyscy wzywali imienia Pana i służyli Mu jednomyślnie. Z tamtej strony rzek Etiopii wielbiciele moi, wśród moich rozproszonych, złożą Mi ofiarę. W dniu tym nie będziesz się wstydić wszystkich twoich uczynków, przez które dopuściłaś się względem Mnie niewierności, usunę bowiem wtedy spośród ciebie pysznych samochwalców twoich i nie będziesz się więcej wywyższać na świętej mej górze. I zostawię pośród ciebie lud pokorny i biedny, a szukać będą schronienia w imieniu Pana. Reszta Izraela nie będzie czynić nieprawości ani mówić kłamstwa i nie znajdzie się w ich ustach zwodniczy język. Gdy paść się będą i wylegiwać, nie będzie nikogo, kto by ich przestraszył. Raduj się bardzo, Córo Syjońska! Głoś, Córo Jerozolimska! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem! Oddalił Pan nieprawości twoje, wybawił cię z ręki wrogów twoich. Król Izraela, Pan, jest pośród ciebie, nie ujrzysz już zła.

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie trzeciej Księgi Królewskiej.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Było słowo Pana do Eliasza, mówiące: «Wstań i idź do Sarepty koło Sydonu i tam zamieszkaj, albowiem kazałem tam pewnej wdowie, aby cie żywiła». Wtedy wstał i poszedł do Sarepty, a kiedy wchodził do bramy tego miasta, pewna wdowa zbierała tam sobie drwa, więc Eliazsz zawołał ją i powiedział do niej: «Przynieś mi, proszę, trochę wody w naczyniu, abym się napił». Ona zaś poszła, aby jej nabrać, ale zawołał na nią Eliazsz i rzekł: «Weź, proszę, dla mnie i kawałek chleba w rękę moją, abym jadł!» Na to odrzekła niewiasta: «Na życie Pana Boga mego! Już nie mam pieczywa, tylko garść mąki w dzbanie i trochę oliwy w baryłce. Właśnie zbieram kilka polan drewna i kiedy przyjdę, przyrządzę sobie i dzieciom moim strawę. Zjemy to, a potem pomrzemy». Eliazsz zaś jej powiedział: «Nie bój się! Idź, zrób, jak rzekłaś, tylko najpierw zrób z tego mały podpłomyk dla mnie i przynieś mi! A sobie i dzieciom twoim zrobisz potem. Albowiem Pan Bóg Izraela rzekł tak: „Dzban mąki nie wyczerpie się i baryłka oliwy nie opróżni się aż do dnia, w którym Pan spuści deszcz na ziemię”». Poszła więc niewiasta i zrobiła, jak Eliazsz powiedział, i podała mu, a on zjadł i ona oraz dzieci jej. I od tego dnia dzban mąki nie wyczerpał się i baryłka oliwy nie opróżniła się według obietnicy Pana, którą wypowiedział przez Eliasza. Po tych wydarzeniach zachorował syn tej niewiasty, będącej głową rodziny, a niebawem jego choroba tak bardzo się wzmogła, że przestał oddychać. Wówczas powiedziała niewiasta do Eliasza: «Czego ty, człowieku Boży, chcesz ode mnie? Czy po to przyszedłeś do mnie, aby mi przypomnieć grzechy moje i przyprawić o śmierć syna mego?» Na to Eliazsz jej odpowiedział: «Daj mi syna twego!» Następnie, wziąwszy go z jej łona, zaniósł go do górnej izby, gdzie sam mieszkał, i położył go na swoim łożu. I zawołał Eliazsz do Pana i rzekł: «O Panie, Boże mój! Czy nawet na wdowę, u której zamieszkałem, Ty sprowadzasz nieszczęście, dopuszczając śmierć jej syna?» Później trzykrotnie tchnął na dziecko i znów wzywając Pana rzekł: «O Panie, Boże mój! Błagam cię, niech dusza tego dziecka wróci do niego!» i stało się tak. Pan wysłuchał wołanie Eliasza, gdyż dusza dziecka powróciła do niego, a ono ożyło. Wówczas Eliazsz wziął dziecko i zaniósł z górnej izby tego domu, i oddał je matce. Następnie Eliazsz rzekł do niej: «Patrz, syn twój żyje!» A wtedy ta niewiasta powiedziała do Eliasza: «Teraz wiem, że naprawdę jesteś człowiekiem Bożym i słowo Pańskie w twoich ustach jest prawdą».

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie proroctwa Izajasza.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Niech rozraduje się dusza moja w Panu, przyoblekł mnie bowiem w szatę zbawienia i odział mnie w suknię wesela. Jak na oblubieńca włożył mi koronę i jak oblubienicę upiększył mnie ozdobami. Jak ziemia rodzi kwiat swój i jak ogród wydaje swoje owoce, tak Pan Bóg rodzi sprawiedliwość i radość przed

wszystkimi narodami. Nie umilknę ze względu na Syjon i nie pozwolę ze względu na Jerozolimę, aż wyjdzie jak światłość sprawiedliwość moja i zbawienie moje rozbrzysnie jak światło. I ujrzą narody sprawiedliwość twoją, i królowie chwałę twoją, i nazwą ciebie imieniem nowym, które nada tobie Pan. I będziesz koroną cnót w ręku Pańskim i diademem królestwa w ręku Boga twego. Żadne miejsce puste nie zostanie pozostawione i ziemia twoja, i cała ziemia twoja, albowiem zechce Pan zasiedlić ziemię twoją. Jak młodzieniec żyje z dziewicą, tak będą żyć synowie twoi z tobą. I stanie się, że jak weseli się oblubieniec z oblubienicą, tak Pan rozraduje się w tobie.

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie Księgi Rodzaju.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Stało się po tych słowach, Bóg wystawił Abrahama na próbę i rzekł do niego: «Abrahamie! Abrahamie!» A on odpowiedział: «Oto jestem». I rzekł Bóg: «Weź syna twego umiłowanego, którego miłujesz, Izaaka, i idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jakie ci wskażę». Nazajutrz rano Abraham osiodłał swego osła, zabrał z sobą dwóch swych ludzi i syna swego Izaaka, narąbał drzewa do spalania ofiary i ruszył w drogę, i na trzeci dzień przyszedł do miejsca, o którym mu Bóg powiedział. Spostrzegł Abraham oczyma swoimi i dostrzegł z daleka owo miejsce. I rzekł do swych sług: «Zostańcie tu z osłem, ja zaś i chłopiec pójdziemy tam, aby oddać pokłon Bogu, a potem wrócimy do was». Abraham, zabrawszy drwa do spalania ofiary, włożył je na syna swego Izaaka, wziął do ręki ogień i nóż, po czym obaj się oddalili. Izaak rzekł do ojca swego Abrahama: «Ojczel!» A on rzekł: «Co jest, dziecię?» Zapytał: «Oto ogień i drwa, a gdzież jest owca na całopalenie?» Abraham rzekł: «Bóg upatrzy sobie owcę na całopalenie, dziecię». I szli obydwaj dalej. A gdy przyszedli na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego Izaaka położył go na ołtarzu na tych drwach. Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić syna swego. Ale wtedy Anioł Pański zawołał na niego z nieba i rzekł: «Abrahamie, Abrahamie!» A on rzekł: «Oto jestem». Anioł powiedział mu: «Nie podnoś ręki twojej na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie oszczędziłeś syna twego umiłowanego dla Mnie». Abraham, obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego rogami w zaroślach. Poszedł więc Abraham, wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast Izaaka, swego syna. I dał Abraham miejscu temu nazwę «Pan widzi». Stąd to mówi się dzisiaj: «Na górze Pan się ukazuje». Po czym Anioł Pański zawołał z nieba do Abrahama po raz drugi, mówiąc: «Przysięgam na siebie samego, mówi Pan, że ponieważ uczyniłeś to, a nie oszczędziłeś syna twego umiłowanego dla mnie, zaiste błogosławiąc będę błogosławił ciebie i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie, i jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza. Potomkowie twoi zdobędą grody swych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą pobłogosławione w potomstwie twoim, gdyż usłuchałeś głosu

mego».

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie Księgi Izajasza.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Duch Pana Boga na mnie, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i niewidomym przejrzenie. Aby obwieszczać rok łaski Pańskiej, i dzień pomsty naszego Boga, aby pocieszać wszystkich zasmuconych, by rozweselić płaczących na Syjonie, aby im wieniec dać zamiast popiołu, olejek radości płaczącym, pieśń chwały zamiast zgnębienia na duchu. Nazwą ich rodami sprawiedliwości, szczepami Pana dla Jego rozślawienia. Zabudują wieczne pustynie, podniosą z gruzów dawne budowle, odnowią miasta zburzone, świecące pustkami od pokoleń. Staną obcokrajowcy, by paść waszą trzodę, cudzoziemcy będą u was orać i uprawiać winnice. Wy zaś będziecie nazywani kapłanami Pana, mienić was będą sługami Boga waszego. Zużyjecie bogactwo narodów, dobrobyt ich sobie przywłaszczycie. Przeto ziemię waszą powtórnie odziedziczycie, przeto w swej ziemi odziedziczycie wszystko w dwójnasób i zażywać będziecie wiecznego szczęścia. Albowiem Ja jestem Pan miłujący sprawiedliwość, nienawidzący grabieży i bezprawia, oddam im nagrodę z całą wiernością i zawrę z nimi wieczyste przymierze. Plemię ich będzie znane wśród narodów i między ludami ich potomstwo. Wszyscy, co ich zobaczą, uznają, że oni są błogosławionym szczepem Boga i radością rozradują się w Panu.

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie czwartej Księgi Królewskiej.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Pewnego dnia Elizeusz przechodził przez Sunam, a była tam kobieta bogata, która zawsze nakłaniała go do spożycia posiłku. Ilekroć więc przechodził, udawał się tam, by spożyć posiłek. Powiedziała ta kobieta do męża swego: «Oto teraz jestem przekonana, że świętym mężem Bożym jest ten, który ciągle do nas przychodzi. Przygotujmy mały pokój górny, obmurowany, i wstawmy tam dla niego łóżko, stół, krzesło i lampę. Kiedy przyjdzie do nas, to tam się uda». Gdy więc pewnego dnia Elizeusz tam przyszedł, udał się do górnego pokoju i tamże położył się do snu. I powiedział do Gechaziego, swojego sługi: «Zawołaj tę Sunamitkę!» Zawołał ją i stanęła przed nim. Rzekł do niego: «Proszę, powiedz jej: Oto podjęłaś dla nas te wszystkie starania. Co można uczynić dla ciebie? Czy można przemówić słowo za tobą do króla lub do dowódcy wojska?» Odpowiedziała: «Nie. Ja mieszkam pośród swego ludu». Mówił dalej: «Co więc można uczynić dla niej?» Odpowiedział Gechazi, sługa jego: «Niestety, ona nie ma syna, a mąż jej jest stary». Rzekł więc: «Zawołaj ją!» Zawołał ją i stanęła przed wejściem. I powiedział Elizeusz do niej: «O tej porze za rok będziesz pieściła syna». Odpowiedziała: «Ach, panie mój! Nie oszukuj służebnicy twojej!» Potem kobieta poczęła i urodziła syna o tej samej

porze, po roku, jak jej zapowiedział Elizeusz. Chłopiec dorastał. Pewnego dnia wyszedł do swego ojca, do żniwiarzy i odezwał się do ojca: «Moja głowa! Moja głowa!» On zaś rozkazał słudze: «Zabierz go do matki!» Zabrał go i zaprowadził do jego matki. Pozostał on na jej kolanach aż do południa i umarł. Wtedy weszła ona i położyła go na łożu męża Bożego, zamknęła za sobą drzwi i wyszła. Zawołała swego męża mówiąc: «Przyślij mi jednego ze sług z jedną oślicą. Pobiegnę do męża Bożego i wrócę». Odpowiedział: «Czemu wyruszasz do niego dzisiaj? Nie ma ani nowiu, ani szabatu». Odrzekła: «Bądź spokojny!» Osiodłała oślicę i rzekła do sługi swego: «Prowadź, idź! Nie zatrzymuj mnie w drodze, aż ci rozkażę». Wyruszyła i dotarła do męża Bożego na górze Karmel. Kiedy mąż Boży ujrzał ją z daleka, rzekł do sługi swego, Gechaziego: «Oto owa Sunamitka. Teraz więc biegnijże na jej spotkanie i zapytaj ją: Czy dobrze ci się powodzi?» I pobiegł na jej spotkanie, i rzekł: «Czy dobrze ci się powodzi? Czy powodzi się twojemu mężowi? Czy powodzi się twojemu dziecku?» Odpowiedziała: «Powodzi się». Kiedy przyszła do Elizeusza na górę, ujęła go za nogi. A Gechazi zbliżył się, żeby ją odsunąć. Lecz Elizeusz powiedział: «Zostaw ją, bo dusza jej w smutku pogrążona, a Pan ukrył to przede mną i nie oznajmił mi». Ona zaś rzekła: «Czy ja prosiłam pana mojego o syna? Czyż nie powiedziałam: Nie oszukuj mnie?» Wtedy Elizeusz powiedział Gechaziemu: «Przepasz biodra, weź laskę moją w dłoń, a idź! Jeżeli spotkasz kogo, nie pozdrawiaj go; a jeżeli kto ciebie pozdrowi, nie odpowiadaj mu. I położysz laskę moją na chłopcu». Lecz matka chłopca rzekła: «Na życie Pana i na twoje życie: Nie opuszczę cię!» Wtedy Elizeusz wstał i poszedł za nią. Gechazi zaś wyprzedził ich i położył laskę na chłopcu, lecz nie było ani głosu, ani znaku życia. Gechazi więc wrócił do niego i oznajmił mu, mówiąc: «Chłopiec się nie obudził». Elizeusz wszedł do domu, a oto na jego własnym łożu leżał martwy chłopiec. Wszedł, zamknął drzwi za sobą i za nim, i modlił się do Pana. Następnie wszedł na łóżko, rozciągnął się na dziecku, położył twarz swoją na jego twarzy, oczy swoje na jego oczach, dłonie swoje na jego dłoniach, i pochylony nad nim pozostawał, tak iż się rozgrzało ciało chłopca. Znowu chodził po domu tam i z powrotem, wchodził na łóżko i pochylał się nad nim siedem razy. Wtedy chłopiec otworzył oczy swoje. On zaś zawołał Gechaziego, mówiąc: «Zawołaj tę Sunamitkę!» Kiedy ją zawołał, a przyszła do niego, powiedział: «Zabierz syna twego!» Weszła, upadła do jego stóp i oddała mu pokłon aż do ziemi, następnie zabrała syna swego i wyszła.

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie Proroctwa Izajasza.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Tak mówi Pan: «Gdzież Ten, który wydobył z ziemi pasterza swej trzody? Gdzież Ten, który tchnął w nich Ducha Świętego? Ten, który sprawił, że szło po prawicy Mojżesza Jego ramię chwalebne, i który rozdzielił wody przed nimi, zyskując sobie imię wieczyste, który ich prowadził przez morskie głębiny jak konia po stepie, tak że się nie potknęli? Jak bydlu schodzącemu na

dół na nizinę i Duch Pański kierował nimi. Tak prowadziłeś lud Twój, zyskując sobie imię chwalebne. Spójrz z nieba i patrz z domu Twego świętego i chwały Twojej! Gdzie Twoja zazdrość i moc Twoja? Gdzie jest mnóstwo miłosierdzia Twego i zmiłowań Twoich? Albowiem cierpliwy jesteś dla nas, Ty jesteś Ojcem naszym! Zaiste, nie poznaje nas Abraham, Izrael nas nie uznaje, ale Ty, Panie, nasz Ojciec, „Wybawiciel nasz” to Twoje imię odwieczne. Czemuż, o Panie, pozwalasz nam błądzić z dala od drogi Twojej, tak iż serce nasze staje się nieczułe na bojaźń przed Tobą? Odmień się przez wzgląd na Twoje sługi i na pokolenia Twojego dziedzictwa. Czemu bezbożni wtargnęli na świętą górę Twoją, wrogowie nasi podeptali świątynię Twoją? Staliśmy się od dawna jakby ci, nad którymi Ty nie panujesz i którzy nie noszą imienia Twego. Gdy otwierasz niebiosa, przed Tobą drżą góry. Podobnie jak wosk taje w obliczu ognia i ogień spali wrogów, abyś dał poznać imię Twoje wrogom. Przed Tobą drzeć będą narody, gdy dokonasz dziwów chwalebnych, przed Tobą zadrzą góry. Od wieka nie słyszano, ani oczy nasze nie widziały Boga poza Tobą i czyny Twoje, który czynisz oczekującym miłosierdzia. Miłość spotyka czyniących sprawiedliwość i pamiętających o drogach Twoich».

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie Proroctwa Jeremiasza.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Tak mówi Pan: «Oto nadchodzą dni i zawrę z domem Izraela i z domem Judy przymierze nowe. Nie według przymierza, które zawierałem z ojcami ich w dniu, gdy wziąłem ich za rękę i wyprowadziłem z ziemi egipskiej. Oni jednak nie wytrwali w przymierzu moim i ja nie troszczyłem się o nich, mówi Pan. Oto przymierze, które zawieram z domem Izraela w tych dniach, mówi Pan. Prawa moje w myśli ich i w sercach ich zapiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. I nie nauczy nikt bliźniego swego i nikt brata swego, mówiąc: Poznaj Boga! Albowiem wszyscy poznają mnie od małego aż do wielkich, gdyż miłosierny będę dla ich nieprawości i nie będę pamiętał grzechów ich».

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie Proroctwa Daniela.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

W osiemnastym roku król Nabuchodonozor sporządził złoty posąg o wysokości sześćdziesięciu łokci, a szerokości sześciu łokci i kazał go ustawić na równinie Dura w kraju babilońskim. Następnie polecił król Nabuchodonozor satrapom, namiestnikom, rządcom, radcom, skarbnikom, sędziom, prawnikom i wszystkim zarządcom prowincji zebrać się i uczestniczyć w poświęceniu posągu wzniesionego przez króla Nabuchodonozora. Zebrali się więc satrapowie, namiestnicy, rządcy, radcy, skarbnicy, sędziowie, prawnicy i wszyscy zarządcy prowincji na poświęcenie posągu wzniesionego przez króla Nabuchodonozora i ustawili się przed posągiem, który wznosił król Nabuchodonozor. Herold zaś obwieszczał donośnie: «Rozkaz dla was, narody, ludy, języki; w chwili, gdy usłyszycie dźwięk rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju

instrumentów muzycznych, upadniecie na twarz i oddacie pokłon złotemu posagowi, który wzniosł król Nabuchodonozor. Kto by nie upadł na twarz i nie oddał pokłonu, zostanie natychmiast wrzucony do rozpalonego pieca». W chwili więc, gdy dał się słyszeć dźwięk rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, wszystkie narody, ludy, języki padły na twarz, oddając pokłon złotemu posagowi, który wzniosł król Nabuchodonozor. Wtedy przyszedli mężowie Chaldejczycy, by oskarżyć Żydów. Zwrócili się do króla Nabuchodonozora i powiedzieli: «Królu, żyj wiecznie! Wydałeś, królu, nakaz, by każdy człowiek, który usłyszy dźwięk rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, upadł na twarz i oddał pokłon złotemu posagowi. Kto by zaś nie upadł na twarz i nie oddał pokłonu, miał być wrzucony do rozpalonego pieca. Są tutaj jednak mężowie żydowscy, których uczyniłeś zwierzchnikami kraju babilońskiego, Azariasz, Mizael i Ananiasz, i nie posłuchali oni nakazu twego, królu, i nie oddają czci bogom twoim ani nie oddają pokłonu złotemu posagowi, który wzniosłeś». Wtedy Nabuchodonozor zapłonął gniewem i rozkazał przyprowadzić Azariasza, Mizaela i Ananiasza. Sprowadzono więc tych mężów przed króla. Zwrócił się do nich Nabuchodonozor i powiedział: «Czy jest prawdą, Azariaszu, Mizaelu i Ananiaszu, że nie czcicie bogów moich ani nie oddajecie pokłonu złotemu posagowi, który wzniosłem? Czy teraz jesteście gotowi, aby w chwili gdy usłyszycie dźwięk rogu, fletu, lutni, harfy, psalterium, dud i wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych upaść na twarz, i oddać pokłon posagowi, który uczyniłem? Jeżeli zaś nie oddacie pokłonu, zostaniecie natychmiast wrzuceni do rozpalonego pieca. Który zaś bóg mógłby was wyrwać z ręki mojej?» Azariasz, Mizael i Ananiasz odpowiedzieli, zwracając się do króla Nabuchodonozora: «Nie musimy tobie, królu, odpowiadać w tej sprawie. Jeżeli Bóg nasz, któremu służymy, zechce nas wybawić z rozpalonego pieca, może nas wyratować z ręki twej, królu! Jeśli zaś nie, wiedz, królu, że nie będziemy czcić bogów twoich, ani oddawać pokłonu złotemu posagowi, który wzniosłeś». Na to wpadł Nabuchodonozor w gniew, a wyraz jego twarzy zmienił się w stosunku do Azariasza, Mizaela i Ananiasza, i rzekł: «Rozpalcie piec siedem razy bardziej niż trzeba». Mężom zaś najsilniejszym spośród swego wojska rzekł: «Zwiążcie Azariasza, Mizaela i Ananiasza i wrzucicie ich do rozpalonego pieca». Związano więc tych mężów w ich płaszczach, obuwiu, tiarach i ubraniach, i wrzucono do środka rozpalonego pieca. Ponieważ rozkaz króla był stanowczy, a piec nadmiernie rozpalony, płomień ognia zabił tych mężów, którzy wrzucili Azariasza, Mizaela i Ananiasza. Trzej zaś mężowie, Azariasz, Mizael i Ananiasz, wpadli związani do środka rozpalonego pieca. I chodzili wśród płomieni śpiewając Bogu i błogosławiąc Pana. I stanawszy z nimi Azariasz tak się modlił, a otwarłszy swe usta, mówił w środku ognia: Błogosławiony jesteś, Panie, Boże ojców naszych, i chwalebne i błogosławione jest imię Twoje na wieki. Albowiem jesteś sprawiedliwy we wszystkim, co nam uczyniłeś, a wszystkie dzieła Twoje są prawdą, drogi zaś Twoje proste i

wszystkie wyroki Twoje słuszne. Wydałeś prawdziwe wyroki we wszystkim, co sprowadziłeś na nas i na Jerozolimę, święte miasto ojców naszych. Albowiem prawdą i sądem sprowadziłeś na nas wszystko to z powodu grzechów naszych. Albowiem zgrzeszyliśmy i popełniliśmy nieprawości, odstępując od Ciebie i okazaliśmy się przewrotni we wszystkim, a przykazań Twoich nie słuchaliśmy, ani nie zachowaliśmy, ani nie wypełnialiśmy tego, co nam nakazałeś, by nam się dobrze powodziło. Wszystko, co na nas sprowadziłeś, i wszystko, co nam uczyniłeś, uczyniłeś według sprawiedliwego sądu. Wydałeś nas w ręce naszych nieprawych nieprzyjaciół, najgorszych odstępców, i niesprawiedliwemu królowi, najbardziej przewrotnemu na całej ziemi. Teraz zaś nie mamy odwagi otworzyć ust swoich, wstyd i hańba okryła sługi Twoje i tych, co cześć Ci oddają. Nie opuszczaj nas na zawsze, przez wzgląd na imię Twoje nie zrywaj Twego przymierza i nie odwracaj od nas miłosierdzia swego, przez wzgląd na Abrahama, umiłowanego przez Ciebie, i na Izaaka, sługę Twego, i Izraela, świętego Twego, którym przyrzekłeś rozmnożyć potomstwo ich jak gwiazdy na niebie i jak piasek nad brzegiem morza. Oto, Władco, oto jesteśmy najmniejsi spośród wszystkich narodów i jesteśmy dziś poniżeni na całej ziemi z powodu grzechów naszych. Nie ma obecnie władcy, proroka ani wodza, ani całopalenia, ani ofiary, ani darów pokarmowych, ani kadzielnych, ani miejsca, gdzie ofiarować Tobie i znaleźć miłosierdzie. Lecz z duszą skruszoną i z duchem pokornym niech będziemy przyjęci. Jak całopalenia z baranów i cielców, i z tysięcy tłustych owiec, tak niech będzie dziś ofiara nasza przed Tobą i niech Ci się spodoba, albowiem ci, co pokładają nadzieję w Tobie, nie mogą doznać wstydu. Teraz zaś postępujemy za Tobą z całego serca, lękamy się Ciebie i szukamy oblicza Twego. Nie zawstydzaj nas, lecz postępuj z nami według swej łagodności i według wielkiego miłosierdzia swego, i wybaw nas przez swe cuda, i uczyni imię swoje sławnym, Panie. Wszyscy ci, co wyrządzają krzywdę sługom Twoim, niech zostaną zawstydzeni, niech ich okryje wstyd i pozbawi wszelkiej siły, a potęga ich niech zostanie skruszona. Niech poznają, że Ty jesteś Pan Bóg jedyny i pełen chwały na całej ziemi”. Słudzy królewscy, którzy ich wrzucili, nie ustawali w rozpalaniu pieca naftą, smołą, pakułami i chrustem. Płomień wznosił się czterdzieści dziewięć łokci ponad piec i rozprzestrzeniając się spalił tych Chaldejczyków, którzy znaleźli się koło pieca. Anioł Pański zstąpił zaś do pieca wraz z Azariaszem i jego towarzyszami, i usunął płomień ognia z pieca, sprowadzając do środka pieca jakby orzeźwiający powiew rosy, tak że ogień nie dosięgnął ich wcale, nie sprawił im bólu, ani nie wyrządził krzywdy. Wtedy ci trzej jakby jednym głosem śpiewali, błogosławili i sławili Boga, mówiąc w piecu: Błogosławiony jesteś, Panie Boże ojców naszych, chwalebny i wywyższony na wieki. Błogosławione niech będzie imię Twoje święte, chwalebne i wywyższone na wieki. Błogosławiony jesteś w przybytku świętej chwały Twojej, chwalebny i wywyższony na wieki. Błogosławiony jesteś przenikający otchłanie, zasiadający na cherubinach, chwalebny i wywyższony na wieki. Błogosławiony jesteś na tronie chwały królestwa Twego, chwalebny i

wywyższony na wieki. Błogosławiony jesteś na sklepieniu nieba, chwalebny i wywyższony na wieki.

Tu wstajemy i śpiewamy na dwa chóry:

Lektor: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wszystkie wieki.**

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Lektor mówi kolejno stichosy:

Błogosławcie Pana wszystkie dzieła Pańskie.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana aniołowie Pańscy.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana niebios.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana wszystkie wody pod niebem.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana wszystkie potęgi Pańskie.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana słońce i księżycu.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana gwiazdy nieba.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana wszystkie deszcze i rosy.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana wszystkie wichry.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana ogniu i żarze.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana chłdzie i upale.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana rosy i szrony.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana lody i mróz.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana gołedzie i śniegi.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana i noce i dni.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana światło i ciemności.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana błyskawice i chmury.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosław Pana ziemi.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana góry i pagórki.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana wszystkie rośliny ziemi.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana źródła.

Chór: **Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.**

Błogosławcie Pana morza i rzeki.

Chór: Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.

Błogosławcie Pana wieloryby i wszystkie stworzenia morskie.

Chór: Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.

Błogosławcie Pana wszelkie ptaki niebieskie.

Chór: Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.

Błogosławcie Pana zwierzęta dzikie i trzody.

Chór: Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.

Błogosławcie Pana synowie ludzcy.

Chór: Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.

Niech Izrael błogosławi Pana.

Chór: Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.

Błogosławcie Pana kapłani Pańscy.

Chór: Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.

Błogosławcie Pana słudzy Pańscy.

Chór: Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.

Błogosławcie Pana duchy i dusze sprawiedliwych.

Chór: Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.

Błogosławcie Pana święci i pokornego serca.

Chór: Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.

Błogosławcie Pana Ananiaszu, Azariaszu, Mizaelu.

Chór: Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.

Błogosławcie Pana apostołowie, prorocy i męczennicy Pańscy.

Chór: Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.

Błogosławimy Ojca i Syna, i Świętego Ducha, Pana.

Chór: Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.

I teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Chór: Śpiewajcie Panu i wywyższajcie Go na wieki.

Chwalimy, błogosławimy i kłaniamy się Panu.

Chór: Śpiewając i wywyższając na wszystkie wieki.

Także mała ektenia:

Jeszcze i jeszcze w pokoju do Pana módlmy się.

Chór: Panie, zmiłuj się.

Wspomóż, zbaw, zmiłuj się i ochroń nas, Boże, łaską Twoją.

Chór: Panie zmiłuj się.

Najświętszą, przyczystą, błogosławioną, pełną chwały Władczynię naszą Bogurodnicę i zawsze Dziewicę Marię ze wszystkimi świętymi wspomniawszy, sami siebie, wszyscy siebie nawzajem i całe życie nasze Chrystusowi Bogu oddajmy.

Chór: Tobie, Panie.

Donośnie: Albowiem święty jesteś, Boże nasz, i Tobie chwałę oddajemy, Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, teraz i zawsze.

Diakon donośnie: I na wieki wieków.

Chór: Amen.

Zamiast Trisagionu:

Którzy w Chrystusie ochrzczeni są, w Chrystusa przyobleczeni są. Alleluja (trzy razy). Chwała Ojcu i Synowi, i Świętemu Duchowi, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen. W Chrystusa przyobleczeni są. Alleluja.

Którzy w Chrystusie ochrzczeni są, w Chrystusa przyobleczeni są. Alleluja.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor: Prokimenon, ton 5: Cała ziemia niech pokłoni się Tobie i śpiewa Tobie, niech

śpiewa imieniu Twemu, Najwyższy. **Stichos:** Zakrzyknij Panu cała ziemia, śpiewajcie imieniu Jego.

Diakon: Oto mądrość!

Lektor: Czytanie Listu świętego Apostoła Pawła do Rzymian.

Diakon: Bądźmy uważni!

Lektor:

Bracia, my wszyscy, którzyśmy zostali ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy ochrzczeni w Jego śmierci. Zatem przez chrzest w śmierci zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie, jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie. To wiedźcie, że dla zniszczenia grzesznego ciała dawny nasz człowiek został razem z Nim ukrzyżowany po to, byśmy już więcej nie byli w niewoli grzechu. Kto bowiem umarł, stał się wolny od grzechu. Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy. Wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo to, że umarł, umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Kapłan: Pokój tobie:

Lektor: I duchowi twemu.

Zamiast Alleluja lektor mówi, ton 7:

Powstań, Boże, sądz ziemię, albowiem Ty odziedziczysz wszystkie narody.

Stichos 1: Bóg stanął w zgromadzeniu bogów, pośrodku bogów rozsądza.

Chór: Powstań, Boże, sądz ziemię, albowiem Ty odziedziczysz wszystkie narody.

Stichos 2. Jak długo wydawać będziecie wyroki niesprawiedliwie i mieć wzgląd na grzeszników?

Chór: Powstań, Boże, sądz ziemię, albowiem Ty odziedziczysz wszystkie narody.

Stichos 3. Brońcie sieroty i ubogiego, pokornego i biednego wybawcie.

Chór: Powstań, Boże, sądz ziemię, albowiem Ty odziedziczysz wszystkie narody.

Stichos 4. Uwolnijcie biednego i ubogiego, z ręki grzeszników wybawcie ich.

Chór: Powstań, Boże, sądz ziemię, albowiem Ty odziedziczysz wszystkie narody.

Stichos 5. Nie poznali, ani nie zrozumieli, chodzą w ciemności.

Chór: Powstań, Boże, sądz ziemię, albowiem Ty odziedziczysz wszystkie narody.

Stichos 6. Niech poruszają się wszystkie fundamenty ziemi. Ja rzekłem: Bogami jesteście, wszyscy synami Najwyższego.

Chór: Powstań, Boże, sądz ziemię, albowiem Ty odziedziczysz wszystkie narody.

Stichos 7. Wy zaś jako ludzie umieracie i jak każdy z książąt upadniecie.

Chór: Powstań, Boże, sądz ziemię, albowiem Ty odziedziczysz wszystkie narody.

Lektor: Powstań, Boże, sądz ziemię.

Chór: Albowiem Ty odziedziczysz wszystkie narody.

W czasie śpiewania: Powstań, Boże, sądz ziemię, kapłani i diakoni zdejmują czarne szaty i zakładają białe. Następnie diakon wychodzi z Ewangelią na ambonę i mówi donośnie:

Pobłogosław, władcyko, głosiciela Ewangelii według świętego Apostoła i Ewangelisty Mateusza.

Kapłan błogosławi mówiąc:

Dla modlitw świętego, sławnego i chwalebego Apostoła i Ewangelisty Mateusza niech Bóg da tobie, słowo głoszącemu, moc wielką ku wypełnieniu Ewangelii umiłowanego Syna Jego, Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Diakon: Amen.

Kapłan: Oto mądrość! Stańmy prosto! Wysłuchajmy świętej Ewangelii! Pokój wszystkim.

Chór: I duchowi twemu.

Diakon: Czytanie świętej Ewangelii według Mateusza.

Chór: Chwała Tobie, Panie, chwała Tobie.

Kapłan: Bądźmy uważni!

Diakon:

W wieczór sobotni, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria zobaczyć grób. A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi; albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, przystąpiwszy odsunął kamień od wejścia do grobu i usiadł na nim. Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby umarli. Anioł zaś przemówił do niewiast: «Nie bójcie się! Wiem bowiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział. Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał Pan. A idźcie szybko i powiedzcie uczniom Jego, że powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie. Oto, co wam powiedziałem». Wyszedłszy szybko z grobu, z bojaźnią i wielką radością pobiegły oznajmić to uczniom Jego. Gdy zaś szły oznajmić uczniom Jego, oto Jezus spotkał je, mówiąc: «Witajcie!» A one przystąpiwszy objęły nogi Jego i oddały Mu pokłon. Wtedy mówi im Jezus: «Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie braciom moim: niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą». Gdy one były w drodze, oto niektórzy ze straży przyszli do miasta i oznajmili arcykapłanom o wszystkim, co zaszło. Ci zebrali się ze starszymi i po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy, mówiąc: «Rozpowiadajcie, że uczniowie Jego przyszli w nocy i wykradli Go, gdyśmy spali. A gdyby to doszło do namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu». Oni wzięli więc pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami i trwa aż do dnia dzisiejszego. Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei na górę, tam gdzie polecił im Jezus. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. I przystąpiwszy Jezus powiedział im: «Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Świętego Ducha. Ucząc je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, do skończenia świata». Amen.

Chór: Chwała Tobie, Panie, chwała Tobie.

Dalszy ciąg Liturgii św. Bazylego Wielkiego.

Zamiast Hymnu Cherubinów śpiewamy troparion, ton 8:

Niechaj milczy wszelkie ciało, niech stoi z bojaźnią i drżeniem, i nie myśli o niczym, co ziemskie. Oto Król królów i Pan panujących przychodzi, złożyć Siebie w ofierze i dać na pokarm wiernym. Poprzedzają zaś Go chóry aniołów, ze wszelką władzą i potęgą, wielooczni cherubini i sześcioskrzydli serafini, zakrywający oblicza i śpiewający pieśń: Alleluja. Alleluja. Alleluja.

Zamiast: Zaprawdę godne to jest, śpiewamy: Nie płacz nade mną, Matko, widząc w grobie Syna, którego w łonie poczęłaś bez nasienia, powstanę bowiem i wysławię się, i jako Bóg wyniosę w chwale tych, którzy nieustannie w wierze i miłości Ciebie wywyższają.

Koinonikon, ton 4: Pan powstanie jakby ze snu, i powstanie zbawiając nas. **Alleluja**, trzy razy.

Po rozesłaniu kapłan rozdaje antidoron. Odbywa się także pobłogosławienie chleba i wina.

Modlitwa na pobłogosławienie chleba i wina:

Panie Jezu Chryste, Boże nasz, który pobłogosławiłeś pięć chlebów i pięć tysięcy nakarmiłeś, sam pobłogosław te chleby i wino, i pomnóż je w tym mieście, i w całym świecie Twoim, i uświęć tych, którzy będą je spożywali. Albowiem Ty błogosławisz i uświęcasz wszystko, Chryste, Boże nasz, i Tobie chwałę oddajemy z niemającym początku Ojcem Twoim, i z Najświętszym, i Dobrym, i Życiodajnym Twoim Duchem, teraz i zawsze, i na wieki wieków.

Chór: Amen.

Po rozesłaniu nie wychodzimy z cerkwi, lecz siadamy na naszych miejscach. Gdy siedzimy ma miejsce wielkie czytanie **Dziejów świętych Apostolów**, od początku. Lektor mówi tytuł, a kapłan: **Panie Jezu Chryste, Boże nasz, dla modlitw świętych apostołów zmiłuj się nad nami. I po Amen lektor zaczyna czytać. I czyta aż do nabożeństwa o północy.**

